



Opole Lubelskie: Nasz strażak znowu wbiegł na wieżowiec

STR. R3



Kluczkowice: Adamczyk dalej sołtysem. Protest wyborczy oddalony

STR. 20

Opole Lubelskie: Weronika Duda ze stypendium artystycznym burmistrza

STR. 2

Stanisław Kamela

Lucyna Adamczyk



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota opolska

opole.24wspolnota.pl

29 października - 4 listopada 2024 r. ■ nr 44 (503)

■ Cena 3,99 zł (w tym VAT 5%)



Fot. UM Opole Lubelskie

Weronika z mamą i burmistrzem Opola Lubelskiego

OPOLE LUBELSKIE

■ PONIATOWA

■ CHODEL

■ JÓZEFÓW NAD WISŁĄ

■ KARCZMISKA

■ ŁAZISKA

■ WILKÓW

Pozostaną w naszej pamięci na zawsze



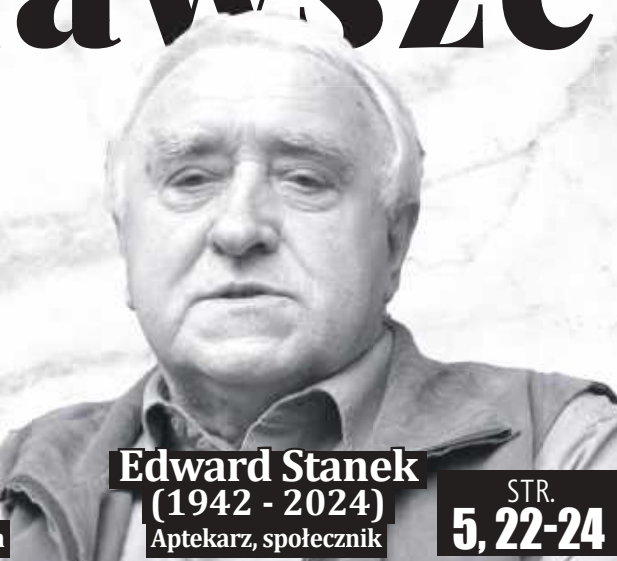
Ks. Leon Pietroń
(1930 - 2024)

Kapelan Zrzeszenia Wolność i Niezawisłość



Gabriel Maj
(1963 - 2024)

prezes Powiatowego Centrum Zdrowia w Opolu Lubelskim



Edward Stanek
(1942 - 2024)

Aptekarz, społecznik

STR. 5, 22-24

Powiat: Nowe władze szpitala. „Na pewno nic nie będziemy zamykać i likwidować”



Damian Miechowicz
kierował ostatnio
tzw. starym szpitalem
w Zamościu

STR. 9

Powiat: Akcja „Drift”, czyli czarna niedziela dla kierowców



Dwie osoby straciły prawo jazdy

STR. 3

Chodel: Spowodowała kolizję po pijaku, bez prawka i z sądowym zakazem



47-latką kierująca chevroletem doprowadziła do zderzenia z toyotą

STR. 9

Rogów: Rolnik wykopał na polu pocisk moździerzowy



Niewybuch był mocno skorodowany

STR. 9

Opole Lubelskie: Nowy właściciel GS-owskiej piekarni wrócił do tradycji. Piecze chleb znany sprzed lat

STR. 3

Opole Lubelskie: Anna Matuska już oficjalnie radną

STR. 20

Opole Lubelskie: Namalowali, jak widzą świat bez alkoholu

STR. 20

N 2425
ISSN 2392-1803
44
9 772392 180400

OPO

S T O P K A
wspólnota

Adres redakcji:
ul. Nowy Rynek 2
(biurowiec Capital Office)
24-300 Opole Lubelskie
opole@24wspolnota.pl
tel. 517 070 790

Redaktor prowadzący:
Agnieszka Ciekot - Hunek
ciekot@24wspolnota.pl
tel. 517 070 790

Dziennikarze:
Agnieszka Gołębiowska,
tel.: 517 070 830,
golebiowska@24wspolnota.pl
Dominik Smagała (sport)
smagala@24wspolnota.pl
tel. 780 029 990

Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Skład:
Krzysztof Pałys

Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota

Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski

Księgowość:
tel. 510 166 892

Kolportaż:
tel. 791 193 007

Druk:
Seregni Printing Group S.A.

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

To czwarte takie stypendium przyznane przez burmistrza Opola Lubelskiego

Akrobatyczny talent.

Weronika Duda ze stypendium artystycznym

11-latka doceniona została za wieloletnie sukcesy, jakie osiąga w gimnastyce artystycznej. Na swoim koncie ma mnóstwo zawodów i festiwali. I miejsc na podium.

Już wiadomo, do kogo trafi w tym roku stypendium artystyczne przyznawane przez burmistrza Opola Lubelskiego. Otrzymała je Weronika Duda z Grupy Akrobatycznej Mili Art działającej w Opolskim Centrum Kultury.

- Jest bardzo zdolną i kreatywną artystką. Pasjonuje się zarówno akrobatyką, jak i tańcem współczesnym - chwili podopieczną Milena Mirosław, trenerka gimnastyki artystycznej.



Weronika Duda odebrała stypendium 22 października w Opolskim Centrum Kultury. Nie kryła radości. Na zdjęciu z mamą i Sławomirem Plisem, burmistrzem Opola Lubelskiego

Obie pracują od dwóch lat. Weronika ma sobą mnóstwo zawodów i festiwali.

I, rzecz jasna, sukcesów. Na tegorocznych zawodach w Radomiu „Zakręcenie na taniec”

dostała nagrodę specjalną w kategorii improwizacji tanecznej.

- To był wielki sukces, bo rywalizowała z dużo starszymi tancerkami - przyznaje trenerka.

Ale nie jedyny.

- Ostatnio w studiu telewizyjnym przed nagraniem próbowałam z Werką policzyć wszystkie sukcesy i doliczyłyśmy się sześciokrotnego podium na poziomie ogólnopolskim oraz siedmiokrotnego podium na międzynarodowym - podaje.

Stypendium wynosi 2000 zł. Weronika zamierza przeznaczyć je na zakup maty do gimnastyki i nowy strój do improwizacji.

- Na stypendium czekałam z niecierpliwością, ale udało się. Dzięki temu uświadomiłam sobie jeszcze bardziej, że to, co robię, jest niezwykłą rzeczą - mówi Weronika Duda.

Agnieszka Ciekot - Hunek

NIE PRZEGAP

LISTOPAD 11 PONIEDZIAŁEK
Bieg Niepodległości.
Opole Lubelskie,
Plac św. Jana Pawła
II, godz. 13.

LISTOPAD 14 CZWARTEK
Odsłonięcie nagrobka
Żydów zamordowa-
nych w 1943 roku
w lesie koło Niedźwi-
ady Małej. Niedźwiada
Mała, godz. 11.

GRUDZIEŃ 6 PIĄTEK
Karczmiski Jar-
mark Świąteczny.
Karczmiska, zespół
dworsko-parkowy,
godz. 17.

OPOLSKIE CENTRUM KOMINIARSTWA
Czyszczenie, Przejmowanie Ciepłoty, Odbiór.
Frezowanie (rozwiercanie), wkłady
kominowe ceramiczne, nierdzewne,
stalowe.
Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów i remonty
ponad dachem.
Kominy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 603-137-021

GWIAZDKI I SZPILE

Za osiągnięcia przyznajemy gwiazdki, za wpadki - szpile. W skali od jednego do pięciu.

Tym razem cztery gwiazdki za podtrzymywanie tradycji „czystą etykietę”, a przy okazji i promocję powiatu opolskiego dostaje od nas Kazimierz Kołodziejczyk, właściciel firmy Kabako Gruppe, do której w ostatnim czasie dołączyła także Piekarnia OIPolska oferująca chleb jak kiedyś...



Kazi
właściciel firmy Kabako Gruppe

PRZYCHODNIA

CENTRUM MEDYCZNE STRAŻACKA

CZYNNE 8.00 - 18.00

REJESTRACJA WIZYT LEKARSKICH OD 11.00

81 475 51 51

LABORATORIUM

PONIEDZIAŁEK - SOBOTA 8.00 - 10.00

**ECHO SERCA, BADANIE USG
HOLTER EKG, HOLTER CIŚNIENIOWY**

PORADNIA DERMATOLOGICZNA

LEK. BEATA BARTKIEWICZ **TEL. 81 827 42 17**

Centrum Strażacka nie obsługuje rejestracji Poradni Dermatologicznej.

- Neurolog - lek. med. Ewa Butrym, poniedziałek od 15.00
- Neurolog - lek. med. Aneta Ożóg, czwartek od godz. 14.00
- Neurolog - dr Czesław Mądzik, środa od godz. 10.00
- Chirurg - Jarosław Zugaj, wtorek, czwartek od 16.00
- Chirurgia naczyń - lek. med. Michał Małysz, czwartek od 15.30
- Dietetyk - mgr Marta Baltaziak, środa od 15.00
- Ortopeda - lek. med. Piotr Banaszek, poniedziałek od 16.00
- Ortopeda - lek. med. Roman Gawęda, środa od 8.00
- Ortopeda - lek. med. Fares Slim, wtorek 15.30
- Choroby wewn. - lek. med. Agnieszka Starek, wtorek od 15.30
- Ginekolog - Położnik dr hab. Katarzyna Skorupska, piątek od 16.00
- Ginekolog - położnik dr n. med. Diana Mazurek, poniedziałek 15.00
- Ginekolog - położnik, onkolog dr n. med. Norbert Stachowicz, środa 15.00
- Reumatolog - lek. med. Marta Pietrak-Lizut, informacja w recepcji Centrum
- Diabetolog - lek. med. Jacek Cygan, wtorek od 12.30
- Diabetolog - dr Maria Wilczek czwartek od 9.30
- Endokrynolog - lek. med. Jolanta Szymanek, sobota od 9.00
- Laryngolog - lek. med. Adam Górski, poniedziałek i środa od 15.30
- Kardiolog - lek. med. Sylwia Goliszek, piątek od 8.30
- Kardiolog - lek. med. Robert Świerzak, poniedziałek od 9.00
- Urolog - dr n. med. Paweł Plaza, czwartek od 15.30
- Badanie USG - badania wykonujemy co sobotę od godz. 8.00
- Medycyna estetyczna - lek. med. Jarosław Zugaj - umawiamy telefonicznie
- Specjalista chirurgii naczyń - dr Paweł Józwiakowski, środa od 15.00
- Ortopeda - dr Tomasz Rubaj

DOM POGRZEBOWY
ONYX
PONIATOWA ul. OPOLSKA 22
OPOLE LUBELSKIE ul. DŁUGA 102
Tel. 502-210-880
www.onyx-goliszek.pl

METAL-SPAW
usługi spawalnicze
Laziska 4/ Opole Lub.
BALUSTRADY
OGRÓDZENIA
BRAMY
691 666 596
Furtki, Prześla, Słupki, Podmurówki, Siatka, Panel, Montaż

EKO-NOVA
Rybitwy 44
24-340 Józefów nad Wisłą

Zakres usług:

- usługi asenizacyjne
- udrażnianie kanalizacji
- wywóz śmieci i gruzu
- transport kontenerowy

Tel. 605 288 913

INFORMATOR

ALARMOWE

Straż Pożarna 998 / 81 827 20 08
Policja 997 / 81 828 82 10

POGOTOWIA

Ratunkowe 999 / 81 827 20 99
Ciepne 993
Energetyczne 991 / 81 827 23 52
Gazowe 992

INSTYTUCJE I URZĘDY

UM Opole Lub. tel.: 81 827 72 01
UM Poniatowa tel.: 81 820 48 36
Starostwo tel.: 81 827 22 60
Skarbowy tel.: 81 827 25 89
PUP tel.: 81 827 73 50
Rzecznik Konsumentów
tel.: 81 827 61 22

USŁUGI

**AUTORYZOWANY
INSTALATOR, SERWIS
ANTEN L-SAT I C+**
tel.: 602 894 594

KOMINIARZ

Kazimierz Januszek 695 733 099

KRAWCOWA

Szpulka 697 069 516

SZAMBO - WYWÓZ

Eko-Nova 605 288 913

ŚLUSARZ

Dorabianie kluczy 792 512 347

ZDROWIE

Dietetyk Kliniczny mgr Agata
Jędrzych Luxmed 531 139 004

NAPRAWY

AGD

AGD Serwis 81 827 38 18

NAPRAWA AGD RAFAŁ
BANASZEK 791 673 265

PIECYKI GAZOWE

PIECYKI GAZOWE JUNKERS,
NECKAR 724 733 934

BUDOWLANO - REMONTOWE

ELEKTRYK

Instalacje i pomiary elektryczne -
Janusz Czapla 509 028 517

HURTOWNIA ELEKTRYCZNA
Ewa Czapla ul. Kościuszki 4,
Opole Lubelskie

Michał Wychodźki 503 624 944

HYDRAULIK

Poniatowa i okolice
609 412 878

GASTRONOMIA

Hotel Słowik
81 820 41 61

Restauracja Pod Kogutem
81 820 41 50

Restauracja Dworzec
600 350 194

RESTAURACJA
STAROOPOLSKA - DOWÓZ
81 827 53 51

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

29 października,
godz. 7.30 - 12.00,
Poniatowa Osiedle
Domków
godz. 8.00 - 15.00,
Kraków (3)
godz. 8.00 - 12.00,
Opole Lub. ST-16 ul.
Słowackiego, Łakowa,
Zapory, Pawia, Podzamcze,
Rzeczna, Rzemieślnicza,
Targowa
30 października,
godz. 8.00 - 15.00,
Poniatowa Wieś (1)
godz. 9.00 - 11.00,
Chruszanki Józefowskie (1)

Nowy właściciel dawnej spółdzielnianej piekarni wrócił do tradycji.

Piecze chleb znany sprzed lat

OPOLE LUBELSKIE: Bazują na produktach lokalnych, korzystają z dawnych przepisów, ale przede wszystkim przyświeca im idea „czystej etykiety”. - Wtedy wiadomo, co się je - zapewniają producenci.

Zaczelі całkiem niedawno, odkupując spółdzielnię - znaną wszystkim - piekarnię. Postawili na tradycję. Zadziałało. Co chwilę odnoszą kolejne sukcesy. Najważniejsza jest dla nich jednak opinia klientów i to, czy wracają po ich produkty. A wracają... W ciągu około sześciu miesięcy działalności zwiększyli sprzedaż swoich wypieków o 50 procent!

Doceniony został też ich cebulak - zajął drugie miejsce na ostatnim Jarmarku Opolskim i został doceniony podczas targów Polagra 2024 - razem z flagowym chlebem żytnim.

Jest to nieco inna nazwa powszechnie znanego w naszym województwie cebularza. Jednak nazwy „cebularz” Piekarnia O!Polskiej zgodnie z ustawą nie może jeszcze używać ze względu na brak odpowiedniego certyfikatu Unii Europejskiej.

- My na razie tego nie mamy, ale mimo wszystko to idzie dobrze. Zresztą wiele osób twierdzi nawet, że nasz wypiek jest



W stałej ofercie piekarni jest znany okrągły chleb, ale także żytni opolski i pszenno-żytni - to jest wszystko robione na bazie starych receptur z lat 50.



Maciej Sobczuk,
menadżer Piekarni O!Polskiej
- *My to robimy ręcznie. Chleb jest zagniatany ręcznie i wrzucany do koszyków. To jest wszystko ręczna robota, nie maszynowa.*

lepszy - wyjaśnia Maciej Sobczuk, menadżer piekarni.

Jest też plan wejścia z cebulowym przysmakiem do większych sieci handlowych, więc o certyfikat starać się będą.

Ale cebulaki docenione zostały dość niedawno. Ważniejszy jest inny wypiek - znany przez wszystkich, zwłaszcza tych nieco starszych mieszkańców Opola Lubelskiego i całej

okolicy tradycyjny chleb „Opolski” i pszenne, niemal kultowe już, bułki - nie ma takich drugich na rynku.

Możliwe, że nasze regionalne pieczywo będą mieli okazję poznać i inni.

- Na razie jesteśmy w kilku supermarketach takich jak Stokrotka czy InterMarche. Mamy plan, żeby wejść też w te większe sieci, ale to dopiero wtedy, kiedy otworzymy tę większą halę - mówi Sobczuk.

Na tę chwilę nie ma możliwości produkcji na wielką skalę. Jak wyjaśnia pan Maciej, żeby wejść np. do Lidla, trzeba dostarczać towar aż do 12 magazynów, które rozlokowane są na terenie całej Polski. Nowa hala z liniami produkcyjnymi ma zostać uruchomiona na początku przyszłego roku. W planach jest produkcja większej ilości drożdżówek, ciastek, słonych przekąsek, no i oczywiście chleba.

- Maszyny mamy już kupione, także wystarczy to postawić, zamontować, skompletować ekipę i zaczynamy działać - dodaje.

W czym tkwi sukces Piekarni O!Polskiej? Głównie w tradycjach, ale także w zachowaniu tzw. „czystej etykiety”, czyli w zachowywaniu prostych składów oraz w korzystaniu z produktów lokalnych.

- Póki co mamy w naszej stałej ofercie typowo tradycyjny wyrób, czyli znany okrągły

chleb, ale także żytni opolski - to jest wszystko robione na bazie tych starych receptur jeszcze z lat 50. - mówi menadżer. - Chcieliśmy wrócić do tradycji, to się sprawdzało, a pewne grono klientów pamięta jeszcze te stare receptury, a przede wszystkim smak tego chleba tradycyjnego. Tak działa teraz rynek, często różne firmy wracają do tego, co było kiedyś - dodaje.

Jak przyznaje, jest przy tym więcej pracy, bo nie jest to produkcja typowo przemysłowa „na maszynach”, większość rzeczy wyrabia się ręcznie tak, jak to było kiedyś.

- My to robimy ręcznie. Chleb jest zagniatany ręcznie i wrzucany do koszyków. To jest wszystko ręczna robota, nie maszynowa - podkreśla.

A znajdziemy tam tradycyjny zakwas bez żadnych „ulepszaczy”.

Ale konsumenci mogą liczyć także na nowości, zwłaszcza na te sezonowe. A należy do nich m.in. chleb dyniowy z twarogiem opolskim, ale ostatnio największym powodzeniem cieszy się chleb proteinowy i cynamonki.

- To są same ziarna - kilka rodzajów ziaren i niewielka ilość mąki graham - tłumaczy pan Maciej. - Jest fajny, długo utrzymuje świeżość - zapewnia.

W planach są też bułeczki z ziarnami i bezglutenowy chleb z dużą ilością (około 40

procent) opolskiego twarogu. Trwa opracowywanie receptury i testy, ale wprowadzony do sklepów zostanie dopiero wtedy, kiedy będzie „dopracowany”.

- Wprowadzamy do sklepów produkt, kiedy jesteśmy pewni, że jest wszystko ok - zapewnia pan Maciej. - A to, co jest istotne i czym możemy się poszczycić to to, że bazujemy głównie na naszych produktach - dodaje.

A drożdżówki w Piekarni O!Polskiej powstają z prawdziwego ciasta drożdżowego, wypełnione są owocami i oczywiście bez żadnych dodatków, a owoce skupowane są od lokalnych producentów.

A jeśli chcecie spróbować, wróćcie do smaków z dawnych lat, wypieki z Piekarni O!Polskiej znajdziecie w każdym sklepie w Opolu - poza marketami oczywiście.

- Klienci weryfikują naszą pracę i to, co im smakuje. Produkt wychodzi wysmienity, klienci to doceniają. Najczęściej słyszę miłe słowa odnośnie naszych wypieków. To jest fajne i to nas motywuje. W tym momencie mamy już około 40 sklepów, do których dostarczamy pieczywo, tu, w okolicy - kończy pan Maciej.

Agnieszka Gołębiowska

Czarna niedziela dla kierujących

41 wykroczeń drogowych, 30 mandatów, dwa zatrzymane prawa jazdy i pięć dowodów rejestracyjnych – to efekt akcji opolskiej policji przeprowadzonej w niedzielę (20 października) na drogach naszego powiatu.

Akcja nosiła kryptonim „Stop Drift” i wymierzona była w tych kierowców, którzy lubią puszczać na drodze swoje auta w kontrolowany poślizg. Ale w niedzielę funkcjonariusze Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim zwracali też uwagę na wszystkich kierujących, którzy rażąco naruszają zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Kontrolowali prędkość, sprawdzali trzeźwość kierujących i stan techniczny i głośność samochodów.

Akcja trwała do późnych godzin nocnych.



- Skontrolowaliśmy kilkadziesiąt pojazdów i ujawniliśmy 41 wykroczeń. Nałożonych zostało ponad 30 mandatów – podsumowuje działania asp.szt. Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Najczęstszym grzechem popełnianym przez kierowców była nadmierna prędkość.

- Dwie osoby straciły prawo jazdy na trzy miesiące za przekroczenie o ponad 50 km

dozwolonej prędkości w terenie zabudowanym. Policjanci zatrzymali też pięć dowodów rejestracyjnych – mówi.

Z prawkiem pożegnała się m.in. 35-letnia mieszkanka gminy Józefów nad Wisłą. Jechała BMW. Zatrzymana została w Elżbiecie po tym, jak pędziła szybciej, niż mogła. Teraz za kierownicą nie może usiąść do końca stycznia.

ACH

KRONIKA STRAŻACKA

Zdarzenia, do których wyjeżdżali strażacy z Państwowej Straży Pożarnej w Opolu Lubelskim i jednostek Ochotniczej Straży Pożarnej:

- 16 października** - Dąbrowa Wronowska. Kolizja drogowa.
- Poniatowa. Pomoc policji w otwarciu domu.
- Opole Lubelskie. Pomoc pogotowiu w transporcie pacjenta.
- 18 października** - Łaziska. Plama oleju na jezdni.

- Opole Lubelskie. Awaria windy.
- 22 października** - Nowe Komasyce. Pożar trawy – alarm fałszywy.
- Opole Lubelskie. Gniazdo szerszeni na poddaszu.
- 23 października** - Zaborze. Pożar samochodu osobowego.
- 25 października** - Opole Lubelskie. Pompowanie wody z zalanej piwnicy.
- 27 października** - Las Dębowy. Nagłe zatrzymanie krążenia u mężczyzny.

(ja)

TU KUPISZ LEKI W NOCY I WEEKEND

Sprawdź, które apteki w najbliższych dniach będą pełnić dyżury w porze nocnej (godz. 21 – 23) oraz w niedzielę i święta (godz. 14 – 18).

Od 28 października do 3 listopada
Apteka pełniąca dyżur:
Apteka Radosna, Poniatowa, ul. 1 Maja 1 lok. 3 i 4

Od 4 do 10 listopada
Apteka pełniąca dyżur:
Apteka Eskulap, Poniatowa, ul. Brzozowa 3

(ja)

JECHALI WĘŻYKIEM

Data	Miejscowość	Sprawca	Pojazd	Promile
21 października	Chodel	47-letnia mieszkanka gm. Bełżyce	Chevrolet	ponad 1 promil
23 października	Kowala Druga	62-letni mieszkaniec gm. Karczmiska	Rower	0,4 promila

AUTOPROMOCJA

ZNAJDŹ
NAS NA
facebook®

Znajdź pracę ze Wspólnotą
Powiatowy Urząd Pracy w Puławach

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Nauczyciel zajęć rewalidacyjnych, Puławy/ Przedszkole Mali Odkrywczy	1	4 920,00 zł	u
Kierowca C, C+E, Puławy	1	5 000,00 zł	u
Operator koparko – ładowarki, Piotrowice	1	5 000,00 zł	u
Brukarz, Puławy	1	5 000,00 zł	u
Parownik drogowy, Puławy	1	5 000,00 zł	u
Traktorzysta, Puławy	1	5 000,00 zł	u
Sprzedawca – kasjer, Puławy	1	4 300,00 zł	u
Kelner, Kazimierz Dolny	1	4 300,00 zł	u
Inkasent liczników gazowych, Kurów/ Manbroker		1 200,00 zł	z
Kierowca C+E, Pachnowola	1	4 300,00 zł	u
Kierownik piekarni, Żyrzyn/ GS	1	6 000,00 zł	u
Pomoc kuchenna, Puławy	0,55	2 365,00 zł	u
Piekarz piecowy, Skowieszyn/ Skataban	1	4 300,00 zł	u
Pracownik chlewni, Michów/ Amanowicz	1	5 700,00 zł	u
Pracownik gospodarczy w chlewni, Chotcza Dolna Amanowicz	1	5 000,00 zł	u
Pracownik biurowy, Chotcza Dolna Amanowicz	1	5 000,00 zł	u

u- umowa o pracę
z- umowa zlecenie

Powiatowy Urząd Pracy w Opolu Lubelskim

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Wychowawca w oddziale specjalnym kl. III, Kluczkowice/ SP	1	4 908,00 zł	u
Ślusarz – mechanik, Poniatowa/ WENTWORTH TECH	1	6 500,00 zł	u
Pracownik magazynu, Poniatowa/ POLIFOLIA	1	4 400,00 zł	u
Pracownik fizyczny - sortowacz, Łaziska/ Twardzik		28,1 zł/godz	z
Diagnosta – mechanik samochodowy, Poniatowa/ ZURIS	1	6 000,00 zł	u
Sortowacz, Poniatowa/ EFEMERYDA	1	5 800,00 zł	u
Kasjer – sprzedawca, Opole Lub./ Dino	1	4 360,00 zł	u

u- umowa o pracę
z- umowa zlecenie

Świętowali pół wieku w małżeństwie

Gdy się poznali byli młodymi ludźmi. Wzięli ślub, wychowali dzieci i doczekali się wnuków. A przez ten czas minęło...50 lat. Wójt Kamil Lewandowski wręczył czterem parom z gminy Puławy Medale za Długoletnie Pożycie Małżeńskie. medale Prezydenta RP.

Uroczystość zorganizowano w miniony piątek. W sali USC w Puławach poza małżeństwami zebrali się również ich bliscy.

Medale za Długoletnie Pożycie Małżeńskie ustanowiono jako nagrodę dla osób, które przeżyły 50 lat w jednym związku małżeńskim. Takie odznaczenia otrzymały 4 pary z gminy Puławy. Ich uroczystego wręczenia dokonał wójt Kamil Lewandowski.

- W imieniu własnym i całej wspólnoty samorządowej gminy Puławy pragnę złożyć na państwa ręce serdeczne gratulacje. Medale, które państwo otrzymaliście są wyrazem ogromnego społecznego uznania dla państwa życiowej postawy - tłumaczył wójt Lewandowski. Gratulacje i życzenia spłynęły również od kierownik USC w Puławach Doroty Lisowskiej. Odznaczenie jest nadawane przez



W sali Urzędu Stanu Cywilnego w Puławach Medale od Prezydenta RP odebrało 4 pary z gminy Puławy. Odznaczenia wręczył wójt Kamil Lewandowski

Złote małżeństwa z gminy Puławy odznaczone medalami 25 października:

1. Alina i Ryszard Baryłka
2. Zofia i Kazimierz Górecki
3. Janina i Stanisław Nawrocki
4. Honorata i Zenon Warda

Prezydenta RP. Niebawem 3 kolejne pary z gminy Puławy również odbiorą medale. Uroczystość zaplanowano na 22 listopada.

Dominik Kęsik



Zofia i Kazimierz Górecki

- Poznaliśmy się na przystanku autobusowym w Bronowicach w 1968 r. Byliśmy młodzi, po 5 latach spotykania się wzięliśmy ślub. Wcześniej wesela były biesiadne. Według mnie przepis na idealny związek małżeński nie ma. Wystarczy, aby się szanować i wspierać. Mamy 2 córki oraz 2 wnuków - mówi pani Zofia
- Wesela odbyło się 6 sierpnia w 1973 r. Było gorąco i wesoło. Na przyjęciu pojawiło się około 120 osób, gdzie na te czasy, to spora liczba. Trzeba być solidnym, rozsądnym oraz szanować drugą osobę. Odznaczenie jest dla nas dużym wyróżnieniem - dodaje pan Kazimierz

Teraz tędy aż przyjemnie się jedzie

Zakończyła się modernizacja drogi powiatowej między Kurowem a Wąwolnicą. Dzięki dotacji pozyskanej przez starostwo teraz kierowcy mogą poruszać się po nowym, równiutkim asfalcie, a podróż jest i szybsza i przyjemniejsza.

Budowa nowych i remont już istniejących dróg to dla samorządowców priorytet. A tych drugich w powiecie puławskim w ostatnim czasie przybyło sporo. Teraz oddano do użytku kolejną zmodernizowaną powiatówkę, biegnącą z Kurowa do Wąwolnicy. Prace były prowadzone na odcinku znajdującym się na terenie gminy Wąwolnica i gminy Nałęczów, które również wsparły finansowo inwestycję.

- Realizacja zadania polegała m. in. na: wykonaniu nowej na-



Inwestycja zakończyła się w październiku. W zeszłym tygodniu urzędnicy odebrali i oficjalnie oddali drogę do użytku mieszkańców

wierzchni asfaltowej, budowie nowych oraz regulacji istniejących chodników, wykonaniu peronów przystankowych i zatok autobusowych, ulepszeniu poboczy kruszywem, przebudowie istniejących zjazdów, przebudowie skrzyżowań, poprawie odwodnienia, budowie miejsc postojowych, wykonaniu oznakowania poziomego i pionowego - tłumaczy urzędnicy.

Remont drogi kosztował 10,7 mln zł i był możliwy dzięki 10

mln zł dotacji, jaką Powiat Puławski pozyskał z Rządowego Programu Inwestycji Strategicznych „Polski Ład”.

Niezbędne prace wykonało konsorcjum firm PBI Infrastruktura S.A. z Kraśnika (Lider Konsorcjum) i PBI WMB Sp. z o.o. z Błonia (woj. świętokrzyskie). W tym tygodniu przedstawiciele władz powiatu w osobie Bogdana Krześniaka - członka Zarządu Powiatu Puławskiego, odpo-

wiedzialnego za infrastrukturę drogową, pracowników Zarządu Dróg Powiatowych oraz lokalnych samorządowców oficjalnie odebrali i otworzyli świeżo wyremontowaną drogę.

Jak mówią mieszkańcy - teraz aż przyjemnie będzie tędy jechać, a kierowcy zapomną o nierównościach i dziurach w drodze.

Marta Pietroni

PUL

ORTOCENTRUM
CENTRUM ORTOPEDII I REHABILITACJI
ul. Sosnowa 8, Puławy

PRYWATNA REHABILITACJA
Fala uderzeniowa
(ostroga piętowa, łokieć tenisisty/golfisty, ból barku)
Drenaż limfatyczny
Krioterapia
Ultradźwięki
Prądy
Kinezyterapia
(terapia manualna, masaż, mobilizacje)

572 33 08 33
www.ortocentrum.pulawy.pl



Wspominamy tych, którzy odeszli w minionym roku

LISTOPAD 2023

Janina Śpiewak, 82 lata, Zakrzów
Bolesław Kozieł, 75 lat, Karczmiska
Tadeusz Sochalski, 97 lat, Braciejowice
Bolesław Siudem, 100 lat, Chruślina
Józef Czarnecki, 78 lat, Wilków
Krzysztof Łopacki, 65 lat, Opole Lubelskie
Krystyna Golonka, 72 lata, Łaziska
Zygmunt Superson, 77 lat, Kamionka
Sławomir Majewski, 61 lat, Opole Lubelskie
Gustawa Solis, 60 lat, Niezabitów
Tadeusz Wójtowicz, 77 lat, Las Dębowy
Zbigniew Kozieł, 59 lat, Wolica
Edward Jaśkiewicz, 70 lat, Radlin
Wiesława Równicka, 78 lat, Poniatowa
Mirosław Janicki, 58 lat, Rogów
Marian Dąg, 76 lat, Jankowa
Tomasz Masajda, 52 lata, Wąwolnica
Marianna Antol, 82 lata, Ratoszyn Drugi
Jerzy Zająć, 74 lata, Niezdów
Józef Złotucha, 77 lat, Poniatowa
Krystyna Wojdyło, 78 lat, Poniatowa
Andrzej Kwaśniak, 73 lata, Poniatowa
Ewa Przędziu, 67 lat, Poniatowa
Bogumiła Przepiórka, 87 lat, Opole Lubelskie
Halina Kamińska, 74 lata, Kaliszany-Kolonia
Waldemar Kiszka, 66 lat, Kamionka
Marta Mączka, 55 lat, Opole Lubelskie
Ewa Lichota, 59 lat, Kępa Gostecka
Teresa Jurak, 95 lat, Kolonia Borów
Anna Pyda, 75 lat, Granice
Teresa Błażejewska, 64 lata, Las Dębowy
Ksawera Kusz, 93 lata, Bór
Adam Piasecki, 70 lat, Góry Kluczkowickie
Mieczysław Borkowski, 74 lata, Józefów nad Wisłą

Barbara Zofia Nowak, 68 lat, Łaziska
Wiesława Wrzochol, 81 lat, Opole Lubelskie
Bogumiła Spudowska, 95 lat, Zastawki
Janina Zofia Kramek, 72 lata, Wólka Kolczyńska
Zbigniew Szczygieł, 64 lata, Piotrawin Kolonia
Tadeusz Stępnia, 69 lat, Ratoszyn Drugi
Czesław Żywicki, 80 lat, Karczmiska
Małgorzata Szkutnik, 63 lata, Majdany
Danuta Studnicka, 79 lat, Opole Lubelskie
Janina Sztorc, 90 lat, Wrzelowiec
Wiesław Gibuła, 65 lat, Bartłomiejowice
Hanna Woś, 55 lat, Opole Lubelskie
Ludwika Chrzanowska, 93 lata, Poniatowa
Barbara Kruk, 84 lata, Elżbieta-Kolonia
Bogumiła Zawadzka, 85 lat, Stanisławów
Nikodem Pietroń, 94 lata, Poniatowa
Alina Dacka, 85 lat, Poniatowa
Jadwiga Gałęza, 88 lata, Poniatowa
Jerzy Stachyra, 71 lat, Niezabitów Kolonia
Paweł Żywicki, 41 lat, Młynki
Stanisław Jurak, 58 lat, Kraczewice Prywatne
Halina Sobieszek, 87 lat, Karczmiska Drugie
Lucyna Maziarczyk, 86 lat, Beżyce
Adela Jadwiga Wesołowska, 90 lat, Kąty
Ryszard Jurak, 52 lata, Kowala Druga
Henryka Giza, 70 lat, Szczekarków Kolonia
Jerzy Zarzycki, 77 lat, Poniatowa
Kazimierz Bojda, 51 lat, Niezdów
Zuzanna Wyroślak, 82 lata, Solec nad Wisłą
Janina Owczarska, 90 lat, Ożarów Drugi
Janusz Bomba, 67 lat, Zosin
Anna Ceglarska, 74 lata, Opole Lubelskie
Jarosław Strawa, 47 lat, Poniatowa

Irena Krystyna Muciek, 74 lata, Opole Lubelskie
Janusz Sarzyński, 70 lat, Kazimierz Dolny

GRUDZIEŃ 2023

Krystyna Kowalska, 85 lat, Poniatowa
Zofia Ciszewska, 93 lata, Łubki
Helena Dacka, 94 lata, Kowala Pierwsza
Zofia Peterwas, 63 lata, Poniatowa
Urszula Boćkowska, 50 lat, Adelina
Leokadia Wojtalik, 84 lata, Wilków
Waldemar Bednarz, 75 lat, Głusko Duże
Marta Klucznik, 79 lat, Wałowice
Stanisław Bednarz, 70 lat, Głusko Duże
Krzysztof Adamczyk, 51 lat, Przemyśl/Kluczkowice
Marian Gierczak, 68 lat, Dębiny
Jadwiga Pijanowska, 77 lat, Basonia
Piotr Smętek, 66 lat, Góry Kluczkowickie
Adam Duda, 21 lat, Kluczkowice
Henryk Pietraś, 87 lat, Opole Lubelskie
Władysław Hemperek, 93 lata, Szczuczki Kolonia
Augustyn Ostrach, 59 lat, Opole Lubelskie
Danuta Rybicka, 74 lata, Poniatowa
Czesław Nowaczek, 87 lat, Chodlik
Stanisław Kobiałka, 63 lata, Wrzelowiec
Dariusz Semerko, 44 lata, Poniatowa
Danuta Stochmal, 59 lat, Chodel
Joanna Kawnik, 62 lata, Opole Lubelskie
Maria Malina Zaborska, 93 lata, Opole Lubelskie
Zenon Skrzypek, 78 lat, Ożarów Pierwszy
Stanisław Piłat, 76 lat, Karczmiska
Małgorzata Wdowiak, 47 lat, Prawno
Marek Wosik, 66 lat, Zarudki
Teodora Adamczyk, 86 lat, Puszn Skokowskie
Aleksander Dąbrowski, 83 lata, Chruślina

Jadwiga Trepiak, 71 lat, Zagłoba
Henryk Machaj, 88 lat, Opole Lubelskie
Krystyna Ostrowska, 86 lat, Wandalin
Teresa Zalewska, 85 lat, Opole Lubelskie
Stanisław Banach, 98 lat, Niezdów
Grażyna Józwiak, 57 lat, Nowe Komasyce
Jolanta Rutkowska, 55 lat, Tychy
Danuta Zofia Lejwoda, 91 lat, Zagłoba
Sebastian Adam Józefacki, 42 lata, Kaliszany Kolonia
Aneta Sokołowska, 43 lata, Opole Lubelskie
Władysław Koziarz, 75 lat, Żmijowiska
Maria Michalak, 72 lata, Granice
Teresa Alina Wąsala, 80 lat, Karczmiska
Ryszard Marcin Czopek, 63 lata, Poniatowa
Mieczysława Wałaszkiwicz, 93 lata, Łubki
Jan Rzeźnik, 87 lat, Zaborze Kolonia
Helena Suska, 97 lat, Wólka Kolczyńska
Teresa Nowaczek, 86 lat, Karczmiska
Bogusław Chęć, 65 lat, Kraczewice
Czesław Oleksiak, 80 lat, Poniatowa
Maria Grzelak, 75 lat, Poniatowa
Edward Puzon, 78 lat, Dąbrowa Wronowska
Zofia Bakalarz, 84 lata, Dąbrowa Wronowska
Helena Banach, 97 lat, Elżbieta
Jadwiga Niezgoda, 78 lat, Niedrzwica Kościelna
Andrzej Stocki, 55 lat, Dąbrowa Wronowska
Piotr Bąk, 66 lat, Kluczkowice Osiedle
Stanisław Bielecki, 81 lat, Kąty
Krystyna Piłat, 87 lat, Zajączków - Kalinka
Jerzy Kłódka, 69 lat, Rybitwy
Ryszard Madejek, 76 lat, Głusko Małe
Monika Chaber, 47 lat, Wólka Polanowska

Józef Tadeusz Szymański, 75 lat, Kraczewice Rządowe
Andrzej Miłosierny, 76 lat, Opole Lubelskie
Zofia Nader, 53 lata, Zadole
Wiesław Żywicki, 69 lat, Karczmiska
Alina Pyda, 91 lat, Poniatowa Kolonia
Stanisław Kozak, 79 lat, Szczuczki Wieś
Jan Mizerski, 77 lat, Zakrzów
Maria Sobka, 5 lat, Zakrzów
Krzysztof Matyjasik, 55 lat, Poniatowa Kolonia
Janina Łopacka, 78 lat, Opole Lubelskie
Andrzej Świrkosz, 66 lat, Opole Lubelskie
Janina Kuś, 86 lat, Opole Lubelskie
Adela Grądziel, 87 lat, Zajączków
Teresa Borowiec, 92 lata, Poniatowa

STYCZEŃ

Adam Łuszczyński, 75 lat, Poniatowa
Ewa Grądziel, 85 lat, Zakrzów
Wojciech Madejek, 65 lat, Wolica
Stanisław Wojciechowski, 62 lata, Dąbrowa Wronowska
Anna Wojtak, 85 lat, Ratoszyn
Jadwiga Włodarczyk, 90 lat, Wilków
Zofia Pakuła, 95 lat, Niezdów
Józef Michałek, 69 lat, Chruślina
Zygmunt Czyż, 81 lat, Szczuczki VI Kolonia
Beata Piątek, 49 lat, Góry Kluczkowickie
Stanisław Filipiak, 79 lat, Krzywe Koło
Tadeusz Goliszek, 94 lata, Karczmiska
Helena Sitarska, 93 lata, Poniatowa
Teresa Mrozowicz, 73 lata, Jeżów
Jerzy Zarzycki, 79 lat, Opole Lubelskie
Dariusz Kowalczyk, 56 lat, Karczmiska
Genowefa Szafranek, 83 lata, Poniatowa
Józef Cieślik, 97 lat, Poniatowa



Śp. Edward Stanek (1942 - 2024)
Zmarł w maju, miał 82 lata. Z zawodu, ale i z powołania, był aptekarzem, właścicielem pierwszej prywatnej apteki w Poniatowej. Mocno angażował się również w życie społeczne miasta, działał też w samorządzie i w wielu organizacjach. W latach 1989 – 1991 był przewodniczącym Rady Miejskiej w Poniatowej, był inicjatorem powstania w mieście Akcji Katolickiej, Koła Terenowego Polskiego Towarzystwa Farmaceutycznego, Towarzystwa Przyjaciół Armii Krajowej i Wolność i Niezawisłość, a także Polskiego Stowarzyszenia Diabetyków. Przede wszystkim był jednak życzliwym, uprzejmym i tryskającym optymizmem człowiekiem. Najważniejsze w jego życiu były słowa: Bóg, honor i ojczyzna. Był wspieranym nauczycielem wiary i patriotyzmu.

Ewa Majka, 66 lat, Poniatowa
Zofia Ochniak, 96 lat, Poniatowa
Alina Baran, 87 lat, Niezabitów
Teresa Mielczarek, 88 lat, Poniatowa
Henryk Turczyński, 64 lata, Poniatowa
Jadwiga Sygnowska, 83 lata, Noworąbów
Zdzisław Machaj, 84 lata, Majdan Borzechowski
Helena Czapla, 92 lata, Niedźwiada Duża
Elżbieta Wilk, 65 lat, Józefów nad Wisłą
Henryk Markowicz, 66 lat, Niezdów
Kazimiera Mazur, 78 lat, Poniatowa
Daniel Skorek, 46 lat, Kamień
Piotr Czerniak, 53 lata, Nowe Komasyce
Edward Włodarczyk, 84 lata, Zastów Karczmiski
Marianna Jakóbczyk, 91 lat, Grabówki

Władze województwa obiecują modernizację awaryjnej sygnalizacji w Puławach

Inwestycja jest zaplanowana częściowo na przyszły rok. Do tego czasu kierowcy muszą przyzwyczaić się do awarii świateł i uzbroić w cierpliwość.

Chodzi o sygnalizację świetlną na głównych arteriach miasta, które są drogami wojewódzkimi - 824, biegnąca od Opola Lubelskiego do Żyrzyna i 874 - z Puław do Lublina (przez Końskowółę i Kurów) - administrowanymi przez Zarząd Dróg Wojewódzkich w Lublinie. W tym roku już kilkakrotnie dochodziło do awarii znajdujących się tam sygnalizacji, a czasem bywało i tak, że światła nie działały w kilku miejscach naraz, np. na skrzyżowaniu ul. Lubelskiej z Sikorskiego oraz Lubelskiej i Grota-Roweckiego, znajdujących się w rejonie Szkoły Podstawowej nr 11 i ZSO nr 1. Powodowało to frustrację kie-



Pulsująca pomarańczowym światłem, albo nie działająca w ogóle sygnalizacja to w tym roku częsty widok zwłaszcza na ul. Lubelskiej i Partyzantów w Puławach

rowców, zwłaszcza tych, którzy tracili więcej czasu na przejazd, próbując np. wyjechać z drogi podporządkowanej na główną lub przeciąć główną. Dochodziło także do kolizji i innych niebezpiecznych sytuacji. Piesi chcący pokonać ruchliwą ulicę też nie mieli lekko.

Mieszkańcy zaczęli wyrażać głośno swoje niezadowolenie

w mediach społecznościowych, ciągi od nich zbierał także prezydent oraz urzędnicy z Miejskiego Zarządu Dróg, którzy nie zarządzają wspomnianymi drogami. Na początku września prezydent Paweł Maj motywowany wieloma zgłoszeniami puławian, skierował pismo do ZDW z prośbą o interwencję.

- Niedziałająca sygnalizacja świetlna stwarza poważne zagrożenie dla pieszych, a przede wszystkim dla dzieci i młodzieży z okolicznych szkół, gdzie pokonanie czteropasmowej drogi o bardzo dużym natężeniu ruchu powoduje niebezpieczne sytuacje, które mogą się zakończyć niewyobrażalną w skutkach tragedią - podnosił wóldarz Puław.

Urzędnicy z Lublina nie spieszili się z odpowiedzią. Puławski ratusz otrzymał ją po miesiącu. Dowiadujemy się z niej, że przeglądy sygnalizacji są wykonywane regularnie, a w przypadku stwierdzenia nieprawidłowości w ich działaniu, usterki są usuwane najszybciej, jak to możliwe. Jak wynika z pisma podpisanego przez wicemarszałka Województwa Lubelskiego, jeszcze w tym roku planowana jest wymiana instalacji elektrycznej zasilającej sygnalizatory. Ponadto jeszcze w tym roku ma zostać przygotowana dokumentacja

do modernizacji 3 sygnalizacji w ciągu drogi wojewódzkiej 824 (Al. Partyzantów), a same prace są zaplanowane na przyszły rok. - Modernizacja 7 sygnalizacji świetlnych na skrzyżowaniach drogi wojewódzkiej nr 874 (ul. Lubelska - przyp. red.) z innymi drogami w m. Puławy, została wprowadzona do projektu budżetu Województwa Lubelskiego na rok 2025 oraz Wieloletniej Prognozy Finansowej w ramach przedsięwzięcia pn. „Punkto-we inwestycje zapewniające poprawę bezpieczeństwa w ruchu drogowym oraz inwestycje zwiększające bezpieczeństwo niezmotywowanych uczestników ruchu”. W roku 2025 planowane jest wykonanie dokumentacji projektowej, a realizacja robót w latach 2025-2026 - pisze Piotr Breś, wicemarszałek Województwa Lubelskiego.

Marta Pietroni

W środę w Puławach kolejna akcja krwiodawstwa

Tym razem krew będzie można oddać 30 października na zakładach azotowych. Rejestracja dawców rusza od godz. 8:30.

Organizatorem zbiórki krwi, która odbędzie się 30 października jest Klub Honorowych Dawców Krwi „Dar Życia”, działający przy Grupie Azoty Puławy.

Zbiórka organizowana w przyszłą środę jest już kolejną w tym roku na terenie Azotów. Krew będzie można oddać w sali konferencyjnej budynku dyrekcji naczelnej (sala 16). Rejestracja dawców ruszy od godz. 8:30 i będzie prowadzona do 13:00.

Zainteresowani mogą zgłosić chęć udziału w zbiórce poprzez wysłanie wiadomości sms z imieniem i nazwiskiem pod numer telefonu 609 933 998.

Pamiętajcie - krwi nie da się wyprodukować, ale można się nią podzielić i w ten sposób uratować komuś życie!

Marta Pietroni

Spicie o obligacje na sesji. Radni PiS „przeciw”, Koalicja Obywatelska „za”

Rada Miasta Puławy przegłosowała uchwałę w sprawie emisji obligacji na kwotę 10 mln zł. Radni PiS byli przeciw i zwracali uwagę, że owszem w głosowaniu za budżetem na 2024 r. popierali ten pomysł, ale od tamtego czasu sytuacja się zmieniła. - Pan prezydent miał 10 miesięcy, aby zdobyć środki zewnętrzne i tych obligacji nie emitować. Jednak nie zrobił nic w tym celu - grzmiał radny Grzegorz Bińczak.

We wrześniu miejscy radni nie wyrazili zgody na emisję obligacji. Już wtedy zdziwione tym ruchem władze Puław zapowiadały, że projekt tej uchwały przedłożą ponownie radzie miasta. I tak też się stało. Takie działanie ma na celu zapewnić finansowy oddech miastu, które według Wieloletniej Prognozy Finansowej na koniec roku będzie zadłużone na ponad 160 mln zł.

- Emisja obligacji ma na celu sfinansowanie planowanego deficytu budżetu, w związku z re-

”



Grzegorz Bińczak, radny
Uważam, że miasta nie stać po raz kolejny na emisję kolejnych milionów obligacji

”



Michał Sadura, radny KO
Jesteście państwo hipokrytami głosując wtedy za, a teraz przeciw

alizacją zadań majątkowych lub na spłatę wcześniej zaciągniętych zobowiązań - uzasadniał swoją decyzję.

Radni chcą konkretów

Na październikowej sesji dyskusja na ten temat wywiązała się jeszcze przed stosownym punktem w harmonogramie obrad, gdy mowa była o remoncie starej hali sportowej przy Al. Partyzantów i wpisaniu jej do ewidencji zabytków - wojewódzkiej i gminnej (o tym piszemy w tekście na str. 7).

Kwestia ta podniosła temperaturę na sali obrad. Radni, którzy tego dnia mieli głosować nad zmianą w Wieloletniej Prognozie Finansowej miasta, do której urząd wprowadził zadanie wieloletnie w posta-

ci modernizacji wspomnianej hali, poprosili o przedstawienie struktury finansowania inwestycji.

- Mamy głosować w ciemno? - pytał Grzegorz Bińczak i dodawał:

- Chciałbym wiedzieć, jaki procent w pieniądzech przeznaczonych na remont starej hali będą miały obligacje, jaki środki własne, jaki będzie procent finansowania ze środków zewnętrznych w postaci jakichś dotacji z Ministerstwa Sportu czy jakichś innych programów.

Jak referował prezydent, miasto przeznaczy na to zadanie 61,5 mln zł. 29,7 mln zł to dotacja pozyskana z „Polskiego Ładu”.

- Liczymy na dotację z ministerstwa w kwocie 4 mln zł,

a odzyskany VAT od inwestycji to 11 mln zł. Czyli środki własne szacujemy na 31,8 mln zł, od tego trzeba odjąć 11 mln VATu i 4 mln - wylczył Paweł Maj i dodawał:

- Nie jest to inwestycja, która obciąża nasz budżet w sposób dramatyczny. Uważam, że zasługujemy na tę halę, powinniśmy ją wyremontować.

Prezydent podkreślał, że nie można nie wykorzystać przyznanej dotacji.

- To, że mamy zabytek w centrum miasta, to jest tylko i wyłącznie pana zasługa - rugał prezydenta radny Bińczak i podkreślał, że Paweł Maj nie zrobił nic, aby temu zapobiec. Wypomniał jednocześnie prezydentowi, że w sytuacji, gdy na budowę boisk i hali przy Szkole Podstawowej nr 3 miasto otrzymało 80% dofinansowania, a na spicie inwestycji brakowało 2 mln zł, wówczas nie chciał realizować inwestycji.

Wypomnieli, kto jak głosował i co mówił

W dyskusji, jaka się wywiązała, radni nie szczędzili sobie wzajemnie uszczypliwości, a przewodnicząca straszyla odbieraniem głosu. Radni KO przypominali radnym PiS,

że w grudniu poparli budżet i WPF, w którym władze miasta już sygnalizowały emisję obligacji, a teraz wycofują się z tego.

- Jesteście państwo hipokrytami głosując wtedy za, a teraz przeciw - zarzucał Marcin Sadowski z KO.

Z kolei radni PiS argumentowali, że nie chcieli „robić pod górkę” przyszłemu prezydentowi.

- Budżet to pewne założenie. Pan prezydent miał 10 miesięcy, aby zdobyć środki zewnętrzne i tych obligacji nie emitować. Jednak nie zrobił nic w tym celu. Po stronie pana prezydenta mamy grzech zaniechania - grzmiał radny Grzegorz Bińczak i zapowiedział, że nie poprze emisji obligacji.

- Uważam, że miasta nie stać po raz kolejny na emisję kolejnych milionów obligacji.

- Dyskusja oparta na fikcji, manipulacji i mówieniu nieprawdy jest bezowocna. Nie daję pożytki trołom, hejterom i kłamcom - skwitował prezydent Maj.

Radny Mariusz Wicik podkreślił, że remont hali jest potrzebny i przypomniał, że miasto ma jeszcze do wypłacenia blisko 10 mln zł rekompensaty dla MKZ.

- Jeżeli wydamy środki na remont, to skąd je pozyskamy, albo komu zabierzemy? - pytał i proponował, żeby wypuścić obligacje na mniejszą kwotę, np. na 4 mln zł, skoro władze miasta spodziewają się dodatkowych dochodów, o których wspominał prezydent.

W podobnym tonie wypowiedziała się była przewodnicząca rady miasta Bożena Krygier.

- Czy macie państwo jakiś plan awaryjny, gdyby sytuacja w naszych zakładach azotowych poszła w złą stronę? - pytał z kolei władze miasta radny Paweł Matras, zwracając uwagę na fakt, że Azoty są płatnikiem dużej części podatków wpływających do miejskiej kasy.

- Apeluję o spotkanie się z radą w kwestiach ważnych, umawianie się z radą na dyskusję - podnosiła przewodnicząca Ewa Wójcik.

- Dla mnie Puławy są najważniejsze. Nieważne jaki kto sztandar niesie przed sobą, za sobą - stwierdził z kolei radny Mariusz Cytryński.

Ostatecznie w głosowaniu 11 radnych zagłosowało za emisją obligacji (radni KO, Polska 2050, KW Ewy Wójcik i KW Pawła Maja), a 9 radnych PiS było „przeciw”.

Marta Pietroni

PUL

Stara hala sportowa w Puławach jednak zabytkiem

Lubelski Wojewódzki Konserwator Zabytków wpisał starą halę MOSiR do wojewódzkiej ewidencji zabytków. Teraz ten sam ruch musi wykonać miasto.

Konserwator informuje

O tym, że obiekt sportowy w centrum Puław może zostać uznany za zabytek, głośno zrobiło się wiosną ubiegłego roku, gdy w przestrzeni publicznej pojawiły się informacje o zamiarach do remontu hali, oddanej do użytku w 1974 r. Wtedy do urzędu miasta w Puławach wpłynęło pismo od konserwatora, w którym poinformował władze o zamiarze włączenia karty ewidencyjnej zabytku do wojewódzkiej ewidencji zabytków. Dlaczego hala przy Al. Partyzantów powinna się tam znaleźć? - pytaliśmy wówczas Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Lublinie.

- Jest to jeden z przykładów modernizmu na terenie województwa lubelskiego. Została zaprojektowana przez wybitnego architekta Wojciecha Zabłockiego. Cenne elementy, na które trzeba zwrócić uwagę to m.in. system konstrukcyjny przykrycia hali, basenu i sali sportowej (stalowo - cięgnowy), wystrój wnętrz, a więc dekoracje mozaikowe, ceramiczne okładziny ścienne i posadzki oraz balustrady - tłumaczył wówczas dr Dariusz Kopciowski.

Jak wyjaśniał konserwator, dla zachowania oryginalnej formy modernistycznego obiektu przy jego remoncie ważne jest m.in. zachowanie konstrukcyjnego systemu przykrycia sali basenowej i sali sportowej, a także kompozycji bryłowej i rysunku elewacji.

- W karcie ewidencyjnej zawarte są także inne wskazania związane m.in. z ewentualną wymianą ślusarki okiennej, która powinna zachować oryginalną formę, w tym wymiary. Chodzi o to, aby obiektu nie zniekształcić w niepożądany sposób - mówił Lubelski Wojewódzki Konserwator Zabytków.



Hala sportowa przy Al. Partyzantów służy mieszkańcom Puław od połowy października 1974 r., czyli już blisko pół wieku. Oprócz sali, w której mecze rozgrywali do niedawna szczypiorniści Azotów Puławy, w budynku znajduje się również kryty basen oraz siłownia

Miasto mówi „nie”

Władzom miasta taki ruch konserwatora nie był na rękę, chociażby z uwagi na planowany remont. Umieszczenie budynku w takim spisie oznacza, że jego właściciel - w tym przypadku miasto - każdą dokonywaną w nim zmianę musi konsultować z konserwatorem zabytków.

Prezydent, odpowiadając na pismo konserwatora, wyraził swój sprzeciw, podnosząc m.in., że opis hali przedstawiony w przesłanej do puławskiego ratusza karcie ewidencji, znacząco odbiega od stanu faktycznego budynku przy Al. Partyzantów, w którym od momentu oddania go do użytku zaszły spore zmiany. Między Puławami a Lubliną rozpoczęła się wymiana korespondencji.

W maju radni jednogłośnie przegłosowali stanowisko wyrażające sprzeciw wobec wpisania „starej” hali do wojewódzkiej i gminnej ewidencji zabytków.

- Musimy do tego tematu podejść bardzo poważnie. Wszystkie ręce na pokład - przekonywał ówczesny wiceprzewodniczący rady Paweł Matras.

- Wpisanie hali do ewidencji zabytków to kolejna pętla na finansach naszego miasta - podkreślał wtedy Janusz Grobel, były wódtar Puław i podnosił, że niebawem takie plany mogą dotyczyć budynku dworca PKS, urzędu miasta, czy ul. Centralnej.

Dotacja na remont

W międzyczasie w 2023 r. Puławom udało się pozyskać 29,7 mln zł dotacji na mo-

Jest to jeden z przykładów modernizmu na terenie województwa lubelskiego. Została zaprojektowana przez wybitnego architekta Wojciecha Zabłockiego - tłumaczył nam dr Dariusz Kopciowski

dernizację starej hali z Rządowego Programu Inwestycji Strategicznych „Polski Ład”. Jesienią ubiegłego roku prezydent powołał zespół, którego zadaniem było opracowanie koncepcji funkcjonowania „starej hali”.

Powstały trzy koncepcje - pierwsza zakładała przeprowadzenie remontu bez zmian funkcjonalności obiektu, druga przewidywała rozbudowę części basenowej i budowę m.in. ścianki wspinaczkowej kosztem pozostałej części sali gier, a wg trzeciej - obiekt miał zostać przekształcony w całości w aquapark. Wybór padł na wariant drugi.

Latem tego roku urzędnicy ogłosili przetarg, który ma wyłonić wykonawcę robót. Przetarg ogłoszono w formule „zaprojektuj i wybuduj”, co oznacza, że wybrana firma będzie musiała przygotować dokumentację techniczną oraz zdobyć pozwolenia na wykonanie robót. Władze miasta w dokumentacji przetargowej uwzględniły fakt, że obiektem interesuje się konserwator.

Wpłynęły trzy oferty. Najtaniej - na 57,2 mln zł - swoje usługi w tym zakresie wyceniło konsorcjum firm: Termochem z Puław i Transcom z Katowic. Na 73,6 mln zł inwestycję wycenił lubelski Max-Bud. Najwięcej za to samo oczekiwali Zab-

-Bud z Warszawy - 79,4 mln zł. Firmy są związane ofertą do 8 grudnia i do tego czasu władze Puław muszą podjąć decyzję, co dalej - rozstrzygać przetarg, czy unieważniać i ogłaszać od nowa z nadzieją na niższe stawki. Choć, jak tłumaczą urzędnicy, spodziewali się takich kosztów.

Stara hala jednak zabytkiem

Tymczasem konserwator poszedł o krok dalej, o czym miasto poinformował 10 października - Lubelski Wojewódzki Konserwator Zabytków zawiadomił Miasto Puławy o włączeniu do wojewódzkiej ewidencji zabytków karty ewidencyjnej zabytku hali MOSiR w Puławach przy Al. Partyzantów - referował radnym na ostatniej sesji Robert Domański, kierownik Wydziału Rozwoju puławskiego ratusza i dodawał:

- Z uwagi na to miasto, ze względu na decyzję podjętą przez pana konserwatora, ma obowiązek wpisania do gminnej ewidencji zabytków i tak naprawdę o naszym obiekcie możemy mówić, że jest to obiekt zabytkowy.

Marta Pietroni

Volkswagenem wylądował w ogródku



Kierowca volkswagena miał 1,5 promila alkoholu w organizmie

Strachu najadła się mieszkanka domu przy ul. Zarzecze w Puławach, gdy przed 6 rano do jej ogródka z hukiem wleciało auto. Za kierownicą siedział nietrzeźwy 22-latek.

Do zdarzenia doszło w poniedziałek, 21 października wczesnym rankiem. Zgłoszenie do puławskiej komendy wpłynęło o godz. 5.40. Wynikało z niego, że do ogródka jednej z posesji przy ul. Zarzecze w Puławach wleciało auto. Na miejsce dyżur-

ny skierował policyjny patrol. Jak ustalili funkcjonariusze, 22-letni mieszkaniec Puław, jadąc volkswagenem polo, nie dostosował prędkości do warunków na drodze, najpierw najechał na hydrant potem na ogrodzenie posesji, a następnie samochód przewrócił się na bok. Mundurowi z marszu sięgnęli po alkomat. Mężczyzna wydmuchał 1,5 promila. Został zatrzymany, gdy wytrzeźwieje, będzie przesłuchany i usłyszy zarzuty - kierowania w stanie nietrzeźwości oraz spowodowania kolizji.

Marta Pietroni

REKLAMA

PRZYCHODNIA

PCK – PUŁAWSKIE CENTRUM KARDIOLOGICZNE

PRZYCHODNIA SPECJALISTYCZNA

24-100 PUŁAWY,
UL. GOŚCIŃCZYK 57 D,

TEL. **(81) 888 14 89**
LUB
690 997 070

PORADNIA KARDIOLOGICZNA:
DIAGNOSTYKA I LECZENIE CHOROŚ SERCA
I UKŁADU KRAŻENIA

PRACOWNIA ECHOKARDIOGRAFII
(ECHO SERCA PUŁAWY)

PRACOWNIA PRÓB WYSIŁKOWYCH
(PRÓBA WYSIŁKOWA, PUŁAWY)

PRACOWNIA HOLTERA
(HOLTER EKG I HOLTER CIŚNIENIA, PUŁAWY)

Zamiast
zarobić,
stracił
10 tysięcy

Właśnie na taką kwotę został oszukany mieszkaniec gminy Nałęczów.

30-latek wystawił na portalu OLX panel sterowania do samochodu osobowego. Niedługo po aktywacji ogłoszenia dostał wiadomość, że wyceniony przez niego na 49 zł przedmiot został kupiony, ale musi dokończyć transakcję za pomocą kodu QR, który otrzymał. Po zeskanowaniu kodu został przekierowany na stronę banku.

- Tam musiał podać identyfikator do konta oraz hasło. Będąc przekonany, że koresponduje z pracownikiem portalu, 30-latek wykonywał kolejne polecenia i podawał dane. Po chwili otrzymał telefon z informacją, że musi podać kod BLIK, aby zweryfikować transakcję. Mężczyzna podał BLIK-a, później kolejnego, i jeszcze jednego... po czym rozmowa się zakończyła. Zaniepokojony brakiem kontaktu z obsługą portalu udał się do swojego banku, gdzie dowiedział się, że z jego konta zostały dokonane trzy wypłaty na łączną kwotę 10 000 złotych! - opowiada kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Mieszkaniec gminy Nałęczów zgłosił się do nałęczowskiego komisariatu.

Marta Pietroń

Azoty mówią: Dość!
Naliczają kary wykonawcy elektrowni

359 mln zł - tyle domaga się Grupa Azoty Puławy od konsorcjum odpowiedzialnemu za budowę bloku węglowego na terenie spółki. To efekt opóźnień w realizacji inwestycji, której pierwotnie miała zakończyć się w 2022 r.

Dwa lata opóźnień

Chodzi o umowę na budowę bloku węglowego podpisaną we wrześniu 2019 roku z konsorcjum, na czele którego stoi Polimex Mostostal. Obejmowała ona budowę kompletnego bloku węglowego z wszelkimi urządzeniami i instalacjami technologicznymi niezbędnymi dla kogeneracyjnego wytwarzania 100 MW energii elektrycznej i 300 MW ciepła. Pierwotnie inwestycja miała zakończyć się w III kwartale 2022 roku.

- Termin zakończenia inwestycji był kilkakrotnie

Nie tylko terminy realizacji bloku węglowego uległy zmianie. Inwestycja okazała się także droższa

przekładany - we wrześniu 2024 roku, z powodu konieczności wykonania „dokładniejszych testów i analiz w zakresie zjawisk związanych ze spalaniem, w powiązaniu z dystrybucją powietrza do kotła i koniecznością modernizacji urządzeń pomocniczych, w szczególności w obszarze układu paliwo - powietrze”. W styczniu br. przesłany przez Polimex Mostostal harmonogram prac zakładał zakończenie inwestycji w połowie grudnia 2023 roku, a opóźnienie spowodowane było „nieprzewidywanymi problemami technicznymi podczas rozruchu”. Poprzednio problemem była awaria turbiny parowej, co miało wydłużyć zakończenie inwestycji do 30 września 2023 roku - wylicza rzeczniczka Grupy Azoty Monika Darnobyt.

Nie tylko terminy realizacji bloku węglowego uległy

zmianie. Inwestycja okazała się także droższa. Kontrakt podpisano na kwotę 1,16 mld zł netto, ale w międzyczasie wykonawca zażądał zwiększenia finansowania.

- Wykonawca inwestycji wystąpił dwukrotnie z roszczeniami w zakresie zwiększenia wynagrodzenia (22 listopada 2021 roku oraz 22 kwietnia 2022 roku). Ostatecznie 13 lipca 2023 roku został podpisany aneks do umowy zwiększający wynagrodzenie przysługujące Wykonawcy z tytułu realizacji umowy do kwoty ponad 1,19 mld zł netto. Całkowity budżet inwestycji to 1,23 mld zł - informuje Monika Darnobyt.

Grupa Azoty Puławy wezwała wykonawcę do zapłaty kar umownych w ciągu siedmiu dni od daty doręczenia noty, którą wystawiono 18 października.

- Przed decyzją z 2017 roku o zmianie formuły inwestycji, Spółka planowała budowę bloku gazowo-parowego klasy 400 MWe.

Inwestycja ta miała być realizowana przy współudziale spółki celowej - Elektrownia Puławy Sp. z o.o. Nadmiar produkowanej energii elektrycznej w stosunku do potrzeb Spółki, miał być sprzedawany na rynku. Planowany w 2015 roku budżet zadania wynosił 1,1 mld zł, a przewidywanym terminem zakończenia inwestycji był rok 2019. To bardzo trudna sytuacja dla naszej spółki, jako Zarząd prowadzimy wielotorowe prace nad konfiguracją energetyki, w trakcie rozpoznania są również podstawy merytoryczne decyzji zmiany paliwa gazowego na węgiel. Jako zarząd deklarujemy wolę dokończenia inwestycji - komentuje prezes Zarządu Grupy Azoty Puławy, wiceprezes Zarządu Grupy Azoty S.A. Hubert Kamola.

Polimex liczy
na rozmowy

Stanowisko w sprawie zajęł także wykonawca inwestycji. W krótkim oświadczeniu, opublikowanym kilka dni po wystawieniu przez Azoty noty na swojej stronie, Polimex podkreśla, że budowa bloku w Puławach przypadała na trudny

okres pandemii COVID-19, wojny na Ukrainie i szybką inflację.

- Pomimo powyższych okoliczności, w maju 2023 r., dla realizowanej inwestycji uzyskano pozwolenie na użytkowanie - podnosi wykonawca i dodaje:

- W związku z przedłużającym się projektem, w marcu 2024 r. wystąpiono z wnioskiem do Zamawiającego o przeprowadzenie postępowania mediacyjnego przed Prokuraturą Generalną. Do momentu otrzymania przedmiotowego wezwania do zapłaty kary umownej nie rozpoczął się formalny proces mediacji.

Mimo to Polimex liczy na rozmowy z Azotami i kompromis.

- Niezależnie od zaistniałych okoliczności liczymy na szybki powrót do stołu negocjacyjnego z Zarządem Grupy Azoty Zakłady Azotowe „Puławy” S.A. i rozmów o satysfakcjonującym obie strony rozwiązaniu - mówi Jakub Stypuła p.o. prezesa Zarządu Polimex Mostostal S.A.

Marta Pietroń

Rolnik z Rogowa wykopał
na polu pocisk moździerzowy

Policjanci pilnowali znaleziska przez całą noc.

W poniedziałek (1 października) po południu mieszkaniec gminy Wilków natrafił na niewybuch prawdopodobnie z czasów II wojny światowej. Odkrył go podczas prac polowych. I od razu powiadomił policję.

Do Rogowa udał się patrol.

- Policjanci potwierdzili zgłoszenie. Okazało się, że znaleziskiem jest mocno skorodowany pocisk moździerzowy - mówi st. asp. Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Mundurowi pilnowali znaleziska przez całą noc. We wtorek do Rogowa dotarli saperzy z Dębłina. Zabrali niewybuch na poligon, gdzie



go zdetonowali.

Policjanci apelują do wszystkich, którzy natkną się na niewybuch, o zachowanie szczególnej ostrożności.

- Takiego znaleziska nie wolno pod żadnym pozorem przenosić, dotykać ani rozbrajać. Miejsce, gdzie się znajduje, dobrze jest zabezpieczyć przed dostępem osób postronnych, a w szczególności

ści dzieci - przestrzega rzeczniczka opolskiej policji.

I o zdarzeniu powiadomić policję.

- Pamiętajmy, że bardzo duże pociski mogą mieć pole rażenia dochodzące nawet do kilkuset metrów - dodaje.

Agnieszka Ciekot - Hunek

Po pijaku, bez prawka i z zakazem...
Kobieta w kłopotach

POWIAT OPOLSKI:

W poniedziałek, 21 października po południu w Chodlu doszło do zderzenia dwóch samochodów. Wszystko przez nieustąpienie pierwszeństwa.

Jak się okazało, sprawczynią zderzenia była 47-letnia mieszkanka gminy Bełżyce, która swoim chevroletem w poniedziałek (21 października) po godz. 16 przejeżdżała przez Chodel (gmina Chodel, powiat opolski).

Kobieta nie ustąpiła pierwszeństwa przejazdu 28-latkowi z powiatu lubelskiego, który kierował toyotą. Doszło do zderzenia pojazdów.

Najpierw policjanci sprawdzili trzeźwość kierowców.

- Jak się okazało, kierująca chevroletem 47-latka miała w organizmie ponad promil al-



Kierująca chevroletem 47-latka miała w organizmie ponad promil alkoholu

koholu - mówi starszy aspirant Katarzyna Bigos z KPP w Opolu Lubelskim.

Ale na tym nie koniec listy „grzechów” kobiety.

- Po sprawdzeniu kobiety w policyjnym systemie wyszło na jaw, że nie ma uprawnień do kierowania pojazdami i ma ak-

tywny sądowy zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych - dodaje rzeczniczka policji.

Trzeźwy był natomiast 28-latek z toyoty. Oboje podróżowali bez pasażerów i nie odnieśli poważnych obrażeń.

Agnieszka Gołębiowska

REG

O posadę prezesa PCZ w Opolu Lubelskim starało się kilkanaście osób

Nowe władze szpitala. „Na pewno nic nie będziemy zamykać i likwidować”

POWIAT OPOLSKI: Prezes Damian Miechowicz i wiceprezes Agnieszka Merwa pokierują dalej Powiatowym Centrum Zdrowia w Opolu Lubelskim.

W minioną środę Zgromadzenie Wspólników Powiatowego Centrum Zdrowia powołało nowy zarząd spółki. Jest on dwuosobowy.

Wybrany spośród kilkunastu

Chętnych do zajęcia fotela prezesa PCZ w Opolu Lubelskim po zmarłym w sierpniu Gabrielu Maju było wielu. Właściciel spółki postawił na menedżera gotowego na duże wyzwania, potrafiącego funkcjonować w trudnych warunkach, jakie są obecnie w ochronie zdrowia.

- Przeprowadziliśmy kilkanaście rozmów w ciągu ostatnich dwóch miesięcy z potencjalnymi kandydatami. Były to osoby, które kierowały jednostkami medycznymi z różnym skutkiem – przyznaje Dariusz Piotrowski, starosta opolski.

Szpital powiatowy znajduje się obecnie w bardzo trudnej sytuacji. Z trudnościami boryka się też spółka PCZ. Pomóc uzdrowić sytuację ma człowiek z Zamościa.

- Nasz szpital działa na zasadzie spółki prawa handlowego, a pan Damian Miechowicz zarządzał takim podmiotem w Zamościu. Z sukcesem. Zarządzana przez niego placówka medyczna wyróżniała się jakościowym i finansowym poziomem – podkreśla.



Damian Miechowicz,
prezes PCZ w Opolu Lubelskim
- *Przeanalizowałem sytuację szpitala. Mam parę pomysłów, ale nie chcę ich zdradzać. Na pewno nic nie będziemy zamykać, nie likwidować. Ewentualnie zmieniać. Zawsze uważałem, że szpital powinien pójść w specjalistkę, żeby w czymś się specjalizować*



Agnieszka Merwa,
wiceprezes PCZ w Opolu Lubelskim
- *Pomimo powszechnie znanej trudnej sytuacji finansowej szpitali powiatowych, wyrażam nadzieję, że jako zarząd wspólnie z właścicielem, znajdziemy rozwiązania, które faktycznie przyczynią się do zmiany tego niekorzystnego dla ochrony zdrowia kierunku*

Na stanowisku wiceprezesa PCZ w Opolu Lubelskim był wakat. W przeszłości funkcję tę piastował Konrad Sawicki. Trzy lata temu został odwołany. Dziś funkcję tę pełni Agnieszka Merwa.

- Nie tworzymy dodatkowego stanowiska – zaznacza starosta Piotrowski. - Pani mecenas Agnieszka Merwa na przestrzeni lat prowadziła obsługę prawną szpitali w województwie lubelskim. Posiada odpowiednie kwalifikacje do kierowania tego typu podmiotem – zapewnia starosta opolski i od razu dodaje: - Pamiętajmy, że Powiatowe Cen-

trum Zdrowia jest największym pracodawcą w naszym powiecie z przychodami na poziomie 80 mln złotych, a w szpitalu pracuje obecnie około 500 osób. Jako zastępca będzie także niezwykle pomocna w przypadku ewentualnych nieobecności prezesa.

Nowy prezes PCZ w Opolu Lubelskim zarabiać będzie tyle, co jego poprzednik, 22 tys. zł brutto miesięcznie. A wiceprezes 20 tys. zł.

Z Zamościa do Opola

Damian Miechowicz ma 49 lat. Związany jest z Zamościem.

RADA NADZORCZA POWIATOWEGO CENTRUM ZDROWIA W OPOLU LUBELSKIM

• Małgorzata Martyniuk – przewodnicząca Rady

• Marek Drączkowski – wiceprzewodniczący Rady

• Anna Nejbert – Wójcicka – sekretarz

Na koniec trzeciego kwartału spółka Powiatowe Centrum Zdrowia w Opolu Lubelskim wygenerowała stratę na poziomie 3,4 mln zł

Tam zaczynał swoją karierę zawodową. Najpierw jako dziennikarz. Pracował w Kronice Zamojskiej, potem Tygodniku Zamojskim. Był też redaktorem naczelnym Super Tygodnia Chełmskiego.

Z mediami rozstał się po czterech latach. Poszedł do Urzędu Marszałkowskiego w Lublinie, gdzie pracował kolejnych siedem lat w departamencie promocji i kancelarii marszałka. Potem wrócił do Zamościa. Zakotwiczył w ratuszu. Przez pięć lat pełnił funkcję dyrektora wydziału turystyki i promocji.

Ze służbą zdrowia Damian

Miechowicz związany jest od niespełna pięciu lat. Najpierw przez ponad dwa lata kierował Stacją Pogotowia Ratunkowego w Zamościu. Trafił tu, gdy zaczynała się pandemia koronawirusa, a potem wybuchła wojna na Ukrainie. Później dostał propozycję objęcia stanowiska prezesa tzw. starego szpitala w Zamościu, czyli spółki Zamojski Szpital Niepubliczny. Kierował nią dwa lata. W maju br. został odwołany. Z jakiego powodu? On sam tego do dziś nie wie.

W Opolu Lubelskim rewolucji robić nie zamierza. Jest zwolennikiem ewolucji.

- Przeanalizowałem sytuację szpitala. Mam parę pomysłów, ale nie chcę ich zdradzać. Na pewno nic nie będziemy zamykać, nie likwidować. Ewentualnie zmieniać. Zawsze uważałem, że szpital powinien pójść w specjalistkę, żeby w czymś się specjalizował – podkreśla Damian Miechowicz, prezes PCZ w Opolu Lubelskim.

Dla niego samego jest to nowe wyzwanie zawodowe.

- Dlatego że spółka, którą zarządzałem poprzednio, była w trochę lepszej kondycji finansowej. Zostawiłem ją też w dobrej kondycji finansowej. I mam nadzieję, że za rok, dwa lata będę mógł powiedzieć wspólnie z panią prezesą: zobaczcie, wszystko działa – mówi w rozmowie ze Wspólnotą.

Ze starostwa do szpitala

W kierowaniu spółką Miechowiczowi pomagać będzie Agnieszka Merwa. Po śmierci Gabriela Maja pełniła obowiązki prezesa. A wcześniej, przez po-

nad rok, również funkcję przewodniczącej Rady Nadzorczej PCZ. Jest członkiem menadżerów Stowarzyszenia Opieki Zdrowotnej. Dotychczas pracowała w Starostwie Powiatowym w Opolu Lubelskim. Teraz tylko w spółce. Z innych zajęć i obowiązków zrezygnowała.

Jako wiceprezes Merwa będzie odpowiadała za sprawne funkcjonowanie administracji w spółce, nadzór nad przestrzeganiem odpowiednich procedur obowiązujących w spółce oraz optymalizację procesów i kosztów zarządzania.

- Mam świadomość, że tylko sprawne zarządzanie przedsiębiorstwem może być receptą na sukces – mówi Agnieszka Merwa, która już dziś zapowiada weryfikowanie i wdrażanie w życie działań naprawczych i restrukturyzacyjnych w celu poprawy wyniku finansowego.

Na koniec trzeciego kwartału spółka PCZ w Opolu Lubelskim wygenerowała stratę na poziomie 3,4 mln zł. Jak tłumaczy nowy zarząd, na ujemny wynik finansowy miały wpływ przede wszystkim kolejne podwyżki wynagrodzeń pracowników medycznych od lipca 2024 r., wzrost płacy minimalnej oraz cen materiałów medycznych i innych kosztów koniecznych do prowadzenia bieżącej działalności, przy jednocześnie zbyt niskiej wycenie udzielanych świadczeń zdrowotnych przez NFZ i niejednoznaczności co do sposobu regulacji płatności za nadwykonania.

Agnieszka Ciekot - Hunek

Wpadł z narkotykami, hodował też konopie

POWIAT OPOLSKI: Nie dość, że miał narkotyki, to jeszcze uprawiał marihuanę. Może posiedzieć za to trzy lata.

W piątek, 25 października kryminalni z opolskiej policji przeszukali jedną z posesji znajdujących się w gminie Karczmiska. Mieli podejrzenia, że mieszkający tam mężczyzna może mieć narkotyki.

- Kontynuując dalsze czynności, mundurowi sprawdzili pomieszczenia mieszkalne i gospodarcze na posesji zamieszkiwanej przez mężczyznę, gdzie ujawnili susz konopi innych



43-latek wylądował na komendzie, będzie musiał wytłumaczyć się przed sądem za posiadanie narkotyków i uprawę konopi innych niż włókniste

niż włókniste - relacjonuje starszy aspirant Katarzyna Bigos,

rzecznik prasowy KPP w Opolu Lubelskim.



Mężczyzna miał też swoją uprawę krzewów konopi, rośliny były w różnych fazach wzrostu

Na dodatek okazało się, że 43-latek mieszkaniec gminy Kar-

czmiska w pobliskim lesie miał nielegalną hodowlę krzewów

konopi. Rośliny były w różnych fazach wzrostu.

- Mundurowi zabezpieczyli pięć krzaków nielegalnej uprawy. Dodatkowo w pomieszczeniach zajmowanych przez mężczyznę policjanci ujawnili susz marihuany oraz amfetaminę - dodaje rzeczniczka opolskiej policji.

43-latek wylądował na komendzie, a jego rośliny zostały zabezpieczone przez policjantów. Będzie musiał wytłumaczyć się przed sądem za posiadanie narkotyków i uprawę konopi innych niż włókniste. Może za to trzy lata spędzić w więzieniu.

Agnieszka Gołębiowska

Dziewięć pielęgniarek z puławskiego szpitala wygrało w sądzie.

SP ZOZ będzie musiał zapłacić, a może to być dopiero początek

Puławy: Wyrok kończy sądową batalię pomiędzy siedmioma pielęgniarkami oraz dwiema położnymi z SP ZOZ a ich pracodawcą. Zgodnie z nim placówka będzie musiała uznać wyższe kwalifikacje zawodowe pracowników - a co za tym idzie - wyrównać wypłacone wynagrodzenie.

Jest to zwieńczenie sądowej batalii trwającej od końcówki 2022 roku (po wejściu w życie nowelizacji ustawy zmieniającej sposób finansowania personelu placówek medycznych). Spór powstał przez nieuznanie przez ówczesnego dyrektora szpitala Piotra Rybaka wyższych kwalifikacji zawodowych swoich pracowników i związanych z tym wyższych wynagrodzeń (personel medyczny podzielony jest na grupy, przynależność do nich zależna jest właśnie od specjalizacji czy wykształcenia, a każda grupa otrzymuje inne wynagrodzenie).

Niższe zarobki

- Pracodawca odmawiał uznania posiadanych przez pracowników kwalifikacji - posiadanej specjalizacji lub tytułu magistra - a tym samym przypisania ich do właściwej drugiej grupy, co skut-

Szpital odmawiał uznania kwalifikacji - specjalizacji lub tytułu magistra - a tym samym przypisania do właściwej drugiej grupy, co skutkowało dla pracowników znaczącym obniżeniem wynagrodzenia

kowało dla nich znaczącym obniżeniem wynagrodzenia. Co ciekawe, do momentu pozyskiwania środków z NFZ „na PESEL” pielęgniarki te były zakwalifikowane do ówczesnej grupy siódmej (obecnej drugiej), ale po zmianie sposobu finansowania podwyżek wynikających z ustawy (choć wcześniej uznawał kwalifikacje) - pracodawca wypłacał już im tylko wynagrodzenie niższe (z grupy piątej) - tłumaczy Ogólnopolski Związek Zawodowy Pielęgniarek i Położnych z regionu lubelskiego.

Na początku niezadowoleni pracownicy przedstawiali swoje argumenty władzom szpitala oraz ówczesnemu Zarządowi Powiatu Puławskiego, jednak jak przekazują - nie przyniosło to oczekiwanego rezultatu. Jak relacjonują, sprawa została także zgłoszona do Państwowej Inspekcji Pracy.

- W tamtym czasie samo Ministerstwo Zdrowia sugerowało pielęgniarkom i położnym, że w przypadku zaprzestania uznawania przez pracodawców kwalifikacji i wypłacania niższych niż wynika to z ustawy wynagrodzeń, powinni wnioskować o interwencję Państwowej Inspekcji

Pracy. Dlatego też w naszym Zakładzie doszło do kontroli PIP, po której Inspektor w Lublinie wystąpił z wnioskiem pokontrolnym do naszego pracodawcy o uznanie posiadanych kwalifikacji zawodowych - dodaje Hanna Kowalska, przewodnicząca Związku Zawodowego Pielęgniarek i Położnych w puławskim szpitalu.

Batalia w sądzie

Ostatecznie wiele osób z personelu SP ZOZ zdecydowało się wejść na drogę sądową.

- Nasz pracodawca postanowił zaoszczędzić na pielęgniarkach i położnych. Po prostu władze szpitala stwierdziły, że łatwiej będzie zarządzać placówką, jak pozbawi nas naszych kwalifikacji, a przy tym wyższych wynagrodzeń. Nie twierdzą, że te pieniądze trafiły do czyichś kieszeni, wiem, że zostały zagospodarowane na inne inwestycje i potrzeby placówki, jednak zostało to zrobione naszym kosztem. Potraktowano nas jako koszt, nie patrząc na inne względy. My mamy obowiązek udzielania świadczeń zgodnie z posiadaną wiedzą, mamy obowiązek podnoszenia

kwalifikacji - tym bardziej, że szpital posiada certyfikat jakości i z naszych dokumentów korzysta. Niektórzy pracownicy nie tylko nie otrzymali przewidzianych podwyżek, ale ich pensje i stanowiska zostały zdegradowane. Wiele osób zmieniło wtedy miejsce pracy, co nie polepszyło sytuacji szpitala. Ostatecznie złożono około 40 pozwów, początkowo było ich znacznie więcej, jednak dużo osób się wykruszyło, nie wytrzymując presji (mieliśmy sygnały o wywieraniu różnych form nacisku) - wspomina Hanna Kowalska.

Sprawa dziewięciu z wyżej wspomnianych pozwów trafiła do Sądu Rejonowego w Puławach pod koniec 2022 roku. Odbłyło się kilka rozpraw, ostatecznie 27 czerwca 2023 roku sąd oddalił powództwo, jak uzasadniał - szpital mógł, ale nie musiał uznawać wspomnianych kwalifikacji (należy zaznaczyć, że wynik wspomnianej kontroli PIP nie był jeszcze znany ani stronom postępowania, ani sądowi).

- W sądzie nasz pracodawca bronił się złą sytuacją finansową szpitala oraz tym, że niektóre kwalifikacje większości personelu nie są potrzebne do funkcjonowania placówki. Mimo że w naszej ocenie sąd nie dążył do poznania sedna sprawy, to jednak wyniki przesłuchań powódek (czyli nas) oraz świadków pozwanego SP ZOZ, a także przedstawiony materiał

dowodowy oraz argumentacja pełnomocników obydwu stron, przemawiały na naszą korzyść. Byliśmy więc bardzo zaskoczone ostateczną decyzją sądu i postanowiliśmy odwołać się od wyroku - relacjonuje Hanna Kowalska.

Sąd okręgowy zmienia wyrok

Sprawa trafiła do II instancji - do Sądu Okręgowego w Lublinie, który w miniony wtorek (15 października) wydał przeciwny, prawomocny wyrok. Zgodnie z nim SP ZOZ będzie zobowiązany do wypłacenia dziewięciu kobietom wyrównania wynagrodzenia (zarówno zasadniczego, jak i wszystkich pochodnych według wartości wynagrodzenia zasadniczego należnego dla grupy drugiej) za trzy miesiące 2022 roku (lipiec, sierpień, wrzesień) wraz z odsetkami. Dodatkowo wyrok upoważnia wspomniane panie do wystawienia wezwania do zapłaty wyrównania także za pozostałe miesiące (za cały rok 2023 oraz za przepracowane miesiące w roku 2024), a może to być dopiero początek wyroków niekorzystnych dla szpitala, gdyż w puławskim sądzie na rozpatrzenie czeka kilkadziesiąt podobnych pozwów.

- Już mamy sygnały od kolejnych osób, że chcą dochodzić uznania swoich kwalifikacji przed sądem. Ogromnie cieszy-

my się z wygranej naszych koleżanek i mocno wierzymy, że ten wyrok stanowi już kolejny ważny krok przybliżający nas wszystkich ku lepszemu traktowaniu pielęgniarek, pielęgniarzy i położnych. Wyrok jest prawomocny, co oznacza, że pracodawca musi wyrównać wypłacone wynagrodzenie - komentuje wyrok Ogólnopolski Związek Zawodowy Pielęgniarek i Położnych.

Szpital? Bez komentarza

Co na to wszystko druga strona sporu? Szpital powstrzymuje się od komentowania wyroku sądu.

- Działając w imieniu SP ZOZ w Puławach, niniejszym oświadczam, że nie będę komentował treści wyroku Sądu Okręgowego w Lublinie. Wyrok ten nie został jeszcze doręczony pełnomocnikowi szpitala, na chwilę obecną nie jest nam znane także uzasadnienie decyzji sądu odwoławczego, który zmienił wyrok sądu I instancji na niekorzyść SP ZOZ - oświadcza Krzysztof Siejko, aktualny Dyrektor SP ZOZ w Puławach.

Jak jednak dodał, zgodnie z prawomocnym wyrokiem sądu - placówka zrealizowała już stosowne przelewy na konta pielęgniarek i położnych.

Mateusz Kowalski

Łączna i gmina Łączna w strefie pomoru drobiu!

Rzekomy pomór drobiu (choroba Newcastle Disease) to zagrożenie dla branży drobiarskiej. Inspekcja Weterynaryjna w Łęcznej wyznaczyła terytorium, na którym stwierdzono tę chorobę. Właściciele ferm i kurników, kierowcy ciężarówek i zakłady mięsne otrzymały konkretne wskazówki do działania.

Wystąpienie rzekomego pomoru drobiu to zła wiadomość dla branży mięsnej i spożywczej. Wirus ten powszechnie występuje u ptaków w hodowli przyzgodowej, jest wysoce zaraźliwą chorobą układu oddechowego drobiu. Jeśli wirus rozprzestrzeni się, mogą wystąpić ograniczenia w handlu i straty w produkcji jaj.

Jak informuje Jarosław Bliź-

niuk, Powiatowy Lekarz Weterynarii w Łęcznej, rzekomy pomór drobiu nie podlega leczeniu.

- Posiadacz drobiu, jak również lekarz weterynarii opiekujący się stadem, powinien zawiadomić powiatowego lekarza weterynarii o wystąpieniu drobiu u drobiu zwiększonej śmiertelności, znaczący spadek pobierania pasz, objawy nerwowe, duszności, sinica i nagły spadek nieśności - czytamy w komunikacie Jarosława Bliźniuka.

W strefie objętej zakażeniem obowiązują określone zasady, m.in.:

- ograniczenie kontaktu drobiu hodowlanego z dzikimi ptakami,
- niezwłoczne czyszczenie i odkażanie miejsc przebywania drobiu, przetwarzania zwłok, przechowywania produktów drobiarskich i pasz dla drobiu,
- zabezpieczenie wody i pasz przed dzikimi ptakami,

- niezwłoczne czyszczenie i odkażanie transportu drobiu,
- stosowanie środków bezpieczeństwa biologicznego w kontakcie z drobiem,
- wyłożenie mat dezynfekcyjnych przed wejściem do budynków inwentarskich oraz na wjeździe/wyjęździe z gospodarstw utrzymujących drób,

- zgłaszanie padnięcia dzikiego ptactwa przez zarządców obwodów łowieckich.

Odpowiedzialność za usuwanie zwłok dzikich ptaków z terenu Łęcznej ma Burmistrz Miasta Łączna.

W strefie nie wolno organizować wydarzeń, gdzie gromadzony lub konsumowany jest drób. Obowiązuje zakaz wypuszczania drobiu hodowlanego na dwór.

Wkrótce na terenie gminy staną żółte tablice informujące o wjeździe do strefy.

Ewa Jaszczak

Poszukiwany za szpiegostwo zatrzymany przez lubelskich „łowców głów”

Lublin: Jako jedyny z 16-osobowej siatki szpiegowskiej był na wolności.

Lubelscy policjanci ustalili miejsce ukrywania się poszukiwanego listem gończym 45-letniego obywatela Ukrainy. Mężczyzna ukrywał się na terenie całej Polski, bardzo często zmieniał swoje kryjówki. Został zatrzymany przez lubelskich policjantów w Łodzi.

Został skazany w lipcu za udział w zorganizowanej grupie przestępczej oraz działanie na rzecz obcego wywiadu przeciwko interesom Rzeczypospolitej Polskiej.

- Z ustaleń śledztwa wynika, że grupa działała od stycznia do marca 2023 roku m.in. w Białej Podlaskiej, Chełmie, Medyce, Przemyślu, Rzeszowie, w Warszawie oraz innych miejscowościach na terenie kraju. Oskarżeni przeprowadzali czynności polegające m.in.



45-latek trafił już do zakładu karnego w celu odbycia zasądzonej kary pozbawienia wolności

na rozpoznawaniu infrastruktury krytycznej w tym obiektów militarnych i portów morskich. Na bieżąco informowali zleceniodawców o wynikach prowadzonego rozpoznania, za które otrzymywali wynagrodzenie. 45-latek jako jedyny z 16-osobowej siatki szpie-

gowskiej przebywał na wolności. Do odsiadki ma łącznie rok i trzy miesiące pozbawienia wolności - informuje podkomisarz Kamil Karbowniczek z KWP w Lublinie.

45-latek trafił już do zakładu karnego.

Joanna Niecko

Ciężarówka śmiertelnie potrafiła mężczyznę. To było samobójstwo

Pod koniec sierpnia w Jedlance ciężarówka śmiertelnie potrafiła mieszkańca gminy Stoczek Łukowski. Śledztwo zostało zakończone. Prokurator nie ma wątpliwości: to nie był zwykły wypadek.

Było popołudnie 29 sierpnia, gdy drogą krajową nr 76 na terenie miejscowości Jedlanka (gmina Stoczek Łukowski) przejeżdżała ciężarówka. Doszło do tragicznego w skutkach zdarzenia - ciężarówka potrafiła 35-letniego pieszego. Mężczyzna zmarł na miejscu. Kierujący pojazdem 33-latek był trzeźwy. Jak ustalili śledczy, nie był to nieszczęśliwy wypadek, którego przyczyną mógł być błąd kierującego czy nieostrożne zachowanie pieszego. Zwykle śledczy, badając okoliczności zdarzenia na drodze, prowadzą postępowanie w kierunku spowodowania wypadku. Tym razem było inaczej. Śledztwo zo-



Jak ustalili śledczy, nie był to nieszczęśliwy wypadek, którego przyczyną mógł być błąd kierującego czy nieostrożne zachowanie pieszego

stało wszczęte w kierunku doprowadzenia do samobójstwa.

„Kto namową lub przez udzielenie pomocy doprowadza człowieka do targnięcia

się na własne życie, podlega karze pozbawienia wolności od trzech miesięcy do lat pięciu” - brzmi treści artykułu. Śledztwo jest prowadzone w tym kierunku w sprawach, w których śledczy podejrzewają, że mogło dojść do samobójstwa. Kluczowym dowodem w tej sprawie był list pożegnalny pozostawiony przez 35-latkę. Śledztwo zakończono umorzeniem. Nie stwierdzono, by do śmierci mężczyzny przyczyniły się osoby trzecie, czyli nie namawiały, nie nakłaniały do popełnienia samobójstwa. Ustalono, że to był zamach samobójczy - wskazuje Jolanta Niewęgłowska, p.f. prokuratora rejonowego w Łukowie. Karze podlega namawianie do zamachu samobójczego lub pomocnictwo w nim. Jeżeli prokurator ustali, że takiego działania nie było, a dana osoba bez doprowadzenia do samobójstwa bez udziału osób trzecich, postępowanie jest umarzone. Postanowienie prokuratury jest prawomocne.

Dominik Smagała

Jechał wężykiem, wpadł dzięki zgłoszeniu innego kierowcy

Prawie dwa promile alkoholu w organizmie miał 19-letni kierowca renault, który wpadł na jeździe na „podwójnym” gazie w Kurowie. Policję zawiadomił świadek jego poczyną.

Do zdarzenia doszło w niedzielę 20 października. Dyżurny puławskiej komendy odebrał zgłoszenie, z którego wynikało, że publiczną drogą jedzie osobowe renault, a kierowca może być pod wpływem alkoholu. Zgłaszający twierdził, że auto nie trzyma toru jazdy i jeździ na pobocze. Do akcji ruszyli policjanci z Komisariatu w Kurowie i właśnie tam zatrzymali do kontroli auto opisane przez innego kierowcę. Za kierownicą siedział 19-latek. Mundurowi sięgnęli po alkohol. Badanie wykazało, że 19-letni kierowca renault faktycznie jest nietrzeźwy. Mężczyzna miał prawie 2 promile alkoholu w organizmie! Po sprawdzeniu

w policyjnym systemie okazało się natomiast, że 19-latek nie ma uprawnień do kierowania pojazdami mechanicznymi. Ponadto jego samochód nie miał aktualnych badań technicznych ani obowiązkowego ubezpieczenia - opowiada kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach i dodaje: reklama - Za to kierujący miał wytłumaczenie tego, że wsiał za kierownicę. Oświadczył policjantom, że zapisał się już na kurs na prawo jazdy i okazał dowód opłaty. Niestety to nie przekonało stróżów prawa. Mężczyzna trafił do aresztu, gdy wytrzeźwiał, został przesłuchany i usłyszał zarzuty. - Grozi mu kara pozbawienia wolności do lat trzech i wysoka grzywna. Co najmniej przez trzy lata nie będzie mógł także kierować pojazdami mechanicznymi - mówi rzeczniczka puławskiej policji.

Marta Pietroni

Niejednemu dziecku i niejednej matce uratował zdrowie, a nawet życie Zmarł znany ginekolog. To on uratował życie dziecka od „chybionego poronienia”

O zdrowie mieszkanki naszego regionu oraz ich jeszcze nienarodzonych dzieci dbał przez ponad trzy dekady. Był bardzo cenionym specjalistą z oddziału ginekologiczno-położniczego lubartowskiego szpitala. To on uratował ciężą Pauliny Sikory, szeroko opisywaną przez nas na łamach „Wspólnoty”.

Uratował wielu ludzi

Niemal całą swoją karierę zawodową związał z lubartowskim SPZOZ-em. Przez ten okres dzięki swojej fachowej wiedzy i rzetelnej pracy pomógł tysiącom rodzin. Niejednemu dziecku i niejednej matce uratował zdrowie, a nawet życie. Mowa o doktorze Mohammadzie Suleimanie, jeszcze do niedawna lekarzu specjalście z oddziału ginekologiczno-położniczego.

Paulina Sikora
pacjentka
To lekarz z powołania, nigdy nie miałam kontaktu z tak wspa-
niałym człowiekiem

W środę, 23 października, na stronie internetowej SPZOZ w Lubartowie pojawiła się informacja o śmierci doktora Mohammada Suleimana. Lekarz zmarł 21 października. Uroczystości pogrzebowe odbyły się w Lublinie 25 października.

Ceniony lekarz zakończył współpracę z lubartowskim szpitalem w listopadzie ub.r. Nie chciał wówczas zdradzić powodu swojej decyzji.

Głośna sprawa

Medialny rozgłos nazwisko doktora Mohammada Suleimana zyskało w czasie sprawy dotyczącej ciężą Pauliny Sikory. Przypadek mieszkanki

ki wsi Lipniak w gm. Kock „Wspólnota” opisała jako pierwsza. Po naszych publikacjach tematem zainteresowały się ogólnopolskie media, jak np. TVP, Polsat czy Super Ekspres. Jesienią 2022 roku Paulina Sikora wraz z mężem, Tomaszem, udała się do prywatnego gabinetu ginekologicznego. Małżeństwo oczekiwało dziecka. W czasie badania lekarka (pracująca także w lubartowskim szpitalu) stwierdziła, że ciąża jest martwa. Postawiła diagnozę: poronienie chybione, co oznacza obumarcie płodu w macicy i zaleciła stawienie się w szpitalu. Już na oddziale ginekologicznym w lubartowskim SPZOZ-ie inną diagnozę postawił jednak dr Mohammad Suleiman. Stwierdził, że ciąża jest bardzo wczesna i najprawdopodobniej rozwija się prawidłowo. Według Sikorów na jednym z kolejnych dyżurów inny lekarz w szpitalu w Lubartowie znowu potwierdził diagnozę lekarki z gabinetu

prywatnego i wraz z drugą lekarką zaproponowali Paulinie Sikorze przyjęcie tabletki wczesnoporonnej. Kobieta podkreśla, że stanowczo odmówiła, a następnie wypisała się ze szpitala. W dokumentacji medycznej napisano: poronienie chybione.

„Lekarz z powołania”

Badania z kolejnych tygodni potwierdziły, że dr Suleiman miał rację. Paulina Sikora pozostała pod jego opieką. W czerwcu 2023 roku na świat przyszła Marysia. W pełni zdrowa. - Życie naszej córki zawdzięczamy wyłącznie doktorowi Suleimanowi! - podkreślała w rozmowie ze „Wspólnotą” Paulina Sikora. - To lekarz z powołania, nigdy nie miałam kontaktu z tak wspa-
niałym człowiekiem. Oddział bez doktora i jego poczucia humoru to już nie będzie ten sam oddział. Uważam jednak, że przede wszystkim za braknie tam najważniejszego

lekarza, który jako jedyny potrafił mnie prawidłowo zbadać i określić wiek ciąży. Zabraknie osoby, która traktuje pacjentkę jak człowieka, a nie jak rzecz. Bez wątpienia, dla mnie, to najlepszy lekarz w lubartowskim szpitalu - dodawała nasza rozmówczyni, gdy pisaliśmy o odejściu doktora z lubartowskiego SPZOZ-u.

Sąd lekarski

Rzecznik Praw Pacjenta stwierdził, że szpital naruszył prawa Pauliny Sikory. Wydał w tej sprawie zalecenia do wprowadzenia w SPZOZ-ie. Kobieta złożyła także doniesienie do prokuratury, wszczęto w tej sprawie śledztwo. Wobec trójki lekarzy, którzy błędnie diagnozowali Paulinę Sikorę, zostały skierowane wnioski o ukaranie do sądu lekarskiego przy Lubelskiej Izbie Lekarskiej.

Dominik Smagała

Ruszyli z pomocą starszemu mężczyźnie

Policyjny patrol widząc, jak na chodniku upada mężczyzna, ruszył do akcji. Funkcjonariusze udzielili mu pierwszej pomocy i wezwali karetkę.

Policjanci nie tylko egzekwują prawo, ale gdy tylko wymaga tego sytuacja, ruszają, by nieść pomoc. Przykładem tego może być sytuacja, jaka miała miejsce w miniony piątek w Markuszowie. Przez miejscowość przejeżdżał akurat patrol drogowy z Komendy Powiatowej Policji w Puławach. Uwagę mundurowych przykuł mężczyzna idący chodnikiem, który nagle osunął się na ziemię. Policjanci natychmiast zawrócili i podbiegli do niego, by udzielić mu pomocy. Był nieprzytomny, miał drgawki, ale oddychał. - Funkcjonariusze udzielili mu pierwszej pomocy przedmedycznej i wezwali na miejsce karetkę pogotowia. Mężczyzna w wieku 60-70 lat trafił do szpitala. Dla nas to oczywiste, że „Pomagamy i chronimy”, gdy zdrowie i życie ludzkie są zagrożone - mówi kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Marta Pietroni

Tragedia na radzyńskiej pływalni. Mężczyzna zasłabł, dwie minuty leżał na dnie basenu

46-letni policjant z nieznanych przyczyn leżał ponad dwie minuty na dnie basenu. W ciężkim stanie trafił do szpitala. Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji wydał w tej sprawie specjalny komunikat, a burmistrz dodał, że dyżurujący w chwili tragedii ratownicy powinni być zawieszeni w czynnościach do momentu wyjaśnienia sprawy.

Do tragedii doszło w czwartek, 24 października na pływalni Aqua Miś. Jak mówi nasz informator, mężczyzna, radzyński policjant i kajaklewnicki radny, często wieczorami chodził po pływać. Tego dnia przepłynął zaledwie kilku długości basenu. O tym, że leży na dnie niecki, poinformowała ratowników osoba, która pływała na tym samym torze. Kiedy niechcący natrafiła na nieporuszającego się człowieka, wszczyła alarm.

Stan mężczyzny przebywającego w szpitalu jest ciężki

Paweł Marcinkowski, dyrektor MOSiR, który wygrał konkurs na to stanowisko półtora miesiąca temu, po trzech dniach od wypadku, 27 października, wydał komunikat w tej sprawie. Dlaczego tak późno?

- Tak uważałem za stosowne - powiedział nam. W komunikacie napisał:

„Droży Państwo, 24 października późnym wieczorem na pływalni miejskiej doszło do nieszczęśliwego wypadku.

Chciałbym poinformować, że poszkodowany przebywa w szpitalu w stanie ciężkim. Pozostaje w kontakcie z jego rodziną. Wszyscy mamy nadzieję, że wróci do pełnego zdrowia. Życzę dużo siły jego najbliższym.

Trwają czynności sprawdzające to, z jakich przyczyn i w jaki sposób doszło do zdarzenia. Bardzo prosimy o powściągliwość w komentarzach i opiniowaniu do czasu wyjaśnienia sprawy”.

Wyjaśnić ma prokuratura

Dochodzenie w tej sprawie podjęła prokuratura. Prowa-



Do wypadku na pływalni doszło w czwartek, 24 października



Paweł Marcinkowski, dyrektor MOSiR

**Bardzo prosimy o powściągliwość
w komentarzach i opiniowaniu do czasu
wyjaśnienia sprawy**

dzone będzie w kierunku Art. 160. o narażeniu człowieka na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu (jeżeli na sprawcy ciąży obowiązek opieki nad osobą narażoną na niebezpieczeństwo, podlega karze pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5).

Spekulacji o tym, dlaczego troje ratowników nie zauwa-

żyło, że dzieje się coś złego, jest w internetowych komentarzach wiele.

Paweł Marcinkowski, zapytany, czy ratownicy zostali zawieszeni w obowiązkach lub czy zostały wyciągnięte wobec nich kroki dyscyplinarne, odpowiada:

- Dopiero kiedy będę miał wiedzę i zostaną zakończone czynności wyjaśniające, wy-



Piotr Mucha, rzecznik radzyńskiej policji

Prokuratura prowadzi dochodzenie

Zgłoszenie o zdarzeniu przyjęliśmy 24 października, po godz. 17 zadzwonił pracownik MOSiR-u. Kiedy na miejsce przybyli funkcjonariusze policji, akcja ratownicza została zakończona, mężczyzna został zabrany przez zespół ratownictwa medycznego. W sprawie jest prowadzone dochodzenie przez prokuraturę z art. 160 kk, czyli narażenia człowieka na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu.



Jakub Jakubowski, burmistrz

Kubek zimnej wody

Na pracowników MOSiR i zarząd miasta wylewa się kubek zimnej wody. Sprawa jest bardzo poważna. Proszę o cierpliwość i wstrzymanie się z ocenami do czasu ostatecznych wyników dochodzenia. Sytuacja pomiędzy ratownikami, firmami prowadzącymi zajęcia na pływalni a zarządem MOSiR była powodem zmiany dyrektora ośrodka, którego zadaniem jest dziś uzdrowić tę sytuację. Paweł Marcinkowski wprowadza zmiany. Proces ten jest trudny, jak w każdym przypadku, gdzie w grę wchodzi zarządzanie ludźmi i ich pracą. Czy ratownicy, którzy dyżurowali podczas wypadku, powinni być zwolnieni dyscyplinarnie? Tego przed końcem dochodzenia nie sposób rozstrzygnąć, na pewno powinni być zawieszeni w czynnościach do momentu wyjaśnienia wszystkich szczegółów.

w czynnościach do momentu wyjaśnienia wszystkich szczegółów - dodaje.

mm

Nowy regulamin SPZOZ-u przewiduje likwidację określonej liczby etatów

W szpitalu poleciał niemal cały kluczowy dział. Kto będzie liczył wynagrodzenia pracowników?

POWIAT LUBARTOWSKI:

Z informacji, które docierają do redakcji „Wspólnoty Lubartowskiej”, wynika, że w piątek w SPZOZ w Lubartowie części pracowników wręczono wypowiedzenia. Chodzi m.in. o prawie cały personel jednego z najważniejszych działów szpitalnej administracji.

Pierwsza zapowiedź zwolnień

W przygotowanym przez poprzedniego dyrektora szpitala, Artura Szczupakowskiego, planie naprawczym SPZOZ-u znalazły się rekomendacje do radykalnego zmniejszenia liczby pracowników jednostki. Według dokumentu przesłanego do związków zawodowych i powiatowego urzędu pracy dyrektor szykował się do tego, by z około 600 pracowników szpitala pracę miało stracić lub wyraźnie zmniejszyć warunki zatrudnienia prawie 200 osób.



P.o. dyrektor Ewa Mateusiak w piątek i poniedziałek nie odebrała od nas telefonu komórkowego (do momentu zamknięcia bieżącego wydania „Wspólnoty”). W piątek wysłaliśmy drogą mailową pytania do p.o. dyrektora szpitala, dotyczące wypowiedzeń dla pracowników szpitalnej administracji - do czasu zamknięcia wydania tego gazety nie otrzymaliśmy odpowiedzi.

Dyrektor został jednak odwołany, planu naprawczego Zarząd Powiatu (powiat jest organem tworzącym szpital i sprawuje nad nim kontrolę zarządczą) nie przyjął, a z pomysłu drastycznej redukcji zatrudnienia oficjalnie się wycofano - tak informowali przedstawiciele Zarządu Powiatu oraz Ewa Mateusiak, nowa p.o.

dyrektora szpitala, dotychczas kierowniczka działu organizacyjno-administracyjnego Starostwa Powiatowego w Lubartowie.

Cały dział kadr i płac

Tymczasem w piątek, 25 października, do redakcji „Wspólnoty” z kilku źródeł dotarły informacje o tym, że p.o. dyrektor Ewa Mateusiak wręczyła wypowiedzenia wszystkim pracownikom działu kadr i płac, którzy tego dnia byli w pracy - siedmiu osobom. Jedna osoba przebywała na zwolnieniu lekarskim, więc zwolnienia otrzymać nie mogła. Dział kadr i płac odpowiada m.in. za obliczanie wynagrodzeń pracowników szpitala.

- Wypowiedzenia zostały wręczone z powodu likwidacji działu. Bardzo prawdopodobne jest, że na dziesiątego najbliższego miesiąca w ogóle nie będzie miał kto obliczyć wynagrodzenia 600 pracowników tego szpitala. A szpital nie może istnieć bez kadr - mówi nam jeden z pracowników szpitalnej administracji (nazwisko do wiadomości redakcji).

Według nieoficjalnych informacji, tego samego dnia wypowiedzenia miało otrzymać kilka kolejnych osób z działu techniczno-inwestycyjnego.

Osiemnaście etatów

Nikt nie odebrał telefonu, gdy próbowaliśmy w piątek zadzwonić się do sekretariatu dyrekcji szpitala. P.o. dyrektor Ewa Mateusiak także nie odebrała od nas telefonu komórkowego. Z pytaniem o sprawę skierowaliśmy się do Sebastiana Wysoka, członka Zarządu Powiatu odpowiedzialnego za sprawę szpitala.

- Za politykę kadrową szpitala odpowiada pani dyrektor i to do niej proszę kierować pytania w tej sprawie - zastrzegł Sebastian Wysok.

W piątek rano odbyło się posiedzenie Rady Społecznej SPZOZ w Lubartowie. To organ opiniotwórczy dla właściciela szpitala oraz doradczy wobec dyrektora szpitala, złożony przede wszystkim z radnych Rady Powiatu Lubartowskiego. Rada pozytywnie zaopiniowała przedstawiony przez p.o. dyrek-

tor projekt zmiany regulaminu organizacyjnego SPZOZ-u.

- Przewidziano w nim redukcję 18 etatów. O szczegóły proszę jednak pytać panią dyrektor - wskazuje Sebastian Wysok.

Według naszych informacji wspomniane 18 etatów ma dotyczyć szpitalnej administracji, liczącej dotychczas 38 pracowników.

W piątek wysłaliśmy drogą mailową pytania do p.o. dyrektora szpitala, dotyczące wypowiedzeń dla pracowników szpitalnej administracji. Do momentu zamknięcia bieżącego wydania „Wspólnoty” nie otrzymaliśmy odpowiedzi.

Radni będą debatować, co dalej ze szpitalem

Jeszcze pod koniec września radni Rady Powiatu mieli się spotkać, by omówić tematy związane z tonącym w długach szpitalem. Głównym punktem programu miała być uchwała w sprawie przygotowanego przez dyrektora planu naprawczego SPZOZ-u. Ostatecznie sesja nie została jednak zwołana.

Temat szpitala zostanie poruszony na najbliższej sesji, zaplanowanej na wtorek, 29 października. W porządku obrad znalazł się bowiem punkt „informacja na temat aktualnej sytuacji organizacyjnej i finansowej Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Lubartowie”.

Dla znacznej części radnych powiatowych będzie to okazja, by zapytać Zarząd o jego dalsze plany wobec szpitala. Już kilka tygodni temu oficjalnie ogłoszono, że władze powiatu chciałyby oddać szpital wojsku poprzez przejęcie lubartowskiego SPZOZ-u przez 1. Kliniczny Szpital Wojskowy w Lublinie.

Początek sesji, która tradycyjnie odbędzie się w Sali Ryckerskiej w Pałacu Sanguszków przy ul. Słowackiego 8 w Lubartowie, zaplanowano na godz. 13. Spotkanie jest otwarte dla mieszkańców. Transmisję wideo na żywo będzie można obejrzeć w internecie.

Dominik Smagała

REG

Zawodnik Polesia Serokomla jest już zajęty

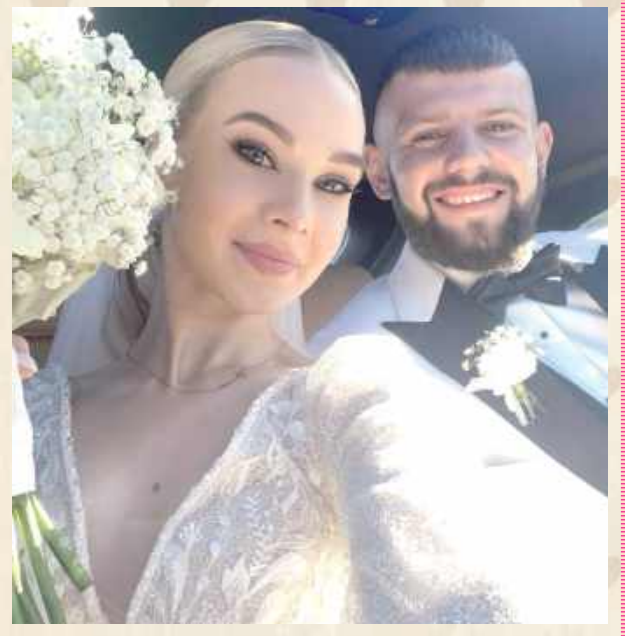


Jeszcze przed ślubem para napotkała „bramę”, gdzie nie mogło zabraknąć elementów piłkarskich. Przecież Ozygała to czołowa postać Polesia Serokomla

W miniony weekend Damian Ozygała powiedział sakramentalne „tak” swojej ukochanej Zuzannie. Ślub odbył się w koście w Zofiborze, zaś niezapomniane wesele w Pałacyku u Rybaka.

Co ciekawe, młodzi poznali się u szwagra „Orego” na 18. urodzinach. Jeszcze przed ślubem para napotkała „bramę”, gdzie nie mogło zabraknąć elementów piłkarskich. Przecież Ozygała to czołowa postać Polesia Serokomla.

Bądźcie zdrowi. Kochajcie się!



Kochajcie się i bądźcie szczęśliwi

PODPATRZONE



Hanna Cendrowska, poranne kolory

Wysyłajcie do nas fotografie miejsc, zjawisk i wydarzeń, które Was poruszyły, zadziwiły, zaskoczyły, wzruszyły, a może rozśmieszyły lub rozżłościły. Dzielimy się z nami tym, co dzieje się w przyrodzie, chwalcie przygodami Waszych dzieci lub psikusami pupili. Wysyłajcie

zdjęcia trofeów grzybiarskich czy wędkarskich. Zapraszamy do dziennikarstwa obywatelskiego i czujnego obserwowania otoczenia.

Na Wasze zdjęcia czekamy pod adresem: kontakt@24wspolnota.pl

Ewa Jaszcza

NASI NAJBLIŻSI



Antonina Turska z ukochaną Perełką, Łuków
Zdjęcie wysłał Wojciech Turski

Witamy na świecie! Dzieci urodzone w Lubartowie



Tymoteusz Słowikowski, Biała Podlaska
ur. 23 października, godz. 10:51, 3370 g, 53 cm
Rodzice: Edyta i Tomasz



Maja z Radzynia Podlaskiego,
ur. 15 października, g. 12:44, 3940 g, 56 cm
Rodzice: Magdalena i Konrad
Brat: Maciuś (2 lata)



Marcelina Chwalczuk, Laski, pow. parczewski
22 października, godz. 21:59, 4170 g, 58 cm
Rodzice: Aleksander i Damian



Celina Kozłowska, Wólka Cyncowska, pow. łęczyński
ur. 23 października, godz. 18:39, 3040 g, 54 m
Rodzice: Magdalena i Bartłomiej



Anastazja Klecha na zdjęciu z babcią Wioletą, Parczew,
ur. 14 października, g. 23:16, 3,80 kg, 54 cm,
Rodzice: Natalia i Mateusz

POCHWAL SIĘ SWOIM PUPILEM



Mela, gm. Adamów



Rex, Tomasz Wierchowski, Paskudy



Coby, Monika Pękała, Zabiele

Pochwalcie się swoim pupilem! Wystarczy podać imię i nazwisko właściciela, imię zwierzaka i miejscowość zamieszkania! Zdjęcia przysyłajcie:

- 1. mailem: kontakt@24wspolnota.pl
- 2. MMS-em lub WhatsAppem: 691 648 641
- 3. dostarczcie osobiście do siedziby redakcji

Ewa Jaszcza



Hektor, Iwona Kołodziejczyk, Łuków



Ares, Piotr Łucjanek, Oblasy



Lady, Zabiele



Lucek, Maja Barszcz, Siedliska



Fox, Warszawa

Zginęli w walce z Niemcami, potem ich ciała przeniesiono. Ale dokąd?

Czy wiemy, kto spoczywa w grobach w Kurowie i Końskowoli?

Na cmentarzu parafialnym w Końskowoli znajdują się bezimiennie groby żołnierzy września 1939 r. którzy zginęli dnia 17 września 1939 r. za wsią Witowice. Inni pochowani zostali w Kurowie. Czy jednak pochówki są prawidłowo opisane? Na pewno jesteśmy to winni bohaterom...

W latach 1978 – 1980 pracowałem w Urzędzie Gminy w Końskowoli i wtedy natrafiłem na sprawę zaniedbanych grobów na miejscowym cmentarzu. Na drewnianych krzyżach przytwierdzone były owalne wypukłe tabliczki z nazwiskami żołnierzy, którzy zginęli 17 września 1939 r. pod Witowicami od strony Kurowa. Krzyże były spróchniałe i tabliczki z nich odpadały. Pani Korzeniowska zatrudniona w UG, która w zakresie czynności miała opiekę nad grobami wojennymi, na moją uwagę o stanie zaniedbania tych grobów i odpadających tabliczkach odpowiedziała, że ma spisane wszystkie nazwiska, a pismo w sprawie przyznania środków na renowację grobów zostało już wysłane do Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie i czeka na jego pozytywne załatwienie. W 1980 r. przestałem pracować w UG, a w następnym roku na emeryturę przeszła pani Korzeniowska. Groby żołnierskie bez nazwisk znajdują się do dzisiaj na cmentarzu w Końskowoli.

Informacje znalazły się w niemieckim archiwum

Interesując się regionalną historią, próbowałem przez lata bez skutku przywrócić na grobach nazwiska żołnierzy. Przeglądałem dziesiątki akt, odwiedzałem archiwa, wykorzystywałem różne sposoby, aż w 2023 r. trafiłem na Pana Marcina Pawłowskiego z Ryk, który, również interesując się historią, rozwiązał już niejedną zagadkę. We wrześniu 2024 r. otrzymałem od pana Marcina wykaz żołnierzy którzy polegli pod Witowicami 17 września 1939 r. z opisem tej tragedii oraz dokumentami potwierdzającymi ten fakt. Byli to ułani 27 Pułku Ułanów Wielkopolskich. Dowódca pułku, zdziesiątkowanego po wielu bojach, wycofywał się na wschód. Z lasu pod Baranowem gdzie pułk odpoczywał (być może był to Kozi Bór) dowódca wysłał na rowerach kilku ułanów na zwiad, aby zorientowali się, gdzie są wojska wroga. Po przejechaniu kilkunastu kilometrów ułani



Po wojnie przez długie lata nad grobami dziewięciu żołnierzy września stały drewniane krzyże z owalnymi, białymi tabliczkami. W latach osiemdziesiątych zostały zastąpione murowanymi, bezimiennymi nagrobkami. Kwiaty i znicze pojawiają się przy nich tylko w okolicach 1 listopada

506)	Gräberhof Kriegerfriedhof bei Witowice	Soldat, Bruder, Josef	1.8.55 Poznań	20.10.39 An Brudno, Bro- dno
507)	An der Straße Rylik-Witowice Witowice, 2 km südlich der 200 m südlich der Straße im Fundo einer Anlage	Bruder, Bruder, Emil	17.8.27 Poznań	17.9.39 An Brudno, Bro- dno
508)	Friedhof Dot- tingen bei	Soldat, Bruder, Eugenius	2.6.1904 Poznań	10.7.39 An Brudno, Bro- dno
509)	Friedhof Strö- burg/West, Feld 2, bei 34, Grab Nr. 29	Soldat, Bruder, Eugenius	12.1.1904 Poznań	10.7.39 An Brudno, Bro- dno

Informacji o tożsamości poległych pod Witowicami można szukać w niemieckich archiwach. Są one niesłychanie precyzyjne: oficer na podstawie znalezionych przy zwłokach dokumentów określił i zaraportował tożsamość oraz okoliczności śmierci. Na zdjęciu karta dotycząca Emila Brudno, urodzonego - tak to odczytujemy - w Siemieniu (dziś powiat parczewski)

zatrzymali się w krzakach przy drodze Puławy - Lublin około jednego kilometra przed Kurowem. Od strony Kurowa pojawił się samochód. Ułani wyszli na drogę, nie mieli żadnych szans. Umieszczony na samochodzie karabin maszynowy Mg-34 puścił serię i wszyscy jeden po drugim padali martwi. Po spisaniu danych personalnych z dokumentów znalezionych przy ułanach dowódca Wehrmachtu złożył meldunek do swej jednostki.

Ofiary bombardowania czy walki pod Witowicami?

W Urzędzie Stanu Cywilnego gmin Końskowola i Kurow, a także w księgach parafii Końskowola i Kurow nie ma aktów zgonu

tych żołnierzy. Natomiast na tablicy umieszczonej na cmentarzu w Kurowie znajdują się cztery pierwsze nazwiska z ww. wymienionych oraz nazwiska kpr. Bolesław Cichy i kpr. Henryk Helber. Na tej tablicy jest także informacja, że żołnierze, zginęli w czasie bombardowania Kurowa. Bombardowanie Kurowa odbyło się dnia 10 września 1939 r. a więc sześć dni wcześniej.

Ustalić fakty, oddać sprawiedliwość

W tej sytuacji IPN powinien przeprowadzić dokładne badanie wiarygodności przedstawionych danych, a także prawidłowości tablicy istniejącej na cmentarzu w Kurowie i wyjaśnić np. czy kpr.

Bolesław Cichy i kpr. Henryk Helber (umieszczeni na tablicy w Kurowie) są pochowani na cmentarzu w Kurowie czy w Końskowoli. Mam nadzieję, że IPN nie zlekceważy tego problemu tak, jak to zrobiono ze sprawą likwidacji grobu wojennego przy torach PKP w miejscowości Stara Wieś, o którym pisano parę lat temu w regionalnej prasie, także we Wspólnocie. Na cmentarzu w Końskowoli jest dziewięć mogił żołnierzy NN. Dlaczego dziewięć, skoro dokumenty niemieckie wymieniają siedmiu? Uważam, że przedstawione fakty winny być podstawą do działania władz gminy, aby przy istniejących grobach pojawiła się tablica z nazwiskami poległych.

Aleksander Lewtak



Tablica ku czci pamięci ofiar Września w Końskowoli. Znajdują się na niej m.in. nazwiska trzech żołnierzy poległych pod Witowicami (Brudno, Woronkiewicz, Kipiec, Rozbicki), którzy jakoby mieli być pochowani w tym miejscu. Informacja ta wymaga ponownej weryfikacji

Ciała ułanów zostały pochowane przez mieszkańców wsi Witowice i osady Kurow w miejscu, gdzie zginęli, tj. przy drodze Puławy - Lublin. Po kilku tygodniach (lub miesiącach: wg niektórych informacji był to już rok 1940) ciała ekshumowano i przewieziono na cmentarz parafialny do Końskowoli.

27 Pułk Ułanów Wielkopolskich w czasie kampanii wrześniowej jako część 9 Nowogródzkiej Brygady Kawalerii najpierw brał udział w bitwie granicznej, a potem przesunął się w rejon Mińska Mazowieckiego. Tam przez dwa dni toczył ciężki bój pod Maliszewem (gdzie nawet szarżował na przeciwnika!) i dopiero po nim na rozkaz generała Andersa przesunął się na Lubelszczyznę. Po długiej wojennej epopei część żołnierzy przedarła się do Rumunii, część poddała Sowiecom a część, do grudnia 1939, kontynuowała walkę w Górach Świętokrzyskich.

W archiwach niemieckich zachował się ten meldunek, w którym znalazły się nazwiska ułanów. Były to następujące nazwiska:

Ułan Józef Wdowik
Ułan Kazimierz Janisławski
Ułan Bolesław Jazwiński
Ułan Michał Kipiec
Ułan Marian Rozbilicki
Ułan Walerian Woronkiewicz
Kpr. podch. Emil Brudno

Więźniowie sowieckiego łagru Borowicze spod Łukowa i Radzyna (cz. I)

Osiemdziesiąt lat temu wywieziono ich na „niehumanitarną ziemię”

Po wkroczeniu wojsk Armii Czerwonej w lipcu 1944 r., a szczególnie po polskiej, zbrojnej akcji „Burza”, zaczęły się represje sowieckie wobec członków czynnych i wspomagających Armię Krajową.

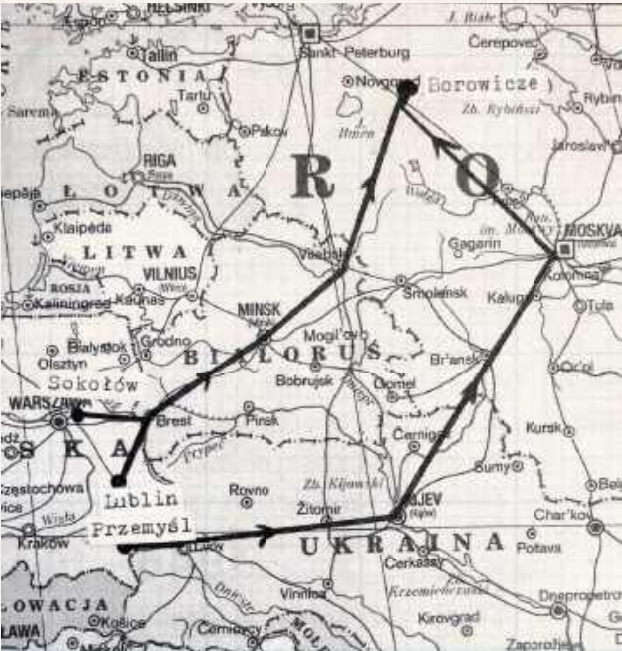
NKWD inwigilowało tereny Lubelszczyzny w celu jak najszybszego i najskuteczniejszego rozbicia AK. Miało to na celu również ukazanie faktu, iż ZSRR wprowadzając terroryzm, rozpoczyna swoje panowanie na terenach Odrodzonej Polski. W tym roku mija 80. rocznica masowych aresztowań członków AK.

Głównym zadaniem NKWD po manifestacji Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego w 1944 r. było rozbicie Armii Krajowej – nazywanego „antyradzieckim podziemiem”. Na terenach łukowskich i radzyńskich namacalne skutki tego planu odczuwano jesienią 1944 r. W Świdrach k. Łukowa rozlokował się 18. Pułk Pogranicznych Wojsk Wewnętrznych NKWD (podległy 64. Dywizji Strzeleckiej Wojsk Wewnętrznych). Prawdopodobnie pod Kąkolewnicą NKWD-ziści utworzyli swój obóz przejściowy, a w niedalekiej odległości, w uroczysku „Baran” likwidowano zatrzymanych członków polskiego

podziemia. Miejsce to nazywane jest „Małym Katyniem”.

Pierwsze aresztowania

W celu sprawnego rozgromienia polskiego AK, NKWD dnia 15 października 1944 r. utworzyło specjalną formację: 64. Dywizję Strzelecką Wojsk Wewnętrznych. Jeden z jej pułków stacjonował w Świdrach. Sowieci natychmiast zaczęli procedurę rozbijania lokalnego AK. W sowieckich protokołach zachowała się wzmianka, iż 19 października na zachód od Sętek polscy członkowie AK napadli na furgonetkę radzyńskiej policji. Wydarzenie to było impulsem do przeczesania przez NKWD lasu na zachód od wsi Sobole, jednak AK-owców nie znaleziono. Penetrację kontynuowano w osadach Sętki i Sobole, zatrzymano wówczas 28 osób podejrzanych o przynależność do AK, posiadających łącznie cztery karabiny. Jak wskazano w protokole, w Świdrach rozpoczęto przesłuchiwanie osadzonych. Ich celem było uzyskanie dwóch istotnych informacji: ustalenia szczegółowej listy członków lokalnego polskiego podziemia i miejsc ukrywania broni. Prośby, groźby i tortury – taką taktykę przyjęło podczas śledztw NKWD, aby jak najszybciej upadło podziemne AK.



Mapa wskazująca trasy transportów wywożących dawnych żołnierzy Armii Krajowej do sowieckiego łagru w Borowiczach. Więźniowie z Północnej Lubelszczyzny i Ziemi Łukowskiej gromadzeni byli w Sokołowie Podlaskim, a stamtąd bydlęcymi wagonami transportowani w głąb Rosji (z książki „Księga Borowiczan” tom V, 2004 r.)

Przykładowy protokół zatrzymania Stanisława Grzywacza z Soból informuje, iż żołdacy za-aresztowali go we własnym domu, zabrano mu paszport, pasek od spodni i tytoń, broni zaś nie znaleziono. Takie aresztowania miały miejsce niemalże w każdej wsi, zarówno łukowskiego, jak i radzyńskiego powiatu, ze szczególnym uwzględnieniem tych miejscowości, w których prężnie działało AK.

Kolejna fala aresztowań

Po uzyskaniu informacji z wcześniejszych przesłuchań podjęto decyzję o kolejnych aresztowaniach, które miały miejsce na przełomie października i listopada 1944 r. Pojmanych z rejonu ulańskiego osadzono początkowo w Zarzecz Ulańskim, gdzie zostali związani i przetrzymywani w spichlerzu, szopie i piwnicach. Już tam podczas śledztwa okrutnie ich bito, bowiem Sowieci chcieli ustalić personalia kolejnych partyzantów. Wacław Izdebski z Zarzecz podaje:

- Od razu w nocy aresztowali nas do piwnic, wiązali po sześciu sznurkami i sprowadzali do spichlerza, do piwnic. Bili okrutnie, znęcali się nie do opisania, za przynależność do Armii Krajowej i za posiadanie broni.

W Zarzecz Ulańskim przebywali około 10 dni, skąd samochodami przetransportowano ich do więzienia NKWD w Świdrach. Również i tam torturowano osadzonych, nadal prowadzono śledztwo. Rodziny dowiedziawszy się o pobycie mężczyzn w Świdrach, dążyły do tamtejszego więzienia, by ich odwiedzić, a przynajmniej ujrzeć. Józef Buhaj z Bedlna we wspomnieniach wskazuje, że „nie dopuścili nikogo z rodziny, szczuli psami-wilczurami”.

W kierunku gułagów w ZSRR

Aresztowani nie wiedzieli jeszcze, jak okrutny spotka ich los. Po kilku dniach osadzonych ze Świdrów zaczęto przewozić do obozu przejściowego NKWD w Sokołowie Podlaskim. Izdebski podaje:

- Po zamknięciu śledztwa wywieźli do Sokołowa Podl. Tam już byli ludzie, ok. 4000. Wieczorem na placu była zbiórka, komendant kazał na stół wszystko kłaść, co kto ma wartościowe: zegarki i pieniądze, pierścionki, bo za to i tak nic nie kupi. Ludzie, którzy byli w Sokołowie poroźbierani z koszul, pobici, pluskwy, brud...

W Sokołowie na torach kolejowych czekały podstawione wagony bydlące i wagony po transporcie wapna. Do każdego z nich umieszczono po 40 zatrzymanych. Transport z Sokołowa w kierunku ZSRR ruszył 12 listopada 1944 r., z 1253 jeńcami, kolejny 1 grudnia – z około 600 osobami. Literatura informuje, iż podróż trwała dziewięć dni, we wspomnieniach lokalni Sybiracy podają o dwutygodniowym czasie transportu. Czesław Piekarski z Sętek podaje:

- Załadowano do wagonów towarowych - prawie na ściśło. Wieźli nas dwa tygodnie o suchym chlebie i wodzie, której było tak mało, że dzieliliśmy ją na łyżki...

Hubert Grzywacz

Maria (1863–1947) i Jan (1845–1918) Kleniewscy z Kluczkowic – społecznicy i gospodarze okolic Opola Lubelskiego (cz. V)

Udany mariaż rekina biznesu i społeczniczki

Przodków obojga można zakwalifikować jako drobną szlachtę - jej spod Sieradza, jego spod Płocka. Dzięki własnej pracy i umiejętności podejmowania trafnych decyzji nie tylko dorobili się znaczącego majątku, ale też odciśnęli swoje piętno na życiu społecznym Opola i okolic na kilka dziesięcioleci.

Świetnie prosperujące gospodarstwo rolne Kleniewskich wymagało solidnej rezydencji spełniającej nie tylko wymogi wygodnego życia, ale również będącej widzialnym znakiem statusu majątkowego i społecznego. Architekt Konstanty Wojciechowski mógł wykazać się wielką kreatywnością: powstała wielowarstwowa, zbudowana na nieregularnym planie bryła, dość zręcznie łącząca walory klasycyzmu z neobarokiem. A żeby było

zupełnie eklektycznie, w środku znalazło się miejsce m.in. na góralczyznę! Zresztą u Wojciechowskiego nie była to specjalna nowość: znał i cenił „styl zakopiański”, którego prekursorem był Stanisław Witkiewicz. Do przeprowadzenia prac skierowano górali Jana Tatarę i Andrzeja Gąsienicę. Prace rozpoczęto późną jesienią, w listopadzie i grudniu 1899 roku, a zakończono w marcu 1900 roku

Zakopane na Lubelszczyźnie

W swoim pomysłach urzędnika biblioteki w stylu zakopiańskim Kleniewscy nie byli osobno. Zwykle pomysł przypisuje się pani Marii, która była góralczyzną oczarowana i długo korespondowała ze Witkiewiczem (ojcem Witkacego), ale jej plan wpisywał się w dość popularny wówczas trend. Odkrywana wówczas góralczyzna przez wielu traktowana była jako coś korzennie polskiego,



Wnętrze „góralskiej” biblioteki w Kluczkowicach zachowało się do dzisiaj i ciągle robi doskonałe wrażenie

formacja kulturowa najbardziej zbliżona do tego, w czym można było dopatrywać się najbardziej korzennych, niezmiennych form narodowych. Dla niektórych „zakopiańskie” czy „podhalańskie” znaczyło wtedy „arcpolskie”. Przyjęcie takich wzorców było więc decyzją nie tylko estetyczną, ale też patriotyczną. Jan

i Maria Steccy w Łańcuchowie koło Łęcznej zbudowali w tym stylu cały dwór, u Witkiewicza zamieszkała też hrabina Tyszkiewiczowa z Tamawatki.

Patriotyczna galeria

W pozostałych pomieszczeniach Kleniewski umieścił, są-

dząc po nazwiskach twórców niesłychanie kosztowną, galerię dzieł sztuki. Pisał Kurier Warszawski: „Co się tyczy »muzeum sztuki malarskiej«, polega ona na zgromadzeniu 64-ch, wykonanych na zamówienie, portretów olejnych wybitnych mężów polskich z różnych epok. Każdą z podobizn wykonał inny artysta, dzięki czemu biblioteka kluczkowska otrzyma kolekcję, dającą wyobrażenie o stanie malarstwa portretowego w danej epoce. Udział w wykonaniu zamówienia wzięli prawie wszyscy cenniejsi artyści z prof. W. Gersonem, [T.] Arentowiczem, A. Piotrowskim, J. Ryszkiewiczem, Fr. Żmurką, R. Oknińskim, [Z. P.] Jasińskim, [J. F.] Owidzkiem i innymi. Nie zapomniano też o artystkach-malarkach tych wyłącznie, których prace są znane z wystaw publicznych” (za artykułem p. Michała Trzewika).

cdn.

Zbigniew Smółko

Prasa warszawska w początkach XX wieku pisała: ...Wnętrze pałacu jest zamieniane na rodzaj muzeum malarstwa polskiego z końca ubiegłego wieku. Pomiędzy innymi, bibliotekę według wzorów, dostarczonych przez Stanisława Witkiewicza, utrzymano w stylu zakopiańskim, z witrażami, rzeźbami, ławami itp. Sali gościnnej nadano wygląd świetlicy z epoki zygmunto-wskiej, innej – styl swojski z XVIII w. itp. Koszt tego zamówienia wyniósł kilkadziesiąt tysięcy rubli, co świadczy wymownie o możliwościach i ambicjach Kleniewskich.

PIŁKA NOŻNA – BETCLIC 1. LIGA

Zaskoczyli „Białą Gwiazdę” w Łęcznej. W Siedlcach były napastnik pozbawił ich wygranej

Jeszcze na kilka minut przed końcem rywalizacji wydawało się, że „Górnicy” zgodnie z planem wywiozą z Siedlec zwycięstwo. Zielono-czarnym komplet punktów odebrał jednak ich były napastnik. Wcześniej łącznienie odnotowali cenną wygraną w zaległym meczu z Wisłą Kraków.

Zgasili „Białą Gwiazdę”

Zielono-czarni rozegrali we wtorek w Łęcznej zaległe spotkanie z Wisłą. Mecz miał odbyć się w sierpniu, ale został przełożony z powodu gry krakowian w eliminacjach europejskich pucharów. Spotkanie odbyło się bez kibiców gości. Przed starciem z Wisłą podopieczni trenera Pavola Stano notowali serię sześciu meczów bez zwycięstwa. Krakowianie do Łęcznej przyjeżdżali po czterech kolejnych wygranych. Gospodarze dobrze rozpoczęli drugą połowę. Przemysław Banaszak dostał podanie w pole karne, wycofał do Jakuba Bednarczyka, a ten mocnym strzałem z kilkunastu metrów pokonał bramkarza Wisły. Dla 25-latkę to pierwszy gol w barwach Górnika.



Pavol Stano
trener
Górnika

Nie jestem zadowolony z wyniku, ale musimy go respektować

Dobrze podeszliśmy do tego spotkania. Mieliśmy fazę 5-6 minut, podczas której prezentowaliśmy naprawdę dobry poziom. Prezentowaliśmy się z dobrej strony i udało nam się zdobyć przepiękną

bramkę. Wykreowaliśmy sobie sporo sytuacji, pod kątem ofensywy uważam, że było całkiem dobrze. Szkoda, że nie utrzymaliśmy korzystnego wyniku do końca, gdzie po obu stronach w polu karnym było zamieszanie. Niestety, był niefortunny karny w końcówce, to zawsze boli. Jestem zadowolony z poziomu, który zaprezentowaliśmy. Myślę, że ten mecz był dobry, na końcu było sporo emocji, to jest część piłki. Nie jestem zadowolony z wyniku, ale musimy go respektować.

staw Banaszak dostał podanie w pole karne, wycofał do Jakuba Bednarczyka, a ten mocnym strzałem z kilkunastu metrów pokonał bramkarza Wisły. Dla 25-latkę to pierwszy gol w barwach Górnika.

Będący pod ścianą krakowianie ruszyli do śmielszych ataków. „Wiślacy” dochodzili do pozycji strzeleckich, stwarzali zagrożenie w okolicach pola karnego gospodarzy, lecz brakowało im skuteczności. W efekcie piłkarze Górnika wygrali 1:0. To pierwsze zwycięstwo zielono-czarnych od sierpnia, jednocześnie pierwsza porażka krakowian pod wodzą Mariusza Jopa.

Górnik Łęczna - Wisła Kraków 1:0 (0:0)

Bramki: Bednarczyk 51'.
Górniki: Pindroch (76' Kostrzewski) - Bednarczyk, Szabaciuk, de Amo, Barauskas, Deja, Spacil (71' Orlik), Krawczyk (88' Janaszek), Warchol (81' Akhmedow), Żyra (71' Roginić), Banaszak.
Wisła: Letkiewicz - Jaroch (97' Gogół), Uryga, Łasicki, Mikulec, Bellapart, Igbekeme, Kiss (81' Kiakos), Rodado (58' Sukiennicki), Alfaro (81' Almeida Duarte), Zwoliński.
Żółte kartki: Żyra, Banaszak - Jaroch, Mikulec, Uryga.

Sędziował: Piotr Urban (Warszawa).
Widzów: 2027.

Podliński zabrał im punkty

„Górnicy” zamierzali w sobotę podtrzymać dobrą passę po wygranej z Wisłą. Zielono-czarni byli faworytem spotkania, Pogoń to ostatnia drużyna w tabeli Betclia 1. Ligi. Ekipa z Siedlec do starcia z Górnikiem miała na koncie ledwie pięć punktów zdobytych w 13. meczach. Łącznienie po tylu samych grach mieli o 18 punktów więcej.

Na gole trzeba było poczekać do drugiej połowy meczu. W 69. minucie kapitalnym strzałem popisał się wprowadzony na boisko chwilę wcześniej Fryderyk Janaszek - pomocnik minął efektywnym zwodem rywala, szedł z piłką do środka i precyzyjnie huknął zza pola karnego. Po jego uderzeniu futbolówka odbiła się od słupka i wpadła do siatki Pogoni. Gdy wydawało się, że łącznienie dopiszą do swojego dorobku trzy punkty, sędzia - przy wsparciu systemu VAR - dopatrzył się faulu Adama Deji w polu karnym Górnika. Kapitan łącznian przy walce o górną piłkę uderzył rywala łokciem w twarz. Do piłki ustawionej

na jedenastym metrze podszedł Karol Podliński, były napastnik zielono-czarnych. 26-latek wykorzystał szansę i wyrównał stan rywalizacji. Mecz skończył się remisem 1:1, co dla piłkarzy i kibiców Górnika, biorąc pod uwagę okoliczności, w których gospodarze wyrównali, jest dużym rozczarowaniem.

Pogoń Siedlce - Górnik Łęczna 1:1 (0:0)

Bramka: Podliński 90'+2 - Janaszek 69'.
Pogoń: Pruchniewski - Krzyżak, Burka, Majewski, Pił, Szuprytowski (73' Majewski), Hrciar, Sinior (80' Danielewicz), Pyrdol, Demianiuk, Podliński.
Górniki: Pindroch - Bednarczyk (66' Oduko), Szabaciuk, de Amo, Barauskas, Krawczyk (66' Janaszek), Warchol (77' Orlik), Deja, Żyra, Spacil (85' Wachowicz), Banaszak (85' Roginić).
Żółte kartki: Demianiuk - Sinior, Barauskas, Deja, Janaszek, Spacil.
Sędziował: Łukasz Karski (Ślupsk).
Widzów: 913.

Dominik Smagała

BETCLIC 1. LIGA

WYNIKI 14. KOLEJKI

Ruch - Warta 2:1
Chrobry - Kotwica 3:2
Odra - Miedź 0:2
Pogoń - Górnik 1:1
Termalica - Arka 2:1
Płock - Wisła 1:3
Stalowa Wola - Polonia 1:1
Stal - ŁKS 2:4
Tychy - Znicz (po zamknięciu wydania)

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Bruk-Bet Termalica Nieciecza	14	32	30-12
2.	Miedź Legnica	13	29	26-10
3.	Wisła Płock	14	28	25-18
4.	Arka Gdynia	14	27	29-12
5.	ŁKS Łódź	14	24	24-14
6.	Górnik Łęczna	14	24	22-17
7.	Stal Rzeszów	14	22	27-19
8.	Ruch Chorzów	14	22	17-17
9.	Znicz Pruszków	13	20	19-17
10.	Wisła Kraków	12	18	21-13
11.	Polonia Warszawa	14	17	16-19
12.	Kotwica Kołobrzeg	14	14	12-21
13.	Chrobry Głogów	13	12	13-24
14.	Warta Poznań	14	12	11-25
15.	GKS Tychy	13	10	6-16
16.	Odra Opole	14	10	12-31
17.	Stal Stalowa Wola	14	8	11-23
18.	Pogoń Siedlce	14	6	13-26

NASTĘPNA KOLEJKA (2-4.11.)

ŁKS - Ruch, Polonia - Stal, Znicz - Stalowa Wola, Wisła - Tychy, Arka - Płock, Górnik - Termalica, Miedź - Pogoń, Kotwica - Odra, Warta - Chrobry

dsm

II LIGA

WYNIKI 15. KOLEJKI

Olimpia G. - Wisła 2:3
Chojnicz. - Polonia 1:0
Zagłębie - Wierzyta 1:4
Rekord - Skra 2:2
Resovia - Świt 0:1
Zagłębie II - Jastrzębie 1:2
KKS Kalisz - Pogoń 0:2
Hutnik - Olimpia E. 2:1
ŁKS II - Podbeskidzie - po zamk. nr

MECZE 13. KOLEJKI

Wierzyta - Polonia 3:1
Zagłębie II - Pogoń 0:2
ŁKS II Łódź - Olimpia E. 3:1

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Pogoń Grodzisk Maz.	15	39	34:10
2.	Wierzyta Kraków	15	37	36:7
3.	Polonia Bytom	15	36	34:14
4.	Hutnik Kraków	15	25	22:27
5.	Chojniczanka Chojnice	15	24	19:13
6.	Wisła Puławy	15	22	22:23
7.	Świt Szczecin	15	22	19:20
8.	Resovia Rzeszów	15	21	22:24
9.	Zagłębie Sosnowiec	15	21	21:25
10.	KKS Kalisz	15	19	12:18
11.	Olimpia Grudziądz	15	17	22:22
12.	GKS Jastrzębie	15	16	19:18
13.	Podbeskidzie Bielsko-Biała	14	16	17:20
14.	Rekord Bielsko-Biała	15	13	24:32
15.	ŁKS II Łódź	14	13	15:26
16.	Olimpia Elbląg	15	10	14:29
17.	Skra Częstochowa	15	9	16:30
18.	Zagłębie II Lubin	15	8	18:28

NASTĘPNA KOLEJKA

(02.11., godz. 14:00): Wisła - Rekord, Polonia - Olimpia E., Pogoń - Hutnik, Podbeskidzie - KKS Kalisz, GKS Jastrzębie - ŁKS II Łódź, Świt - Zagłębie II, Skra - Resovia, Wierzyta - Olimpia G., Chojniczanka - Zagłębie.

mp

REG

Niesamowita Wisła! Ale zrobili prezenty!

Puławianie wygrali siódmy mecz. W piątkowy wieczór ekipa Macieja Tokarczyka triumfowała 3:2 z Olimpią Grudziądz.

Po zwycięstwie „Duma Powiśla” znalazła się na czwartym miejscu w tabeli. Nad sobą miała tylko trzy ekipy, w tym milonierów z Wierzytą Kraków. Konia z rzędem tym, którzy typowaliby taki wynik przed startem sezonu. Jeszcze kilka dni przed rozgrywkami nie było wiadomo, czy Wisła zbierze skład na II ligę. Działacze wykonali mistrzowską robotę. A później sztab szkoleniowy z Maciejem Tokarczykiem na czele. Szkoleniowiec otrzymał najlepszy z możliwych prezentów na urodziny, które obchodził w tygodniu. Nie tylko on. Świętowali również kierownik drużyny Ireneusz Rybicki oraz asystent Patryk Mrugacz. Nasi wzięli rewanż za kwietniową porażkę na tym samym obiekcie, który na długo zostanie w pamięci zarówno zawodników, jak i kibiców. Puławianie przystąpili do meczu bez kontuzjowanych Sebastiana Kozieja i Macieja Kiełkuckiego. W składzie znalazł się natomiast Marcin Stromecki, choć rozpoczął mecz na ławce rezerwowych, ponieważ trener Tokarczyk nie wprowadził zmian po zwycięstwie z Zagłębiem Sosnowiec. W 7. minucie Bartosz Guzdek był bliski zdobycia gola, ale sędzia odgwiżdżał spalonego. Kolejne minuty były pełne emocji, a trener Tokarczyk musiał dokonać zmiany w 29. minucie, gdy urazu doznał Adam Gałązka, wprowadzając 19-lletniego Oskara Kozdronia. Pierwsza groźna



Wiślacy robią piękne rzeczy!

akcja pod bramką Olimpii miała miejsce w 33. minucie, jednak Tomasz Kaczmarek nie trafił do siatki. Sytuacja zmieniła się w 42. minucie, kiedy Marcel Zylla zdobył pierwszego gola dla Wisły, strzelając zza pola karnego. Puławianie schodzili na przerwę w znacznie lepszym humorze.

Po wznowieniu gry grudziądzanie z impetem ruszyli do ataku. W 47. minucie Bartosz Zbiciak wyrównał stan meczu po centrze z rzutu różnego. Załedwie dwie minuty później Olimpia wysłała na prowadzenie po błędzie puławskiej defensywy, a jeszcze Filip Rychert

mógł podwyższyć wynik, lecz bramkarz Wisły, Jan Szpaderski, obronił jego strzał. Wisła nie poddawała się i w 79. minucie Kamil Kumoch wykorzystał rzut karny, doprowadzając do remisu. Emocje sięgnęły zenitu w 82. minucie, gdy po świetnej akcji Zylli, Guzdek zdobył zwycięskiego gola, skierowując piłkę do pustej bramki. Końcówka meczu to heroiczne zmagania obronne puławian, którzy mądrze broniąc się, dowiedli prowadzenie do końca. Po zakończeniu spotkania zawodnicy Wisły mogli cieszyć się z cennej wygranej na trudnym terenie w Grudziądzu.

mógł podwyższyć wynik, lecz bramkarz Wisły, Jan Szpaderski, obronił jego strzał.

Wisła nie poddawała się i w 79. minucie Kamil Kumoch wykorzystał rzut karny, doprowadzając do remisu. Emocje sięgnęły zenitu w 82. minucie, gdy po świetnej akcji Zylli, Guzdek zdobył zwycięskiego gola, skierowując piłkę do pustej bramki.

Końcówka meczu to heroiczne zmagania obronne puławian, którzy mądrze broniąc się, dowiedli prowadzenie do końca. Po zakończeniu spotkania zawodnicy Wisły mogli cieszyć się z cennej wygranej na trudnym terenie w Grudziądzu.

Olimpia Grudziądz - Wisła Puławy 2:3 (0:1)

Bramki: Zbiciak 47', Kroc 49' - Zylla 42', Kumoch 79' (k), Guzdek 83'.
Olimpia: Górski - Kobryń, Zbiciak, Kostkowski, Ciupa, Kaczmarek (63' Mas), Sewerzyński, Frelek, Cichoń (76' Maruszak), Rychert (76' Koperski), Kroc (72' Klimczak).

Wisła: Szpaderski - Kargulewicz, Kabaj, Śledzicki, Waliś (71' Stromecki), Gałązka (29' Kozdron), Piątek (87' Szymanek), Wiktoruk, Kumoch, Zylla, Guzdek.
Żółte kartki: Kostkowski, Cichoń, Kobryń, Ciupa.
Sędziował: Pelka (Poznań).

Przyjeżdża beniaminek i „Klichu”

W sobotę mecz domowy. Wisła podejmie Rekord Bielsko-Białą.

W ekipie beniaminka II ligi występuje Mateusz Klichowicz. 33-latek grał w Wiśle przez dwa sezony. W meczach o punkty oraz w Pucharze Polski w sumie zagrał 65 meczów, w których zdobył 17 goli. Po zakończeniu poprzednich rozgrywek, jak zdecydowana większość zawodników postanowił opuścić „Dumę Powiśla”. Zakotwiczył się w nowicjuszu na szczeblu centralnym. W tym sezonie ma na koncie załedwie jedno trafienie.

mp

Bolesna porażka Motoru w Krakowie

Motor Lublin przegrał aż 2:6 z Cracovią w meczu 13. kolejki PKO BP Ekstraklasy. Piłkarze Mateusza Stolarskiego zaczęli spotkanie wzorowo, ale kompletnie „posypali się” w drugiej połowie.

Lublinianie szybko otworzyli wynik. Już w drugiej minucie po rzucie wolnym i sporym zamieszaniu piłka dotarła pod nogi Pawła Stolarskiego. Prawy obrońca uderzył z okolic 11. metra, a zasłonięty bramkarz nie miał szans na interwencję. Takim sposobem Motor prowadził 1:0. Szczęście nie trwało jednak długo, bo miejscowi odpowiedzieli golem po świetnej akcji i błędzie Stolarskiego. Defensor nie upilnował wbiegającego za jego plecy Davida Olafssona, a Islandczyk wykorzystał dośrodkowanie i przełamał ręce niepewnie interweniującego Kacpra Rosy. Na tym szaleństwo się zakończyło i w ósmej minucie znów na prowadzenie wrócił Motor. Tym razem w pole karne dośrodkował Michał Król, a na piłkę nabiegł Mathieu Scalet



Motor przegrał szósty mecz w sezonie

i z powietrza nie dał szans bramkarzowi rywali. Niestety wyniku nie udało się utrzymać do przerwy, bo w 44. minucie wyrównał Olafsson, dla którego było to drugie trafienie tego dnia. Tym razem wahał się jedynie dobił wcześniejszy strzał Benjamin Kallmana, który pod jego nogi odbił Kacper Rosa. Po 45 minutach tablica

wyników wskazywała więc 2:2. W drugiej części meczu nacięła Cracovia, ale Motor też miał swoje sytuacje. Jedną z nich w 64. minucie stworzył Sergi Samper, który wypuścił na wolne pole Mbaye Jacquesa Ndiaye. Senegalczyk wyprzedził obrońcę, minął bramkarza i na pustą bramkę uderzył tak źle, że obrońca zdołał jeszcze wybić piłkę.

Zaledwie siedem minut po tej sytuacji Motor przegrywał już 2:3, a strzelcem znów był Olafsson. Tym razem pod nogi Islandczyka spadła piłka zgrana po rzucie różnym, a ten bez asysty zawodników Motoru znów pokonał Rosę. Kolejna bramka w Krakowie padła już w 77. minucie i zdobył ją Kallman, który otrzymał znakomite podanie od

Mikkela Maigaarda za linię obrotu i nie dał szans bramkarzowi żółto-biało-niebieskich. Chwilę przed tym spory błąd w wyprawieniu akcji popełnił Kaan Caliskaner. Dwie minuty później Cracovia prowadziła już 5:2, a strzelcem znów został Kallman. Tym razem miejscowi wyprowadzili wzorowy kontratak i byli już niemal pewni trzech punktów. Na tym jednak nie poprzestali, bo w 86. minucie na 6:2 trafił Mateusz Bochnak.

Piłkarze Mateusza Stolarskiego szansę na rehabilitację będą mieli 2 listopada, kiedy to na Arenie Lublin zmierzą się z Pogonią Szczecin.

Cracovia - Motor Lublin 6:2 (2:2)

Bramki: Olafsson 6' 44' 72', Kallman 77' 79', Bochnak - Stolarski 2', Scalet 8'. **Motor:** Rosa - Stolarski (Wójcik 59'), Rudol (Bartos 73'), Najemski, Luberecki, Wolski (Caliskaner 73'), Samper, Scalet, Ceglaz, Król (Ndiaye 59'), Mraz (Welniak 81').

Kacper Ciuksza

Rugbiści w dołku

Edach Budowlani Lublin zakończyli pierwszą część sezonu 2024/25.

W ósmej kolejce rozgrywek podopieczni trenera Andrzeja Kozaka doznali czwartej z rzędu porażki. Do przerwy rywalizacja była wyrównana i zakończyła się remisem 24:24. Po zmianie stron gości było stać jedynie na trzy oczka, natomiast „Smoki” zdobyły aż 19 punktów, dzięki czemu sięgnęły po zwycięstwo z bonusem. Drużynę trenera Kozaka czeka jeszcze jeden mecz w 2024 roku. W drugi weekend listopada niebiesko-biało-czerwoni zagrają awansem pierwsze spotkanie rundy wiosennej w Gdyni z tamtejszą Arką. Lublinianie czekają na zwycięstwo od 15 września.

Karol Kurzępa

Koszykarki ze zmiennym szczęściem

Trwa intensywny maraton meczowy Polskiego Cukru AZS UMCS Lublin. W minionym tygodniu biało-zielone rozegrały kolejne dwa spotkania. Oba były bardzo wyrównane.

W czwartek akademicki sprawiły swoim kibicom miłą niespodziankę, wygrywając pierwszą konfrontację w obecnym sezonie EuroCup. Zespół z Lublina pokonał na wyjeździe Panathinaikos Ateny. Do przerwy na tablicy wyników widniał rezultat 34:34.

Po zmianie stron początkowo lepiej prezentowały się gospodynie. I choć ekipa z Aten przystępowała do czwartej odsłony, prowadząc 52:47, to ostatecznie zwycięstwo pojechało do oddalonego o ponad 2000 kilometrów Lublina. Zadecydował o tym rzut Batabe Zempare na cztery sekundy przed końcówką syreną.

- Dziewczyny pokazały charakter i jakość. Bardzo



Przy piłce Batabe Zempare

dobrze graliśmy szczególnie w obronie, chociaż mieliśmy problem na bronionej tablicy, gdzie zespół z Panathinaikosu wiele razy ponawiał akcje. Generalnie wyrwaliśmy tą wygraną w ostatnich sekundach, jestem dumny z postawy zawodniczek - podsumował trener Krzysztof Szewczyk.

Panathinaikos Ateny - Polski Cukier AZS UMCS Lublin 62:63 (19:24, 15:10, 18:13, 10:16)

Lublin: Miśkinienė 15, Zempare 12, Kulińska 11, Szymkiewicz 10, Trzeciak 8, Kusiak 4, Ullmann 3, Adamczuk

W niedzielny wieczór sytuacja się odwróciła i biało-zielone nie miały już takich dobrych humorów. Lublinianki przegrały bowiem pierwszy mecz w trwającej kampanii Orlen Basket Ligi Kobiet. AZS UMCS uległ na własnym parkiecie zaledwie jednym punktem ekipie Enea AZS Politechnika Poznań. Już po pierwszej kwarcie przyjezdne prowadziły różnicą ośmiu punktów. Gospodynie starały się gonić wynik, ale ostatecznie nie zdołały pokonać dobrze dysponowanej ekipy z Wielkopolski.

Polski Cukier AZS UMCS Lublin - Enea AZS Politechnika Poznań 71:72 (22:30, 13:10, 22:23, 14:9)

Lublin: Miśkinienė 19, Szymkiewicz 17, Zempare 11, Kulińska 10, Ullmann 8, Stanacev 6, Trzeciak

Już w najbliższą środę akademicki rozegrają kolejny mecz. Tym razem biało-zielone zmierzą się we własnej hali z francuskim UFAB49 Angers w ramach rozgrywek EuroCup. W pierwszym starciu z tym przeciwnikiem lublinianki przegrały na wyjeździe 69:92. Początek rewanżu 30 października o godzinie 18.

Karol Kurzępa

Przerwana seria siatkarzy

Po ośmiu zwycięstwach z rzędu Bogdanka LUK Lublin znalazła swoich pogromców. W dziewiątej kolejce rozgrywek żółto-czarni przegrali na wyjeździe z PGE Projektem Warszawa.

To był mecz dwóch czołowych drużyn PlusLigi w trwającej kampanii. I choć w pierwszym secie lepiej zaprezentowali się goście, którzy wygrali tę odsłonę z przewagą czterech punktów, to w trzech następnych partiach górą byli miejscowi. Liderem gospodarzy był świetnie dysponowany niemiecki atakujący Linus Weber. To w dużej mierze za sprawą tego zawodnika PGE Projekt pokonał Bogdankę LUK 3:1. Dlatego też niespełna 25-latek został wybrany MVP sobotniego spotkania. Żółto-czarnym tym razem nie pomógł nawet grający z 60-procentową skutecznością w ataku Wilfredo Leon. A zwycięstwo pozwoliło stołecznej ekipie wskoczyć na fotel lidera tabeli kosztem żółto-czarnych.

- Rywal miał bardzo dobrą serię punktów zdobytych za sprawą zagrywki. Miał pod

tym względem swój najlepszy dzień. Następnym razem my będziemy zagrywać lepiej niż dzisiaj. Linus zagrał dobry mecz, ale to my musimy lepiej przyjmować, skończyć kilka ataków trochę lepiej. Wiemy, co musimy poprawić, pokazaliśmy, że możemy walczyć w tej lidze z każdym. Trzeba pracować dalej - podsumował przed kamerą Polsatu Sport doświadczony Leon. Dla podopiecznych trenera Massimo Bottiego była to pierwsza ligowa porażka od 11 kwietnia. Wówczas również lepsi od lublinian byli zawodnicy Projektu. W następnej serii Marcin Komenda i spółka zagrają na własnym parkiecie z MKS Będzin. Do rywalizacji w hali Globus dojdzie w sobotę, 2 listopada.

PGE Projekt Warszawa - Bogdanka LUK Lublin 3:1 (21:25, 25:20, 25:15, 25:21)

Lublin: McCarthy 6, Sasak 2, Leon 14, Grodzanow 9, Komenda, Tuinstra 10, Thales (libero) oraz Malinowski 5, Nowakowski 2, Sawicki 2, Czyrek (libero)

Karol Kurzępa

III LIGA

WYNIKI 14. KOLEJKI

Podlasie - Lewart
Podhale - Chelmsianka 3:2
Bramki: Kurzeja 33', 47',
Marcinho 85' - Kasprzyk 54',
Korbecki 73'.
Pogoń-Sokół - Sandecja 1:5
Bramki: Majda 86' - Wolsztyński 7' (k), 36', Wilczyński 23',
26', Pietraszkiewicz 89'.
Wiślanie - Świdniczanica 3:1
Bramki: Bąk 38', Gądek 84',
Stacher 87' - Zuber 16'.
Avia - Siarka 3:0
Bramki: Marek 12', Machala
38', Uliczny 51' (k).
Wisłoka - KS Wiązownica 2:0
Bramki: Zawisław 11', Mail 64'.
Wiśła II - Czarni 3:3
Bramki: Młyński 8', 69', 90' -
Banik 16', Kardyś 22', 29'.
KSZO - Star 2:2
Bramki: Jarzyna 79', Orlik 89' -
Adamiak 53', Stanisławski 64'.
Unia - Korona II 0:0

TABELA III LIGI

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Sandecja Nowy Sącz	14	35	34:12
2.	Siarka Tarnobrzeg	14	28	24:15
3.	Podhale Nowy Targ	14	26	24:23
4.	Wisłoka Dębica	14	25	36:20
5.	Chelmsianka Chelm	14	24	29:21
6.	Podlasie Biała Podlaska	14	24	22:16
7.	KSZO Ostrowiec Św.	14	24	22:19
8.	Avia Świdnik	14	23	30:17
9.	Star Starachowice	14	23	30:19
10.	Korona II Kielce	14	22	25:21
11.	Wiślanie Skawina	14	19	19:17
12.	Wiśła II Kraków	14	17	32:28
13.	Czarni Polaniec	14	17	22:31
14.	Pogoń-Sokół Lubaczów	14	15	20:25
15.	Świdniczanica Świdnik	14	11	13:28
16.	KS Wiązownica	14	9	14:26
17.	Lewart Lubartów	14	7	11:36
18.	Unia Tarnów	14	3	10:43

NASTĘPNA KOLEJKA

(31.10., godz. 13:00): Lewart - Wiśła II, KS Wiązownica - Podlasie, Czarni - Podhale, KSZO - Avia, Świdniczanica - Star, Sandecja - Wiślanie, Korona II - Pogoń-Sokół, Chelmsianka - Unia, Wisłoka - Siarka.

mp

Lewart. Wzmocnienia, ale znów bez punktów

Piłkarze Podlasia spełnili obowiązek. Podopieczni Artura Renkowskiego wygrali siódmy mecz w sezonie, a szósty przed własną publicznością.

W sobotnim spotkaniu ligowym, Podlasie Biała Podlaska pokonało Lewart 2:1, w meczu pełnym intensywnych akcji i zwrotów akcji. Gospodarze, od samego początku, pokazali ofensywne nastawienie. Już w pierwszej minucie Łukasz Mazurek miał okazję na interwencję, odbierając piłkę Damianowi Lepiarzowi w polu karnym. W 4. minucie świetnie spisał się Damian Podleśny, broniąc strzał Adriana Wnuka.

Lewart miał swoją pierwszą szansę w 9. minucie po faulu na Klimie Morenkovie, ale strzał Łukasza Najdy został zablokowany. Załedwie chwilę później, po akcji Maksyma Gorzuj, Podlasie zdobyło prowadzenie. Lepiarz główkował celnie w 12. minucie, wyprowadzając gospodarzy na 1:0.

Miejscowi kontynuowali ataki, ale bronili z determinacją



Gracze z Lubartowa przegrali w Białej Podlaskiej

Podleśny odbijał kolejne strzały, w tym fenomenalną interwencję w 26. minucie. Po długim okresie dominacji Podlasia, Lewart w końcu odpowiedział. W 34. minucie Dawid Wdowicz przeprowadził udany rajd, a Klim Morenkov efektownie uderzył z woleja, doprowadzając do remisu 1:1. Przed przerwą Lewart miał szansę na prowadzenie, jednak strzał wychowanka Niuwy Łomazy Krystiana Żelisko był niecelny. Po pierwszej połowie na tablicy widniał wynik 1:1.

Drugą połowę od mocnego uderzenia zaczęli gospodarze z Białej Podlaskiej. W 47. minucie po akcji lewym skrzydłem Gor-

zuja piłkę przed polem karnym otrzymał Szymon Kamiński i uderzył na bramkę. Strzał wybronił Podleśny, jednak „wypluł” piłkę, gdzie dopadł do niej jeden z zawodników Podlasia. Jego wrzutka odbiła się od obrońców, w efekcie czego piłka zmierzała do bramki, jednak została ona wybita przez defensorów, nie przekraczając linii bramkowej.

Podlasie nie poprzestało na tym ataku z początku drugiej odsłony i w zasadzie przez całą dalszą część meczu wyprowadzało ataki na głównie lewym skrzydłem, gdzie bardzo dobrze dysponowany był Gorzuj. W 55. minucie piłkę po jego podaniu otrzymał Tomasz

Andrzejuk, jednak uderzył ponad bramką. W 60. minucie natomiast Gorzuj wrzucił zewnętrzną częścią stopy w pole karne, gdzie do piłki na wślizgu dopadł Michał Opalski, ale również uderzył niecelnie. W 66. minucie Maksym miał okazję do strzelenia bramki. Piłkę Andrzejukowi odebrał Bartłomiej Wolski, jednak wybił ją wprost pod nogi ukraińskiego skrzydłowego Podlasia, który podobnie jak wcześniej jego kolezdy uderzył ponad naszą bramką.

Lewart najgroźniejszą akcję w drugiej połowie przeprowadził w 73. minucie. Kamil Zieliński podał na lewe skrzydło do Żeliski, który był umiejętnie blokowany przez obrońców Podlasia, jednak zdołał wywalczyć dla nas rzut rożny. Z niego ponownie dośrodkowywał Tomasz Tymosiak, jednak jego wrzutkę na kolejny rzut rożny wybił kapitan miejscowych - Mateusz Podstolak. Ponowną wrzutkę Tymosiaka z rogu wypiątkował bramkarz gospodarzy Paweł Lipiec, który przy tej interwencji był też faulowany.

W 83. minucie Podlasie przechyliło szalę zwycięstwa na swoją stronę. Po raz kolejny dobrą akcję

lewym skrzydłem przeprowadził Gorzuj, który wrzucił piłkę w pole karne. Tam, niemal identycznie jak przy pierwszej bramce główkował Damian Lepiarz i ustalił wynik spotkania na 2:1. Dla 30-latką był to czwarty gol w sezonie. Co ciekawe, „Lepa” skompletował dwa dublety w bieżących rozgrywkach.

Podlasie Biała Podlaska - Lewart Lubartów 2:1 (1:1)

Bramki: Lepiarz 12', 83' - Morenkov 34'.

Podlasie: Lipiec - Kozłowski (63' Orzechowski), Podstolak, Avdieiev, Cichocki, Kamiński, Opalski, Gorzuj (90+3' Kaczyński), Wnuk (53' Pokora), Handzlik (53' Andrzejuk), Lepiarz.

Lewart: Podleśny - Mazurek, Drozd, Chyla, Wdowicz, Morenkov (63' Kompanicki), Tymosiak, Wolski, Najda (63' Myśliwiecki), Zieliński (75' Aftyka), Żelisko (75' Nojszewski).

Żółte kartki: Horzhui, Kamiński, Podstolak, Pokora - Chyla.

mp

Doświadczeni w zespole

Przed meczem do kibiców z Lubartowa dotarła bardzo dobra wiadomość.

Oficjalnie ogłoszone zostały bowiem transfery nowych zawodników do klubu. Mowa

tu o byłym obrońcy KSZO Ostrowiec Świętokrzyski Łukaszu Mazurku oraz o wychowanku Górnika Łęczna Tomaszu Tymosiaku. Obaj wybiegli na ten mecz w podstawowym składzie.



Łukasz Mazurek ma być solidnym wzmocnieniem defensywy



Tomasz Tymosiak ma dzielić i rządzić w środku pola

Wychowanek zaczął strzelanie

Nie było niespodzianki w meczu Opolanina ze Stalą.

Kraśniczanie wygrali 3:0, chociaż przez ponad godzinę kibice nie oglądali goli. Wynik otworzył Karol Kalita. Wychowanek Opolanina Opole Lubelskie, który w przeszłości występował w Wiśle Puław, Orleciech Radzyń Podlaski czy Lublinianie Lublin zdołał przełamać defensywę i oszukał Miłosza Szczepańskiego. „Kali” sfinalizował głową centrę z rzutu wolnego Mateusza Wyjadłowskiego i zgranie Dudy. Kolejne dwa gole padły w samej końcówce starcia. Wówczas miejscowi grali bez jednego zawodnika.

Opolanin Opole Lubelskie - Stal Kraśnik 0:3 (0:0)

Bramki: Kalita 64', Skrzyński 80', Demyanenko 87'.

Opolanin: Szczepański - Belabrovik, Czaplą (78' F. Sałasiński), Izdebski, Nowak (78' Asamczuk), Lenkiewicz (70' Duda), Pałka (63' H. Sałasiński), Koc, Figura, Jurak, Perin.

Czerwona kartka: Jurak 67', za dwie żółte kartki.

Jadą do Lublina

Przed Opolaninem wyjazdowe spotkanie z Motorem II. Mecz odbędzie się w niedzielę o godz. 13.

ZAWODNIK MA GŁOS



Karol Kalita, Stal

Dopieśliśmy swego

Mecz toczył się pod naszą dużą kontrolą. Opolanin się bardzo dobrze bronił. Dużo biegali i walczyli. Do przerwy im się udawało. Złapali nas na spalonego z dziesięć razy, ale my konsekwentnie napieraliśmy i podkręcaliśmy tempo meczu. Dopieśliśmy swego i po tym momencie naszym przeciwnikom posypały się cały plan na grę. Kolejne gole były już tylko konsekwencją naszej dobrej gry i osłabionych po czerwonej kartce przeciwników.

Zespół Kamila Miazgi ma o trzy punkty więcej od ekipy ze stolicy województwa. Nasi na

wyjazdach zanotowali trzy zwycięstwa oraz cztery porażki.

mp

mp

PUL

OPOWIEDZ NAM O SPORTIE



Organizujesz zawody sportowe? Chcesz, by było o nich głośno w prasie? Zadzwoń bądź napisz. Z pewnością artykuł ukaże się we Wspólnocie. Zapraszamy do współpracy.

Mateusz Połynka

mateuszpolynka162@gmail.com,

516 019 184

Ale to był kawał meczu! Azoty z porażką po karnych

Emocjonującą końcówkę można było zobaczyć w meczu PGE Wybrzeże Gdańsk - Azoty Puławy. Nasi gonili całe spotkanie i udało im się ta sztuka, lecz po regulaminowym czasie gry był remis, a w konkursie rzutów karnych lepsi byli gospodarze.

Początek spotkania należał do gości, lecz dosyć szybko inicjatywę podjęli gospodarze z Gdańska. PGE Wybrzeże kontrolowało swoją dwubramkową przewagę, która co prawda po kwadransie gry zredukowała się do wyniku kontaktowego, lecz w drugich piętnastu minutach sytuacja powróciła pod presją gdańszczan. Swoje show między słupkami rozgrywał Mateusz Zembrzycki, który kończył pierwszą połowę z ponad czterdziestoprocentową skutecznością obron. W obu drużynach liderami strzelców byli Mikołaj Czapliński (PGE Wybrzeże) oraz Łukasz Gogola (Azoty). W ostat-



niej minucie pierwszej odsłony rywalizacji Jakub Będzikowski umieścił piłkę w bramce puławian, ustalając wynik do przerwy na 20:16. Po przerwie większą skutecznością popisywało się dalej PGE Wybrzeże Gdańsk. Dystans zwiększył się nawet do +6, a goście nie potrafili znaleźć sposobu na dobrą defensywę gdańskiego zespołu. Duża w tym zasługa dalej świetnie grającego Mateusza Zembrzyckiego, który stale utrzymywał poziom swoich statystyk z pierwszej połowy. Łukasz Gogola dwoił się i troił w ofensywie Azotów Puławy.

Wspomagał go Giorgi Dikhaminjia, który do pięćdziesiątej minuty zanotował na swoim koncie siedem trafień. Właśnie wtedy przewaga gospodarzy stopniała do różnicy trzech bramek i o przerwę poprosił Patryk Rombel. Azoty Puławy przez cały mecz goniły drużynę Patryka Rombela i... dogonili w 52. minucie, a bramkę kontaktową zdobył Piotr Jarosiewicz. Tak jak po stronie gospodarzy w bramce imponował Mateusz Zembrzycki, tak po stronie Azotów Puławy świetnie zaczął grać Zurabi Tsintsadze. Chwilę później, na

prowadzenie wyprowadził zespół z Puław Dean Sesić. Za sprawą Michała Pereta i Mikołaja Czaplińskiego doprowadziły ponownie do remisu, lecz mieliśmy powtórkę z rozrywki i ponownie prowadzili goście 31:33. Ostatnia minuta to wyrównanie przez Jakuba Będzikowskiego (PGE Wybrzeże). Na 40 sekund przed końcem time-out wziął Patryk Kuchczyński. Akcja zakończyła się nietrafionym rzutem Łukasza Gogoli i przejęciem piłki przez gdańszczan. Gospodarzom nie wypalił pozycyjny atak i został jedynie rzut wolny bezpośredni na bramkę, już po syrenie końcowej. Jakub Będzikowski nie trafił, tak więc czekały nas rzuty karne. W konkursie „siódemek” lepsi okazali się zawodnicy PGE Wybrzeża Gdańsk. W piątej serii zakończyliśmy spotkanie po trafieniu Piotra Papaja, dwóch pomyłkach puławian i jednym nietrafionym rzutem gospodarzy. Po wygranej za dwa punkty PGE Wybrzeże co prawda nie wyprzedziło Azotów Puławy, lecz zajmuje obecnie szóstą lokatę i wyprzedza Gwardię Opole.

Azoty bronią piątej pozycji, zabierając jeden punkt z Pomorza. Piąty raz w tym sezonie w meczu PGE Wybrzeża doszło do rzutów karnych i piąty raz gdańszczanie wygrali serię siódemek. Gospodarze mogą sobie jednak płuć w brodzie, gdyż prowadzili z Azotami już różnicą sześciu bramek.

PGE Wybrzeże Gdańsk – Azoty Puławy
33:33
(20:16), k. 4:2
PGE Wybrzeże: Zembrzycki (22/54 - 41%), Poźniak - Czapliński 7, Będzikowski 7, Peret 5, Góralski 4, Domagała 3, Stanescu 3, Pepliński 2, Niedzielenko 1, Papaj 1, Siekierka, Zmavc, Papina, Zhang.
Azoty: Borucki (1/12 - 8%), Tsintadze 1 (14/35 - 40%) - Gogola 8, Dichaminjia 8, Sesić 6, Jarosiewicz 4, Górski 2, Adamski 2, Antolak 1, Jaworski 1, Marciniak 1, Zarzycki.
Kary: 6 min. (Papina, Niedzielenko, Stanescu) - (Jaworski x2., Adamski).

ORLEN SUPERLIGA

WYNIKI 10. KOLEJKI
Wybrzeże - Azoty 33:33, k. 4:2
MMTS Kwidzyn - Ostrovia 29:29, k. 5:4
Gwardia - Orlen 22:33
MKS Kalisz - Legionowo 29:28
Chrobry - Górnik 32:30
Śląsk - Industria 18:35
Piotrkow. - Zagłębie
MECZ 9. KOLEJKI
Zagłębie - Śląsk 37:31

TABELA ORLEN SUPERLIGI

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Industria Kielce	10	27	365:253
2	Orlen Wisła Pock	8	24	259:180
3	Chrobry Głogów	9	19	262:246
4	Energa MKS Kalisz	10	18	306:296
5	Azoty Puławy	10	17	340:354
6	Wybrzeże Gdańsk	10	16	295:318
7	Gwardia Opole	10	15	282:306
8	Ostrovia Ostrów Wlkp.	9	13	286:273
9	Zagłębie Lubin	9	13	269:282
10	Górnik Zabrze	10	12	297:282
11	Energa MMTS Kwidzyn	9	10	248:271
12	Piotrkowianin	10	9	273:323
13	Śląsk Wrocław	8	5	213:255
14	Zeptor KPR Legionowo	10	0	265:321

NASTĘPNA KOLEJKA (16/17.11): Azoty - Chrobry (sob., godz. 15:00), Górnik - MMTS Kwidzyn, Industria - Piotrkowianin, KPR Legionowo - Śląsk, Zagłębie - Wybrzeże, Orlen - MKS Kalisz, Ostrovia - Gwardia.

Zapisz się na biegi!

Ruszyły zapisy na jedną z dwóch największych imprez biegowych organizowanych przez puławski TKKF. Już teraz można zgłosić swój akces do XXXIV Ogólnopolskich Biegów Niepodległości - Puławy 2024, które odbędą się 11 listopada.

Termin i miejsce:
- 11 listopada 2024 roku
- Start i meta wszystkich biegów: dziedziniec główny Osady Pałacowej Czartoryskich

Dystanse:
- Bieg główny: 10 km
- Bieg masowy: 5 km
- Biegi młodzieżowe: od 550 m do 1,5 km

Warunki uczestnictwa:
- wszyscy chętni bez ograniczeń zdrowotnych,
- w biegach młodzieżowych obowiązuje zaświadczenie lekarskie (dopuszcza się listy zbiorowe),
- młodzież, która nie ukończyła 16 lat, może startować w biegu na 5 km tylko za zgodą opiekunów (obowiązują zaświadczenia lekarskie lub oświadczenia jak w biegu na 10 km),



- w biegu na 10 km mogą startować osoby, które ukończyły 16 lat i przedstawiają zaświadczenie lekarskie (dopuszcza się złożenie oświadczenia o starcie na własną odpowiedzialność przez osoby dorosłe, osoby niepełnoletnie dodatkowo zgoda rodziców). Druki do pobrania w biurze zawodów lub ze strony internetowej www.ptkkf.pulawy.pl (zalecane),
- wspólny limit uczestników dla biegów na 10 i 5 km – 250 osób,
- wszyscy uczestnicy biegów dziecięco-młodzieżowych posiadają karty startowe (wzór w załączeniu).

Zgłoszenia:
- biegi młodzieżowe zapisy w biurze zawodów (teren

osady pałacowej w Puławach w godz. 9.00-11.15),
- biegi na 10 km i 5 km drogą internetową na stronie www.ptkkf.pulawy.pl,
- uczestnicy biegów na 10 km i 5 km do godz. 11.30 zgłaszają się w biurze zawodów (budynek Kordegardy na wejściu do osady pałacowej),
- w celu weryfikacji i odbioru numeru startowego (niezbędny dowód tożsamości i dowód wpłaty) oraz pakietu startowego.

Opłata startowa:
- uczestnicy biegów na 10 km i 5 km (dokonują wpłaty i zgłoszenia): w terminie do 30 października – 40 zł (liczy się data wpływu), w terminie do 8 listopada – 50 zł, 11 listopada w biurze zawodów

60 zł (bez względu na ewentualne wcześniejsze zapisy internetowe),
- osoby w wieku 70 lat i starsze bezpłatnie (prosimy o wcześniejsze zapisy internetowe).

Opłatę należy wpłacić na konto PTKKF nr 57 1020 3219 0000 9502 0043 1007 w PKO BP S.A. o/Puławy z podaniem imiennie i nazwiska oraz dopiskiem „Biegi Niepodległości – Puławy 2024”

Kategorie wiekowe:
- biegi młodzieżowe osobno chłopcy i dziewczęta 2014 i młodsi (-sze), 2013-2012, 2011-2010, 2009-2005,
- bieg na 5 km: kobiety open, mężczyźni open,
- bieg na 10 km: kobiety open, do 35 lat (1989 i młodsze), 36 - 45 lat (1988-1979), 46 lat i starsze (1978 i starsze),
- bieg na 10 km: mężczyźni open oraz M1 16-29 lat (2008-1995); M2 30-39 lat (1994-1985); M3 40-49 lat (1984-1975); M4 50-59 lat (1974-1965); M5 60-69 lat (1964-1955); 70 lat i starsi (1954 i starsi).

Klasyfikacja:
- punktuje 30 zawodników w każdym biegu rywalizacji indywidualnej (do klasyfikacji drużynowej szkół): I m - 35 pkt; II m - 32 pkt; III m - 29 pkt; IV m - 27 pkt; V m - 26 pkt... XXX m - 1 pkt,
- dodatkowo do klasyfikacji drużynowej szkół dolicza się po 1 pkt za każdego zawodnika, który ukończył bieg,
- klasyfikacja grup wiekowych w biegu na 10 km tylko w sytuacji, gdy bieg ukończy co najmniej trzech zawodników danej grupy.

Opis tras: asfalt, kostka, w lesie podłoże twarde i piaszczyste; trasa mało zróżnicowana
Trasa I – Osada Pałacowa (ok. 550 m)
Trasa II – Osada Pałacowa (ok. 1450 m)
Trasa III – Osada Pałacowa, ul. Czartoryskich, ul. Waryńskiego, ul. Izabelli, Park Czartoryskich (ok. 2,5 km +/- 10-15 m)
- nawierzchnia: asfalt, bruk, alejki żwirowe i ziemne
- teren lekko zróżnicowany
- nieatestowana

Pomiar czasu w biegach na 10 km i 5 km elektroniczny za pomocą czipów.

Nagrody:
- wszyscy uczestnicy biegów młodzieżowych otrzymują dyplomy uczestnictwa,
- biegi młodzieżowe miejsca I-VI medale, dyplomy, upominki,
- bieg na 5 km; kobiety i mężczyźni za miejsca I-III; puchary, nagrody rzeczowe,
- bieg na 10 km: kobiety i mężczyźni open za miejsca I-III nagrody finansowe, puchary; kategorie wiekowe kobiet i mężczyzn: za miejsca I-III, puchary (ew. za 1m nagrodą finansową). Nagrody nie podlegają kumulacji,
- nagrody specjalne dla zwycięzców klasyfikacji: najlepsi puławianie, najstarsi uczestnicy (osobno kobiety i mężczyźni),
- niepełnosprawni: za miejsca I-III puchary, dyplomy i nagrody finansowe,
- klasyfikacja drużynowa szkół za miejsca I-III puchary i dyplomy.

Finanse:
- koszty organizacyjne pokrywają organizatorzy,
- przejazdy i inne koszty własne pokrywają uczestnicy.

Gmina
Opole LubelskiePowiat
Opolski

STRONĘ REDAGUJE:

Agnieszka Ciekot - Hunek
tel. 517 070 790
agnieszka.ciekot@gmail.com

Protest wyborczy oddalony:

Lucyna Adamczyk pozostanie sołtysem Kluczkowic

- Taką zapłatę dostałam za dobre serce – komentuje całą sprawę Lucyna Adamczyk, która funkcję sołtysa pełni od trzynastu lat.

W minioną środę Rada Miejska w Opolu Lubelskim rozpatrzyła protest wyborczy, jaki wpłynął w związku z wyborami sołtysa i Rady Sołeckiej w Kluczkowicach. Jego autorzy domagali się stwierdzenia nieważności wyborów. Tak się jednak nie stało.

Ale znacznie od początku. 3 września br. przeprowadzone zostały wybory sołtysa wsi Kluczkowice. Funkcję tę sprawować chciały dwie osoby. Dotychczasowa sołtys Lucyna Adamczyk i Krzysztof Markiewicz. Wybory wygrała Adamczyk, uzyskując 47 głosów. Markiewicz zdobył 42 głosy.

Tydzień po wyborach do Rady Miejskiej w Opolu Lubelskim wpłynął protest wyborczy. Jego autorzy domagali się, aby Rada stwierdziła, że wybory sołeckie są nieważne. Podnieśli trzy zarzuty. Pierwszy dotyczył uniemożliwienia wzięcia udziału

w głosowaniu osobie do tego uprawnionej. Drugi – uniemożliwienia przez przewodniczącą zebrania zgłaszania innych kandydatów do komisji skrutacyjnej. Trzeci – próby wzięcia udziału w głosowaniu przez osobę nieuprawnioną.

Rozpatrzeniem protestu zajęła się Komisja Skarg, Wniosków i Petycji. Zasiadający w niej radni przeprowadzili czynności wyjaśniające związane z oceną zgodności z prawem przeprowadzonych wyborów. I nie potwierdzili zarzutów zawartych w protestie wyborczym.

Ustalili, że osoba uprawniona do głosowania nie wzięła udziału w wyborach, z uwagi na nieznajomość przepisów statutu sołectwa Kluczkowice, a nie z uwagi na uniemożliwienie jej tego przez

przewodzącą zebranie. Odnosnie komisji skrutacyjnej zgłosiły się tylko trzy osoby i nie było żadnych innych kandydatur, którym przewodnicząca zebrania uniemożliwiłaby zasiadanie w tej komisji. Komisja Skarg, Wniosków

i Petycji potwierdziła natomiast, że jedna z osób nieuprawnionych do głosowania, która pojawiła się na zebraniu w „zastępstwie” swojej siostry próbowała zagłosować, ale jej to udaremniiono.

Finał był taki, że Rada Miejska w Opolu Lubelskim stwierdziła, że wybory na sołtysa Kluczkowic i do Rady Sołeckiej Kluczkowic zostały przeprowadzone zgodnie ze statutem sołectwa i nie ma podstaw do uwzględnienia protestu wyborczego.

Na środowej sesji podjęta została uchwała w tej sprawie. Z udziału w głosowaniu wyłączył się radny Paweł Kalinowski, które reprezentuje ten okręg wyborczy.

Jak zapewniał – w imieniu mieszkańców, z którymi rozmawiał – ten protest nie był wymierzony przeciwko obecnej sołtys Lucynie Adamczyk.

On sam chciałby, żeby wy-

plynęła z niego pewna nauczka na przyszłość. I żeby Rada Miejska uszczegółowiła statuty sołectw, jeśli chodzi o stały rejestr wyborców.

- Zwracają się do mnie osoby, które od lat mieszkają w naszych sołectwach, a nie są zameldowane w gminie i tym samym uważają, że nie mogą głosować – sygnalizował problem radny Kalinowski.

Sołtys Kluczkowic przyznaje, że cała ta afery bardzo ją zaskoczyła.

- Jestem sołtysem od 13 lat. I do tej pory nigdy czegoś takiego nie było. Wszystko było okej. W ostatnich wyborach nie chciałam startować już, bo widziałam, co się dzieje ze strażakami. Zawsze byłam na ich zawołanie, a teraz takie rzeczy się robi. Jest mi bardzo przykro – mówi sołtys Lucyna Adamczyk.

Dla niej samej to nauczka na przyszłość.

- Moja mama zawsze powtarzała, że ludzie do końca życia uczyć będą rozumu. I to jest szczerą prawdą. Ja dostałam zapłatę – komentuje.

Agnieszka Ciekot - Hunek

- Moja mama zawsze powtarzała, że ludzie do końca życia uczyć będą rozumu. I to jest szczerą prawdą. Ja dostałam zapłatę za dobre serce – komentuje Lucyna Adamczyk, sołtys Kluczkowic

Matuska już oficjalnie radną

Rada Miejska w Opolu Lubelskim pracuje już w komplecie.



W środę, 23 października oficjalnie do grona radnych Rady Miejskiej w Opolu Lubelskim dołączyła Anna Matuska

41-letnia Anna Matuska wygrała wybory uzupełniające do Rady Miejskiej w Opolu Lubelskim. I tym samym zajęła w Radzie miejsce, które zwolnił radny Radosław Śpiwak.

Na sesji, która odbyła się w minioną środę, odebrała zaświadczenie o wyborze oraz złożyła ślubowanie – jest to warunek ważności rozpoczęcia wykonywania mandatu radnego. Uroczyście ślubowała, że obowiązki radnego sprawować będzie godnie, rzetelnie i uczciwie.

Anna Matuska we wrześniowych wyborach zdobyła 86 głosów. W wyborczym wyścigu pokonała czworo innych kandydatów.

Na pierwszej sesji nie zabierała głosu. Uczestniczyła w kilku głosowaniach dotyczących m.in. petycji złożonych przez mieszkańców oraz zmian budżetowych.

Matuska będzie pracowała w dwóch komisjach stałych – Komisji Rolnictwa, Gospodarki Żywnościowej i Ochrony Środowiska oraz Komisji Edukacji, Zdrowia, Kultury i Spraw Socjalnych.

ACH

AUTOPROMOCJA



Namalowali, jak widzą świat bez alkoholu

A jest on piękny i szczęśliwy – tak widzą go uczestnicy konkursu plastycznego.

Już po raz 17. Klub Abstynenta „Jutrzenka” w Opolu Lubelskim zorganizował konkurs plastyczny pod hasłem „Świat bez alkoholu” dla dzieci i młodzieży.

W tym roku wpłynęła rekordowa liczba prac.

- Otrzymaliśmy około stu prac ze wszystkich szkół. Naprawdę pięknych prac – mówi Tadeusz Ostapowicz, prezes Stowarzyszenia Klubu Abstynenta „Jutrzenka” w Opolu Lubelskim, któremu osobiście spодobała się praca z hasłem „Pociąg do trzeźwości”.

Nagrody dla zwycięzców konkursu ufundowali starosta opolski i burmistrz Opola Lubelskiego.

Najpiękniejsze prace trafią mają do kalendarza, który wydany zostanie na przyszły rok.



Dla zwycięzców konkursu plastycznego nagrody ufundowali starosta opolski i burmistrz Opola Lubelskiego

WYNIKI KONKURSU PLASTYCZNEGO „ŚWIAT BEZ ALKOHOLU”

NAGRODY STAROSTY OPOLSKIEGO

I miejsce – Karolina Śmiech
II miejsce – Ala Lipczuk
III miejsca – Julia Nagrodzka
Wyróżnienia:
Daria Popiołek,
Jakub Winiarz

NAGRODY BURMISTRZA OPOLA LUBELSKIEGO

I miejsce – Franciszek Stoch
II miejsce – Leo Wagnerowski
III miejsca – Dawid Komar
Wyróżnienia:
Oliwier Chmiel,
Bartosz Marcinkowski,
Zuzanna Sobka,
Maria Kludka,
Maja Pętlicka,
Maja Poczarska

Agnieszka Ciekot - Hunek

STRONĘ REDAGUJE:
Agnieszka Gołębiowska,
tel. 505 698 186

CO TAM W GMINIE?



Oświadczenia majątkowe składane na początek kadencji nowej Rady Miejskiej w Nałęczowie

Jak się wiedzie radnym z Nałęczowa

Przeanalizowaliśmy złożone na rozpoczęcie przez nowych radnych z Rady Miejskiej w Nałęczowie kadencji oświadczenia majątkowe. Dotyczą one okresu od 1 stycznia do 7 maja bieżącego roku, czyli do dnia objęcia przez nich mandatu.

Jak wynika z oświadczeń, nałęczowscy radni są raczej oszczędni. Tylko czterech z nich nie ma nic na tzw. „czarną godzinę”, a są to: Grzegorz Szkoła, Grzegorz Bednarczyk, Robert Matysiak, Mateusz Gzara oraz Małgorzata Pacholik. Najwięcej zaoszczędzić udało się Krzysztofowi Mućkowi - ponad 354 tys. zł. Tuż za nim jest Jarosław Maciążek z kwotą 192 tys. zł i Adam Kozak - 168,5 tys. zł.

W najdroższym domu - 144,5 mkw za ok. 800 tys. zł - mieszka Małgorzata Woś-Wójcik. Cztery kąty Krzysztofa Litwinka, Roberta Matysiaka i Katarzyny Wąsik wycenione zostały na 600 tys. zł każdy. A domy za około 500 tys. zł mają z kolei Krzysztof Mućkiek, Marek Mućkiek, Mateusz Gzara oraz Katarzyna Pękala.

Agnieszka Gołębiowska

Imię i nazwisko, wiek, stanowisko	Zarobki, dochody (od stycznia do maja 2024 r.)	Oszczędności i długi	Nieruchomości	Pojazdy i mienie o wartości powyżej 10 tys. zł
 Grzegorz Władysław Szkoła , 60 lat, MZGKiM w Nałęczowie	15.194 zł - wynagrodzenie, 4.800 zł - dieta radnego, 600 zł - dieta przewodniczącego rady osiedla	oszczędności: -; zobowiązania: -	nie dotyczy	nie dotyczy
 Grzegorz Bednarczyk , 52 lata, rolnik	-	oszczędności: -; zobowiązania: 130 tys. zł - kredyt hipoteczny, 25 tys. zł - kredyt obrotowy	dom 70 mkw - 250 tys. zł , gospodarstwo rolne 2,74 ha - 300 tys. zł (własność), działki rolne 2,14 ha - 120 tys. zł (własność)	Ford C-Max - 2006 r., Fiat Ducato - 2002 r., Ford Mondeo - 2003 r., ciągnik rolniczy Zetor 6911 - 1984 r., Ursus C-360, klacze małopolskie (38 sztuk ogier małopolski)
 Mateusz Gzara , 41 lat, manager w McDonald's	18.200 zł - dochód z działalności nierejestrowej (tapicerstwo), 18.428 zł - wynagrodzenie, 5.546 zł - umowa zlecenie, 1.800 zł - dieta sołtysa	oszczędności: -; zobowiązania: 124.163 zł - kredyt hipoteczny (mwm), 56.177 zł - kredyt gotówkowy	dom 250 mkw - 500 tys. zł (mwm) na działce o pow. 1300 mkw - 150 tys. zł (mwm), działka rolna 1200 mkw - 10 tys. zł (mwm)	Toyota Verso - 2009 r.
 Adam Kozak , 51 lat, Nestle Waters	12.000 zł - dochód z gospodarstwa, 78.064 zł - umowa o pracę, 10.718 zł - dieta radnego	oszczędności: 168,5 tys. zł ; zobowiązania: -	dom 200 mkw - 200 tys. zł (współwłasność), gospodarstwo rolne 6,09 ha - 200 tys. zł (współwłasność)	Seat Exeo - 2009 r.
 Krzysztof Litwinek , 39 lat, własna działalność gospodarcza (Usługi Geodezyjne)	170.423 zł - dochód z działalności gospodarczej, 43.357 zł - dochód od stycznia do kwietnia 2024 r.	oszczędności: 103.248 zł (mwm); zobowiązania: 187 tys. zł - pozostała do spłaty kwota kredytu na budowę domu, 30.200 zł - pozostała do spłaty kwota leasingu na samochód	dom 198 mkw - 600 tys. zł (mwm), działka 0,4676 ha - ok. 105 tys. zł, działka 0,1788 ha - ok. 15 tys. zł , działka 0,0018 ha - ok. 6 tys. zł , działka 0,1258 ha - ok. 10 tys. zł	Jeep Renegade - 2019 r., Ford Focus - 2007 r., VW Touran - 2020 r., Citroen Berlingo - 2017 r., Renault Kangoo - 2015 r., ciągnik rolniczy Ursus C-360 - 1983 r., trzy odbiorniki GNSS Trimble, 2 tachimetry Trimble
 Jarosław Maciążek , 57 lat, rolnik	15.000 zł - dochód z gospodarstwa, 8.382 zł - dopłaty z UE, 1.592 zł - zwrot podatku akcyzowego, 4.400 zł - dieta radnego	oszczędności: 192 tys. zł (mwm); zobowiązania: nie dotyczy	dom 118 mkw - 250 tys. zł (mwm, 1/2 majątek odrębny), gospodarstwo rolne 2,37 ha - 125 tys. zł (majątek odrębny i mwm), działka 0,1190 ha zabudowana domem oraz wydzielone i użyczone grunty rolne o pow. 1,10 ha - 160 tys. zł (mwm, majątek odrębny, dzierżawa, użyczenie)	VW Golf - 2016 r., Zetor 7245 - 1993 r., kombajn zbożowy, Volvo V40 - 2013 r. (mwm)
 Robert Matysiak , 54 lata, działalność gospodarcza - wykonywanie sztyldów i reklam	15.000 zł - dochód z działalności gosp., 5.600 zł - dieta radnego, 1.500 zł - wynajem lokalu	oszczędności: nie dotyczy; zobowiązania: nie dotyczy	dom 160 mkw - 600 tys. zł , plantacja 5,54 ha - 200 tys. zł (własność)	nie dotyczy
 Krzysztof Mućkiek , 53 lata, pełnomocnik zarządu, konsultant R&D w Spółce Inżynierów SIM Sp. z o.o. w Lublinie	48.037 zł - wynagrodzenie, 8.000 zł - przewodniczący RM w Nałęczowie	oszczędności: 354.327 zł , 127 euro , prawo do akcji PGG na kwotę 60 tys. zł (mwm), akcje ZAK S.A. - 7825 zł ; zobowiązania: 53.227 zł - kredyt hipoteczny	dom 136 mkw - 500 tys. zł (własność), mieszkanie 51 mkw - 538 tys. zł (własność), powierzchnia 700 mkw - 70 tys. zł (zabudowana domem, własność)	Seat Alhambra - 2013 r., kolekcjonerska whisky
 Marek Mućkiek , 49 lat, specjalista ds. technicznych w Lift Service S.A. w Lublinie	1.600 zł - dopłaty z ARiMR, 19.211 zł - wynagrodzenie, 14.245 zł - umowa zlecenie, 550 zł - dieta sołtysa	oszczędności: 100 tys. zł (mwm), 290 euro (mwm), alcje spółek GPW i obligacje skarbowe NBP - 100 tys. zł (mwm); zobowiązania: nie dotyczy	dom 100 mkw - 500 tys. zł (mwm), dom 240 mkw - 200 tys. zł (w 1/3 własność odrębna), gospodarstwo ogólne 1,9 ha - 80 tys. zł (mwm), powierzchnia 0,7 ha (1/3 własność odrębna), działka 0,15 ha zabudowana domem - 150 tys. zł (mwm)	Subaru Ascent - 2022 r., Subaru Forester - 2008 r.
 Małgorzata Pacholik , 44 lata, pracownik administracyjno-biurowy w Nałęczowskim Ośrodku Kultury	58.500 zł - wynagrodzenie, 10.618 zł - dieta radnej	oszczędności: nie dotyczy; zobowiązania: 13 tys. zł - kredyt odnawialny, 5.500 zł - kredyt gotówkowy, 119.167 zł - kredyt mieszkaniowy	dom 109,5 mkw - 300 tys. zł (własność)	nie dotyczy
 Tomasz Panasiewicz , 41 lat, prowadzi pozarolniczą działalność gospodarczą	-	oszczędności: 4573 zł (mwm); zobowiązania: nie dotyczy	dom 150 mkw - 500 tys. zł (własność), działka zabudowana domem, garaż i działka niezabudowana - 300 tys. zł (własność)	Mercedes Benz - 2014 r., Opel Corsa - 2007 r., VW LT 35 - 2003 r.
 Katarzyna Pękala , 45 lat, analityk w Notoria Serwis S.A. Warszawa, działalność gospodarcza - bezobsługowa myjnia samochodowa	27.275 zł - dochód z działalności gospodarczej, 20.285 zł - wynagrodzenie, 9.000 zł - wynajem mieszkania, 50.000 zł - darowizna	oszczędności: 115 tys. zł ; zobowiązania: 239.864 zł - kredyt inwestycyjny, 95.232 zł - leasing auta, 69.922 zł - kredyt gotówkowy, 1000 zł - kredyt odnawialny w koncie	mieszkanie 64,48 mkw - 550 tys. zł (współwłasność), powierzchnia 1292 mkw - 800 tys. zł (własność)	Kia Sportage - 2023 r., Subaru Legacy - 2009 r., podziemny zbiornik na gaz płynny, instalacja fotowoltaiczna, system monitoringu, alarm, komplet zbiorników, myjnia, kontener socjalny, kontener techniczny, wiata, plac, technika myjni
 Szczepan Przemysław Piech , 55 lat, specjalista w P.V. Lider	16.968 zł - wynagrodzenie, 5.400 zł - dieta radnego/sołtysa	oszczędności: 80 tys. zł ; zobowiązania: 195 tys. zł - kredyt mieszkaniowy	dom 150 mkw - 450 tys. zł (mwm), mieszkanie 44 mkw - 240 tys. zł (mwm)	Honda Accord - 2012 r., Suzuki Swift - 2008 r., Iveco - 2003 r.
 Katarzyna Wąsik , 49 lat, właścicielka Auto-France	193.611 zł - dochód z działalności gospodarczej	oszczędności: 50 tys. zł ; zobowiązania: 96 tys. zł - kredyt, 51.885 zł - leasing operacyjny	dom 156 mkw - 600 tys. zł , produkcja zboża 2,7 ha - 120 tys. zł , działka 1,03 ha - 600 tys. zł , budynek 35 mkw - 100 tys. zł , działki o powierzchni 2,7 ha - 120 tys. zł (własność)	Seat Exeo - 2010 r., Renault Kangoo - 2017 r., Iveco Daily - 2020 r., przyczepa Dgicross - 2016 r.
 Małgorzata Woś-Wójcik	49.746 zł - wynagrodzenie	oszczędności: 10 tys. zł (mwm); zobowiązania: 548.373 zł - pozostała do spłaty kwota kredytu hipotecznego, 3.825 zł - pozostała do spłaty kwota kredytu hipotecznego	dom 144,5 mkw - 800 tys. zł (mwm), mieszkanie 53 mkw - 450 tys. zł (mwm)	nie dotyczy



Wspominamy tych, którzy odeszli w minionym roku

Henryk Bigos,
77 lat, Opole Lubelskie
Zbigniew Skwira,
72 lata, Opole Lubelskie
Cezary Kocoń,
71 lat, Rozalin
Alina Opoka,
88 lat, Jeżów
Marian Skalski,
74 lata, Poniatowa
Zbigniew Skulimowski,
69 lat, Wąwolnica
Elżbieta Dębowska,
79 lat, Poniatowa
Marian Marcelli Płowaś,
78 lat, Poniatowa
Edward Walencik,
86 lat, Obliżniak
Hanna Czepińska,
70 lat, Szczuczki Kolonia
Halina Siuda,
79 lat, Poniatowa
Teresa Besztak,
82 lata, Szczuczki
Władysław Piłat,
76 lat, Dobre
Władysław Chmiel,
76 lat, Wandalin
Maria Kalita,
71 lat, Piotrawin
Andrzej Markiewicz,
60 lat, Niesiołowice
Irena Nieradka,
93 lata, Wolica/
Poniatowa
Maria Żaba,
80 lat, Opole Lubelskie
Janina Klimek,
90 lat, Chruślina
Helena Lucyna Sołtys,
77 lat, Prawno
Paweł Baumgartner,
49 lat, Ruda Maciejowska
Elżbieta Markowicz,
63 lata, Niezdów
Sławomir Duda,
73 lata, Zadole
Wojciech Dobrowolski,
72 lata,
Okręglica - Kolonia
Czesław Pałka,
76 lat, Zastów
Polanowski
Janina Ortyl,
91 lat, Wałowice
Justyna Otwinowska,
88 lat, Lublin
Józef Orzeł,
72 lata, Opole Lubelskie
Krystyna Rudzińska,
67 lat, Niesiołowice
Henryk Stola,
74 lata, Kamień
Alina Cholewińska,
82 lata, Nałęczów
Ryszard Bałtowski,
85 lat, Opole Lubelskie
Bogumiła Strawa,
86 lat, Opole Lubelskie
Henryk Włodarczyk,
90 lat, Zastów Karczmiski
Mieczysław Makulus,
81 lat, Rogów

Alina Wieczorek,
84 lata, Opole Lubelskie
Jerzy Cholewiński,
74 lata, Opole Lubelskie
Edward Wiśniewski,
82 lata, Płowizny.
Anna
Mroczkowska-Chadała,
73 lata, Świdnik

LUTY

Dariusz Moleśtak,
49 lat, Chruślina
Marianna Kiraga,
72 lata, Poniatowa
Mieczysław Rybak,
78 lat, Opole Lubelskie
Helena Strawa,
89 lat, Opole Lubelskie
Janusz Laskowski,
74 lata, Chruślina
Marek Bogdan
Szczepanek,
64 lata, Góry Opolskie
Jerzy Kalita,
71 lat, Zagłoba
Irena Łukasik,
96 lat, Głodno
Ryszard Niewielski,
49 lat, Chruślina
Romualda Wrzochol,
94 lata, Opole Lubelskie
Joanna Ilona Mirosław,
78 lat, Wojciechów
Zofia Stanisławek,
79 lat, Józefów nad Wisłą
Janina Gogół,
96 lat, Opole Lubelskie
Kazimierz Szykuła,
65 lat, Poniatowa Kolonia
Lucjan Chudzik,
86 lat, Lublin
Józef Kołodziejczyk,
73 lata, Poniatowa
Kolonia
Krystyna Żywicka,
75 lat, Poniatowa
Teresa Witczak,
76 lat, Poniatowa
Stanisław Bałaszek,
75 lat, Poniatowa
Grzegorz Lasota,
34 lata, Kraków
Janusz Czaja,
60 lat, Wilków
Krzysztof Frydecki,
59 lat, Opole Lubelskie
Zofia Wicha,
71 lat, Niezdów
Zbigniew Kalinowski,
77 lat, Łopoczno
Michalina Stangierska,
76 lat, Karczmiska
Henryk Kosik,
89 lat, Kluczkowice
Danuta Kurek,
84 lata, Wrzelowiec
Celina Włodek,
92 lata, Karczewice
Prywatne
Genowefa Wesołowska,
87 lat, Opole Lubelskie

Sławomir Sikora,
67 lat, Poniatowa
Górska Irena,
83 lata, Lublin
Waldemar Żółkoś,
75 lat, Poniatowa
Henryk Szymajda,
74 lata, Karczmiska
Jan Tylutki,
74 lata, Poniatowa
Ryszard Szlachetka,
86 lat, Karczewice
Teresa Kaźmierczyk,
84 lata, Poniatowa
Józef Grelewski,
69 lat, Poniatowa
Ryszard Żurawski,
75 lat, Chruślina
Kazimierz Ciężczyk,
75 lat, Granice
Rafał Wilk,
41 lat, Opole Lubelskie/
Lublin
Zbigniew Czuja,
60 lat, Basonia
Józef Dacka,
70 lat, Poniatowa
Bogusław Karaś,
68 lat, Poniatowa
Helena Krzeska,
87 lat, Darowne
Jerzy Skiba,
88 lat, Opole Lubelskie
Bolesław Wicha,
89 lat, Zastów Karczmiski
Stanisław
Janoszczyk,
81 lat, Cwiętalka
Leszek Gorajek,
71 lat, Opole Lubelskie
Danuta Lasota,
91 lat, Kolonia Głusko
Duże
Irena Pałka,
91 lat, Szczekarków
Kolonia
Stanisław Opoka,
69 lat, Osiny
Henryk Adryjanek,
81 lat, Łopoczno
Jan Filipek,
80 lat, Wandalin
Maciej Solis,
70 lat, Wandalin
Alina Czapla,
90 lat, Kępa Chotecka
Halina Tupaj,
79 lat, Kolczyn
Henryk Kozak,
68 lat, Obliżniak
Jan Henryk
Walencik,
85 lat, Janiszkowice
Jadwiga
Łabudzińska,
94 lata, Opole Lubelskie
Aniela Bartoś,
87 lat, Rogów
Lucyna Osuch,
69 lat, Rogów
Bogdan Mędak,
58 lat, Wojciechów
Andrzej Smaga,
69 lat, Borów

MARZEC

Jerzy Robak,
72 lata, Kowala Druga
Teresa Turska,
77 lat, Elżbieta
Lucjan Wójtowicz,
74 lata, Chodel
Lucja Zagozdon,
82 lata, Las Dębowy
Józefa Dajos-Stępień,
86 lat, Opole Lubelskie
Tomasz Pietras,
68 lat, Karczewice Rządowe
Władysława Bida,
87 lat, Niedźwiada Mała
Marian Komsa,
73 lata, Opole Lubelskie
Krystyna Dziechciarz,
89 lat, Grabówka
Bogdan Bernat,
65 lat, Opole Lubelskie
Zofia Stocka,
83 lata, Opole Lubelskie
Maria Baran-Górka,
70 lat, Opole Lubelskie
Helena Rosiak,
84 lata, Kopanina
Kamieńska
Jarosław Jakóbowski,
52 lata, Mazanów
Wanda Kamela,
73 lata, Poniatowa
Zygmunt Marczyński,
76 lat, Szczuczki Kolonia
Amelia Weiss,
90 lat, Poniatowa
Zdzisława Kamieniarz,
69 lat, Wola Rudzka
Andrzej Rolewicz,
84 lata, Dobre
Aleksander Kloc,
94 lata, Granice
Marek Kozłowski,
58 lat, Godów
Leokadia Miedzowska,
91 lat, Obliżniak
Władysław Lipa,
83 lata, Opole Lubelskie
Helena Piłat,
95 lat, Karczmiska
Natalia Wicha,
91 lat, Radlin
Stanisław Zieliński,
89 lat, Karczmiska
Teresa Pietras,
66 lat, Kolczyn
Krystyna Adasiak,
86 lat, Józefów nad Wisłą
Jadwiga Skrzat,
79 lat, Metelin
Stefan Starek,
84 lata, Opole Lubelskie
Grzegorz Szczucki,
79 lat, Chodel
Wojciech Starek,
58 lat, Opole Lubelskie
Edward Wtórniak,
83 lata, Wymysłów
Ryszard Gorajek,
80 lat, Opole Lubelskie
Tomasz Pomorski,
67 lat, Poniatowa



Grażyna Wójcik (1968 - 2024)

Zmarła pod koniec maja po ciężkiej chorobie, o której zapomniała podczas pracy z dziećmi. Wychowała ich kilka pokoleń. Miała 56 lat. Przez wiele lat była dyrektorem Szkoły Podstawowej w Kowali. Była kobietą energiczną, zaangażowaną w wiele inicjatyw społecznych, miała w sobie dużo siły i samozaparcia. Działała w Towarzystwie Wspierania Rodzin oraz Stowarzyszeniu Amazonki, wszystkich zarażała pogodą ducha i zdrowym podejściem do życia. Przegrała walkę z chorobą.



Zofia Wicha (1952 - 2024)

Zmarła w lutym br. Od lat związana była z samorządem w Opolu Lubelskim. Najpierw jako szefowa jednostki pomocniczej gminy, czyli sołectwa Niezdów, a następnie jako radna Rady Miejskiej w Opolu Lubelskim - zasiadała w niej dwie kadencje z rzędu. Była członkiem Komisji Rewizyjnej oraz Komisji Rolnictwa, Gospodarki Żywnościowej i Ochrony Środowiska. Bardzo mocno angażowała się w sprawy dotyczące swoich wyborców, do wszystkich odnosiła się z szacunkiem. Zawsze wykazywała się profesjonalizmem i doświadczeniem.

Robert Piłat,
48 lat, Poniatowa
Radosław Sikorski,
46 lat, Poniatowa
Barbara Olczak,
90 lat, Poniatowa
Janina Figiel,
88 lat, Opole Lubelskie
Łucja Kolenda,
85 lat, Solec nad Wisłą
Stanisław Kuś,
58 lat, Zadole
Bogusław Stanisław
Ostrowski,
72 lata, Kluczkowice
Irena Marzec,
90 lat, Opole Lubelskie
Tomasz Banach,
59 lat, Wola Rudzka
Marek Gazda,
64 lata, Zakrzów

KWIECIEŃ

Halina Orzeł,
89 lat, Poniatowa
Jolanta Cybulska,
51 lat, Solec nad Wisłą
Lucjan Opoka,
89 lat, Godów
Henryk Jacek
Nowaczek,
62 lata, Karczmiska
Janina Zaroda,
88 lat, Góry
Kluczkowickie
Adam Frączek,
56 lat, Górki
Irena Babska,
81 lat, Trzebieszka
Danuta Cygan,
79 lat, Opole Lubelskie

Edward Konior,
71 lat, Żmijowiska
Roman Poleszak,
67 lat, Chodel
Jadwiga Skwarek,
88 lat, Opole Lubelskie
Barbara Hemperek,
88 lat, Wolica Kolonia
Balbina Łosek,
91 lat, Łopoczno
Józef Lech Łach,
86 lat, Kolonia Łaziska
Grażyna Kwaśniak,
68 lat, Wierzbica
Sławomir Leon Bajnóg,
71 lat, Niezabitów
Jerzy Filiks,
67 lat, Zastów
Polanowski
Tadeusz Koral,
69 lat, Jeżów
Stanisław Kania,
90 lat, Rogów
Justyna Ceran,
31 lat, Pusznio
Katarzyna
Gossenauer-Juszczak,
58 lat, Górna Owczarnia
Stanisława Bartuzi,
90 lat, Opole Lubelskie
Ryszard Fiuk,
76 lat, Komasyce Stare
Tadeusz Paterek,
72 lata, Zadole
Romana Pękala,
88 lat, Niezabitów
Leokadia Wszelaka,
93 lata, Niezdów
Wojciech Majchrzak,
48 lat, Antonówka



Wspominamy tych, którzy odeszli w minionym roku

Lucjan Giza,
73 lata, Rogów
**ks. kanonik
Leon Pietroń**,
94 lata, Godów
Łukasz Adamczyk,
36 lat, Rybitwy
Rafał Adamczyk,
47 lat, Bełżyce
Andrzej Deszczak,
58 lat, Chodlik
Władysław Maciążek,
63 lata, Sadurki
Sławomir Woś,
56 lat, Bielsko
Edward Speruda,
76 lat, Kamień
Waldemar Nagrodzki,
45 lat, Poniatowa
Danuta Grzywa,
83 lata, Wrzelowiec
Dariusz Maruszczak,
59 lat, Józefów nad Wisłą
Kamil Królikowski,
25 lat, Chodel
Liubov Fihura,
36 lat, Opole Lubelskie
Czesław Siuda,
80 lat, Budzyń
Andrzej Adamczyk,
72 lata, Poniatowa Wieś
Kazimiera Łukasiewicz,
85 lat, Opole Lubelskie
Barbara Grzywa,
93 lata, Opole Lubelskie

MAJ

Krystyna Mazurek,
92 lata, Wrzelów
Janina Śliwińska,
93 lata, Zagłoba
Mądzik Janusz,
61 lat, Kolonia
Szczekarków
Kmiecik Jan,
67 lat, Poniatowa
Pomorska Stanisława,
89 lat, Henin
Edward Stanek,
82 lata, Poniatowa
Teresa Różalska,
75 lat, Nietrzeba
Krzysztof Wąsik,
64 lata, Wandalin
Adolf Niezbecki,
81 lat, Dąbrowa
Wronowska
Bolesław Serwatka,
82 lata, Opole Lubelskie
Irena Krawczyk,
95 lat, Karczmiska
Drugie
Krystyna Czapla,
74 lata, Janiszów
Grzegorz Szmit,
50 lat, Poniatowa
Aleksandra Matusiak,
74 lata, Poniatowa
Jan Staniszewski,
91 lat, Zofianka
Adam Zieliński,
57 lat, Poniatowa

**Lidia
Czarnecka-Dębczak**,
52 lata, Dobre
Julianna Baran,
89 lat, Studnisko
Stanisław Świrkosz,
74 lata, Opole Lubelskie
Teodozja Kulig,
73 lata, Żmijowiska
Zdzisław Mendrek,
88 lat, Opole Lubelskie
Janina Piłat,
83 lata, Rogów
Michał Kasiak,
61 lat, Świdnik
Tadeusz Pomorski,
68 lat, Trzciniac
Janusz Długosz,
78 lat, Piotrawin Kolonia
Luciano Magini,
80 lat, Opole Lubelskie
Czesława Koziarska,
83 lata, Metelin
Wiesław Mirosław,
85 lat, Kazimierzów
Zygmunt Walencik,
71 lat, Poniatowa/
Emilcin
Tadeusz Podgajny,
85 lat, Ludwików
Stanisław Kozak,
70 lat, Opole Lubelskie
Bogumiła Łyczek,
85 lat, Chruślanki
Józefowskie
Maria Mędyk,
69 lat, Głusko Duże
Kolonia

Cecylia Olender,
96 lat, Nieszawa
Krystyna Kieliszek,
89 lat, Opole Lubelskie
Helena Mróz,
87 lat, Góry
Kluczkowickie
Ryszard Błaszczyk,
86 lat, Opole Lubelskie
**Ignacy Maciej
Cieślak**,
81 lat, Józefów nad Wisłą
Zbigniew Gębała,
71 lat, Opole Lubelskie
Waldemar Kuś,
75 lat, Opole Lubelskie
Jadwiga Michalak,
70 lat, Białowoda
Zofia Wrona,
97 lat, Niezdów
Maria Borek,
96 lat, Solec nad Wisłą
Tomasz Gralczyk,
75 lat, Józefów nad
Wisłą/Warszawa
**Bogumiła
Dzieskanowska**,
76 lat, Michałów
Adam Nowomiejski,
69 lat, Adelina
Andrzej Żyszkiewicz,
73 lata, Chodel
Danuta Witczak,
80 lat, Poniatowa
Eugenia Sobolewska,
98 lat, Opole Lubelskie

**Mariusz Chmiel
Mariusz**,
47 lat, Poniatowa

CZERWIEC

**Teresa
Strzelecka-Gryziak**,
73 lata, Kazimierzów
Jadwiga Łubkowska,
85 lat, Słotwiny
Grzegorz Kłoczek,
51 lat, Opole Lubelskie
Stefan Sochaj,
88 lat, Sadkowice
Andrzej Skurski,
58 lat, Radlin
Jan Mastalerz,
74 lata, Kraczewice
Edward Kieraga,
80 lat, Osiny
Czesław Jakóbczyk,
65 lat, Opole Lubelskie
Maria Leśniak,
87 lat, Niezdów
Józef Pyda,
87 lat, Osiny
Witold Żuber,
78 lat, Kępa Kolonia
**Zdzisław
Kołosiński**,
75 lat, Poniatowa
Barbara Rosińska,
87 lat, Kraczewice
Rządowe
Stanisław Łajca,
85 lat, Kraczewice
Prywatne
**Henryk
Okoniewski**,
71 lat, Kolczyn
Jan Krukowicz,
85 lat, Niesiołowice
Józef Ciesielski,
78 lat, Głusko Duże
Józef Kiełbasa,
86 lat, Kazimierzów
Maria Pyrt,
78 lat, Zajączków
Tadeusz Adamczyk,
92 lata, Wrzelowiec
Danuta Czaja,
87 lat, Łaziska
Danuta Wawrzycka,
87 lat, Opole Lubelskie
Zofia Markowska,
96 lat, Kamionka
Marian Wrzochol,
82 lata, Opole Lubelskie
Adam Markiewicz,
32 lata, Owczarnia
Janina Furtas,
86 lat, Rozalin
Grzegorz Łysoniek,
63 lata, Kępa Gostecka
Małgorzata Wolak,
56 lat, Łubki
Czesław Kuś,
71 lat, Kolonia Rzeczyca
Helena Ogonek,
90 lat, Polanówka
Bogdan Chabros,
74 lata, Poniatowa

Wanda Socha,
83 lata, Karczmiska
Dariusz Czwał,
60 lat, Borów Kolonia
Aurelia Hemperek,
62 lata, Rozalin
Danuta Konnowska,
90 lat, Opole Lubelskie
Anna Jakóbczyk,
32 lata, Wymysłów
Tadeusz Wicha,
73 lata, Poniatowa
Anna Grażyna Piłat,
65 lat, Karczmiska
Waldemar Kocoń,
36 lat, Poniatowa
Reonalda Rowka,
73 lata, Basonia
Władysław Wach,
88 lat, Opole Lubelskie
Eugeniusz Gołofit,
86 lat, Godów
Andrzej Ostrowski,
69 lat, Zarzeka
Jan Kwietniewski,
93 lata, Chodel
Maria Kania,
83 lata, Łaziska
Maria Halina Strawa,
77 lat, Janiszów
Jerzy Mroczkowski,
73 lata, Opole Lubelskie
Jacek Szwarnowski,
68 lat, Ratoszyn Drugi
Piotr Kozak,
53 lata, Warszawa
Maria Róża Pawłowska,
77 lat, Grabówki
Jacek Stępiak,
83 lata, Radlin
Jerzy Szczygieł,
69 lat, Poniatowa
Włodzimierz Jung,
84 lata, Poniatowa
Janina Głos,
85 lat, Poniatowa
Krzysztof Redwan,
57 lat, Kowala

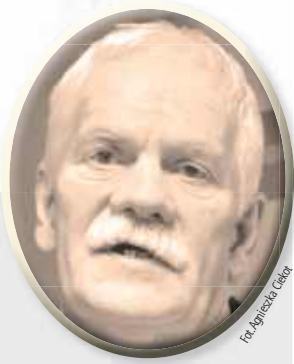
LIPIEC

Janusz Stojak,
91 lat, Józefów nad Wisłą
Eugeniusz Hałas,
70 lat, Spławy
Marcin Dacka,
42 lata, Machów
Ryszard Bidacha,
96 lat, Kraczewice
Stanisława Krzewińska,
78 lat, Chodel
Jerzy Gąsiorowski,
50 lat, Zarzeka
Barbara Drożdziel,
81 lat, Nałęczów
Bogusław Kursa,
75 lat, Ryki
Halina Borowińska,
85 lat, Poniatowa
Lidia Miazga,
51 lat, Poniatowa
Krystyna Cisiak,
91 lat, Poniatowa



**Ks. Leon Pietroń
(1930 - 2024)**
Ksiądz Leon Pietroń przez jedenaście lat (od 1960 do 1971 roku) posługiwał jako wikariusz w parafiach w Lublinie, Lubartowie, Kraśniku i Piaskach. Przez 28 lat związany był z Katolickim Uniwersytetem Lubelskim i Towarzystwem Przyjaciół KUL. Odpowiadał za pracę z Kołami Towarzystwa działającymi za granicą. Był też wielkim patriotą. Jako duszpasterz Akademii Medycznej miał bardzo dobry kontakt z młodzieżą, którą wychowywał w duchu patriotycznym. Słynął z odwagi w głoszeniu prawdy historycznej.

Kazimiera Wolska,
89 lat, Poniatowa
Janusz Bartoś,
64 lata, Poniatowa
Ryszard Pyć,
68 lat, Opole Lubelskie
Ewa Cielepa,
56 lat, Piotrawin
Wiesława Ptak,
92 lata, Opole Lubelskie
Wiesław Wicha,
70 lat, Dobre
Krystyna Piłat,
75 lat, Opole Lubelskie
Stefania Wiczerzak,
98 lat, Szczuczki-Kolonia
Mieczysław Grudzień,
80 lat, Łubki-Szlachta
Zbigniew Popiołek,
63 lata, Karczmiska
Jadwiga Ceran,
96 lat, Pusznio Godowskie
Anna Skobel,
57 lat, Opole Lubelskie
Kazimiera Kubiś,
76 lat, Poniatowa
Tadeusz Frączek,
94 lata, Opole Lubelskie
Krystyna Zielińska,
63 lata, Nowe Komasyce
Edward Popiołek,
82 lata, Emilcin
Janina Głos,
59 lat, Wronów
Jerzy Głos,
63 lata, Wronów
Anna Zarzycka,
74 lata, Chodel
Janusz Przepiórka,
70 lat, Kaliszany Kolonia



Gabriel Maj,
prezes Powiatowego
Centrum Zdrowia
w Opolu Lubelskim
(1963 - 2024)
Zmarł nagle w sierpniu br. Przez pięć ostatnich lat stał na czele Powiatowego Centrum Zdrowia w Opolu Lubelskim. Wcześniej był dyrektorem Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego przy Alejach Kraśnickich w Lublinie. Był świetnym menadżerem i wspaniałym człowiekiem. Przez pięć lat ciągle walczył o zapewnienie pacjentom jak najlepszej opieki medycznej, a pracownikom godnych warunków pracy. Rozwijał szpital, modernizował budynki, doposażał w nowoczesny sprzęt medyczny, dostosowywał placówki w Opolu Lubelskim i Poniatowej do wymagań XXI wieku. Jednym z jego marzeń było zapewnienie osobnym przewlekłym chorym i starszym całodobowej, profesjonalnej opieki medycznej. To marzenie już się realizuje, w Opolu Lubelskim trwa budowa nowego pawilonu dla Zakładu Opiekuńczo-Leczniczego.

Jerzy Maj,
68 lat, Wolica
Ewa Marzec,
64 lata, Niezdów
Wojciech Rafał Dobrowolski,
55 lat, Poniatowa
Czesław Ścibior,
85 lat, Grabówki
Anna Czurylszkiewicz,
32 lata, Jeżów
Alfred Stochmal,
93 lata, Osiny
Janusz Józwicki,
83 lata, Ożarów Drugi
Marek Orzeł,
63 lata, Opole Lubelskie
Artur Kamola,
61 lat, Janiszów
Jadwiga Solis,
67 lat, Ludwików
Krzysztof Chruściel,
79 lat, Opole Lubelskie
Zofia Grzegórska,
82 lata, Niesiołowice



Wspominamy tych, którzy odeszli w minionym roku

Czesława Skorek,
84 lata, Szczekarków
Stanisław Dzierżak,
81 lat, Kąty
Andrzej Kwietniewski,
65 lat, Opole Lubelskie
Zofia Stachurska,
90 lat, Solec nad Wisłą
Irena Sochaj,
84 lata, Pawłowice
Genowefa Czarnota,
93 lata, Podgórz
Wiesław Kregiel,
70 lat, Poniátowa
Stanisława Dziekanowska,
74 lata, Kępa Borzechowska
Wiesława Stanisławska,
70 lat, Opole Lubelskie
Sławomir Włodarczyk,
50 lat, Szczekarków Kolonia
Józef Delfin Wójcik,
87 lat, Boby
Zofia Łyjak,
95 lat, Opole Lubelskie
Tomasz Adamczyk,
61 lat, Poniátowa
Józef Bukowski,
88 lat, Radlin
Ryszard Pawłowski,
59 lat, Rzeczycza Kolonia
Jan Romanowski,
84 lata, Trzciniec
Stanisław Czapla,
78 lat, Zagajdzie
Piotr Kasiak,
49 lat, Chodlik
Alicja Chmura,
90 lat, Opole Lubelskie
Tadeusz Dacka,
59 lat, Opole Lubelskie
Zofia Stola,
101 lat, Kaliszany-Kolonia

SIERPIEŃ

Leokadia Ryszkowska,
84 lat, Opole Lubelskie
Zenon Waś,
72 lata, Poniátowa
Edmund Stasiak,
71 lat, Poniátowa
Andrzej Józef Cislak,
71 lat, Poniátowa
Janusz Gozdur,
65 lat, Poniátowa
Zygmunt Wojciechowski,
77 lat, Piotrawin
Zygmunt Wilczopolski,
76 lat, Górna Owczarnia
Stefan Karaś,
77 lat, Osiny
Maria Michałek,
64 lata, Chruślina
Wiesława Kapica,
78 lat, Niezdów
Henryk Marzec,
60 lat, Wólka Komaszycza

Aleksandra Stochmal,
87 lat, Zosin
Jacek Piątek,
48 lat, Niedźwiada Duża
Andrzej Statek,
47 lat, Las Dębowy
Zbigniew Wrona,
45 lat, Braciejowice
Robert Kramek,
57 lat, Skoków
Hubert Józefczak,
33 lata, Godów
Mariusz Giza,
42 lata, Łubki
Grażyna Schoenborn,
79 lat, Lublin
Ryszard Owczarz,
66 lat, Kępa Gostecka
Stanisław Marian Bednarczyk,
88 lat, Kamień
Stanisław Stateczny,
73 lata, Dobre
Piotr Piłat,
49 lat, Karczmiska
Zofia Pudło,
87 lat, Stary Gaj

Janina Majchrowska,
89 lat, Opole Lubelskie
Ewa Czechowicz,
77 lat, Chodel
Stanisław Kupis,
71 lat, Kamień
Janina Piątek,
79 lat, Radlin
Jadwiga Muciek,
87 lat, Nałęczów
Krystyna Szymczyk,
84 lata, Karczmiska
Tomasz Sobka,
81 lat, Józefów nad Wisłą
Leokadia Dzięśław,
90 lat, Lublin
Paweł Gałach,
51 lat, Poniátowa
Teresa Krawczyk,
86 lat, Solec nad Wisłą
Janina Siudem,
88 lat, Chruślina
Bożena Kalus,
65 lat, Opole Lubelskie
Tomasz Mirosław Boryc,
71 lat, Franciszków
Józef Koral,
74 lata, Jeżów
Mariusz Nowomiejski,
64 lata, Godów
Halina Filiks,
64 lata, Zastów Polanowski
Jadwiga Muciek,
87 lat, Nałęczów
Halina Włodarczyk,
63 lata, Kluczkowice Osiedle
Krystyna Kubas,
78 lat, Poniátowa
Zdzisław Walczak,
77 lat, Łubki
Teresa Kłudka,
62 lata, Poniátowa

Zbigniew Wojciech Kaczkowski,
59 lat, Zosin
Stanisława Grajper,
97 lat, Łaziska
Aleksander Kopiński,
81 lat, Niedźwiada Duża
Jarosław Kozłowski,
38 lat, Piotrawin
Jadwiga Jurak,
82 lata, Zadole
Janina Węśławska-Czwóróg,
94 lata, Elżbieta-Kolonia
Teresa Kozińska,
65 lat, Opole Lubelskie
Honorata Chabros,
98 lat, Buchałowice
Halina Bartoś,
87 lat, Opole Lubelskie
Zofia Charlej,
95 lat, Rzeczycza-Kolonia
Andrzej Lejwoda,
62 lata, Braciejowice
Maria Szymańska,
77 lat, Opole Lubelskie
Andrzej Słowicki,
60 lat, Poniátowa

WRZESIEŃ

Leon Niezbecki,
92 lata, Dąbrowa Wronowska
Marcin Cislak,
43 lata, Poniátowa
Jan Paweł Lis,
74 lata, Poniátowa
Teresa Misztal,
74 lata, Kraczwice
Zofia Jóźwiak,
90 lat, Emilcin
Lucjan Janusz Kępiński,
79 lat, Wólka Kolczyńska
Maria Pajdowska,
80 lat, Głusko Duże Kolonia
Marian Wawer,
96 lat, Karczmiska
Marian Pokraka,
89 lat, Poniátowa
Mariusz Sulowski,
39 lat, Kolonia Zaborze
Helena Telejko,
95 lat, Poniátowa
Krzysztof Pietras,
70 lat, Poniátowa
Jerzy Mickiewicz,
86 lat, Poniátowa
Adam Socha,
74 lata, Skoków
Edward Wilczopolski,
75 lat, Górna Owczarnia
Seweryn Szczepański,
75 lat, Spławy
Mirosław Kozak,
57 lat, Grabówka
Józef Dębiński,
78 lat, Górna Owczarnia
Bogusław Bogdan Piskor,
70 lat, Opole Lubelskie

Lucyna Ewa Łakoma,
91 lat, Wandalin
Mieczysław Włodarczyk,
81 lat, Szkuciska
Leontyna Zarzeka,
84 lata, Opole Lubelskie
Teresa Buczak,
85 lat, Opole Lubelskie
Edward Kędziora,
84 lata, Łopatki
Andrzej Kulik,
68 lat, Ulan Duży
Danuta Bielecka,
68 lat, Kąty
Celina Ozóg,
90 lat, Chruślanki Mazanowskie
Helena Duda,
90 lat, Kluczwice
Dariusz Dacka,
48 lat, Ludwików
Stefan Marian Pacjan,
85 lat, Nałęczów
Aleksandra Piłat,
72 lata, Karczmiska
Marianna Bełcik,
93 lata, Mieczysława
Janina Maciąg,
86 lat, Karczmiska
Kazimierz Adamczyk,
84 lata, Grabowiec
Zbigniew Węgliński,
67 lat, Bełzyce
Janusz Władysław Toś,
70 lat, Mysłowice
Maria Krzysztofik,
88 lat, Poniátowa
Janina Dec,
76 lat, Poniátowa
Ewa Król,
83 lata, Poniátowa
Józefa Sak,
98 lat, Braciejowice
Honorata Szymańska,
90 lat, Niesiołowice
Ewa Wolska,
75 lat, Opole Lubelskie
Andrzej Krzewski,
76 lat, Opole Lubelskie
Kazimierz Płaza,
55 lat, Łaziska
Ryszard Jurak,
71 lat, Kępa Gostecka
Wiesław Śmich,
77 lat, Żmijowiska
Jerzy Lichota,
67 lat, Wrzelów
Janusz Bojski,
60 lat, Kraśnik/Łopoczno
Janina Maros,
86 lat, Łaziska
Jan Czesław Kęsik,
77 lat, Nałęczów
Wojciech Ligęza,
62 lata, Świdno
Tadeusz Filipek,
88 lat, Piotrowice
Andrzej Dygus,
62 lata, Poniátowa
Zygmunt Szustakowski,
84 lata, Ratoszyn Drugi

Marian Brodowski,
90 lat, Karczmiska

PAŹDZIERNIK

Janina Wojciechowska,
82 lata, Kraczwice
Roman Piłat,
72 lata, Poniátowa
Henryk Lenartowicz,
75 lat, Karczmiska
Barbara Anna Jurak,
71 lat, Kępa Gostecka
Halina Statek,
79 lat, Karczmiska
Wiesław Jarski,
86 lat, Górna Owczarnia
Jan Lasota,
72 lata, Kłodnica
Janina Bajon,
73 lata, Opole Lubelskie

Janina Bajon z Opola Lubelskiego (1951 - 2024)
zmarła w wieku 73 lat. Przez wiele lat związana była z opolskim Urzędem Miejskim, przez dwie kadencje sprawowała mandat radnej miejskiej (w latach 2002 – 2006 i 2010 – 2014). Zasiadała w Komisjach Zdrowia, Edukacji, Kultury i Spraw Socjalnych oraz w Komisji Rewizyjnej, ale angażowała się również politycznie.

Eugeniusz Wesołowski,
66 lat, Dobre
Stefan Kulczycki,
88 lat, Mazanów
Grzegorz Stefanek,
34 lata, Braciejowice
Marianna Kulczycka-Paluch,
97 lat, Mariampol
Antoni Kasperek,
92 lata, Stasin
Kazimierz Węgrzyn,
85 lat, Karczmiska
Jan Gibuła,
75 lat, Zaborze-Kolonia
Zenislaw Oświeciński,
83 lata, Ludwików
Wiesław Chlebicki,
66 lat, Chodel
Wiesław Nowakowski,
82 lata, Poniátowa
Stefan Bernat,
67 lat, Opole Lubelskie
Ewa Makijewska,
85 lat, Karczmiska
Amelia Adamczyk,
18 lat, Poniátowa
Wanda Pietras,
97 lat, Poniátowa
Włodzimierz Kucharczyk,
58 lat, Opole Lubelskie
Wojciech Kucharczyk,
69 lat, Opole Lubelskie



Rafał Dobrowolski (1969 - 2024)
Zmarł, mając 55 lat. Od ponad 20 lat związany był z Państwową Strażą Pożarną. Zaczynał 15 grudnia 2003 roku w KP PSP w Opolu Lubelskim. Pełnił służbę na różnych stanowiskach: młodszy ratownik, przez ratownik – kierowca, starszy operator sprzętu. Ostatnim stanowiskiem, jakie piastował, było stanowisko starszego ogniomistrza. Koledzy z PSP o zmarłym mówią, że był właściwym człowiekiem na właściwym miejscu. Straż pożarna była jego pasją, był „właściwym człowiekiem na właściwym miejscu”. Szczerze i bezinteresownie niósł pomoc innym. Działał też w Ochotniczej Straży Pożarnej Poniátowa – Miasto, która była jego jednostką rodzimą. Był też jej współzałożycielem, a przez wiele lat także kierowcą.

Tadeusz Brewczak,
67 lat, Opole Lubelskie
Genowefa Kłoczek,
94 lata, Dębiny
Mieczysław Basiakowski,
70 lat, Wólka Kolczyńska
Maria Matuska,
86 lat, Mazanów
Zenon Zajac,
82 lata, Opole Lubelskie
Maria Fryderyka Hałas,
79 lat, Spławy
Stanisława Wróbel,
85 lat, Trzebieszka
Czesława Ligęza,
86 lat, Kluczkowice
Janina Wnuk,
82 lata, Basonia
Rafał Filipek,
27 lat, Wólka Polanowska
Ryszard Maciąg,
79 lat, Opole Lubelskie
Wiesława Żywarska,
81 lat, Wrzelowiec
Leokadia Jureczko,
85 lat, Grabówka
Mirosław Czaja,
63 lata, Łaziska
Władysław Lasota,
82 lata, Kępa Chotecka
Zbigniew Cichy,
61 lat, Opole Lubelskie
Stanisław Prokopiuk,
77 lat, Chodel